GŁOS WIELKOPOLSKI

wydanie świąteczne

10 STRON

Ukazuje się od 16. II. 1945 ● **Nr 95 (9067)** **Poznań, sobota, niedziela, poniedziałek 21/22/23 kwietnia 1973** **Wyd. A ● Cena 1 zł**

Serdeczne życzenia
miłych Świąt
Czytelnikom i Współpracownikom
składa
„GŁOS WIELKOPOLSKI"

Poznańska DOKP powtórzyła sukces we współzawodnictwie

50-tysięczna załoga PKP okręgu poznańskiego zanotowała na swym koncie kolejny sukces. Po raz drugi z rzędu zajęła poznańska DOKP I miejsce w międzydyrekcyjnym współzawodnictwie, tym razem za rok 1972.

Z tej okazji w miniony piątek na spotkaniu kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR z aktywem społeczno-gospodarczym PKP, dyrektor DOKP — **Edmund Rejek** przedstawił ubiegłoroczne osiągnięcia. Sukces obejmuje nie tylko cały okręg lecz także **ZNTK w Ostrowie** oraz **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu.** I one zajęły we współzawodnictwie krajowym I miejsca w swoich pionach. W przypadku PRK zdobycie tak dobrej lokaty powtórzyło się również po raz drugi z rzędu.

Niezależnie od osiągnięć zawodowych DOKP notuje także poprawę warunków pracy i socjalnych. Zwłaszcza postępuje mechanizacja robót i modernizacja obiektów. Tylko na poprawę warunków higieniczno-sanitarnych wydano 66 mln. zł., a pracownikom oddano do użytku prawie 500 mieszkań.

I sekretarz KW PZPR — **Jerzy Zasada,** gratulując kolejarzom sukcesów, złożył załogom PKP serdeczne podziękowanie za ofiarną pracę i sumienne wykonywanie obowiązków. J. Zasada podkreślił szczególnie dobrą dyscyplinę i obowiązkowość kolejarzy. Cechy te należy — jak stwierdził — umacniać, rozwijać i upowszechniać. Ostatnie osiągnięcia załogi PKP stanowią dobry punkt wyjścia dla zwiększenia dorobku.

Na spotkaniu obecny był także sekretarz KW — **Alfred Kowalski.** (—)

Polscy archeolodzy odkryli ślady dawnej stolicy Mali

Prowadzone od kilku lat przez polską ekspedycję archeologiczną pod kierownictwem dr. **Władysława Filipowiaka** poszukiwania śladów stolicy średniowiecznego królestwa afrykańskiego Mali — przyniosły cenne odkrycia. Ostatnie wykopaliska na terenie Gwinei w Niani, gdzie jak przypuszczano miała znajdować się w XIII—XVI w stolica królestwa Mali, ujawniły ślady średniowiecznej zabudowy.

Prezydent Gwinei **Sekou Toure** przyjął polską misję archeologiczną z dr. Wł. Filipowiakiem, wyrażając uznanie i podziękowanie naszym naukowcom za badania i cenne odkrycia. (PAP)

8-letnia tradycja badań „Interkosmos"

Wielostronne korzyści wzajemnej współpracy

Wypowiedź prof. D. Smoleńskiego

Trwa kolejny eksperyment satelitarny w ramach programu „Interkosmos". Satelita „Kopernik 500" z polską aparaturą naukową na pokładzie okrąża Ziemię, a przyrządy pomiarowe dokonują rozlicznych obserwacji naukowych.

Redakcja PAP zwróciła się z prośbą o skomentowanie rozwoju współpracy krajów socjalistycznych w badaniach Kosmosu do prof. **Dionizego Smoleńskiego,** przewodniczącego Komitetu d.s. Badań i Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej, działającego przy Prezydium PAN. Prof D. Smoleński wraz z grupą polskich ekspertów był obecny na kosmodromie w czasie startu satelity „Kopernik 500".

— Z satysfakcją obserwujemy systematyczny rozwój współpracy krajów socjalistycznych, w badaniach kosmicznych powiedział prof. D. Smoleński. Współpraca ta obejmuje coraz nowe obszary badań i niesie coraz bogatsze treści merytoryczne. W ten sposób kraje socjalistyczne mają możność prowadzenia prac, jakie byłyby nie do zrealizowania bez połączenia wysiłków i korzystania z potężnego zaplecza radzieckiej techniki kosmicznej.

Międzynarodowa współpraca krajów socjalistycznych w dziedzinie badania przestrzeni kos

Dokończenie na str. 2

W 28-lecie pamiętnego układu

Przyjęcie w ambasadzie ZSRR

OBCHODY W POLSCE

20 bm. w godzinach wieczornych w ambasadzie ZSRR w Warszawie odbyło się spotkanie z okazji 28 rocznicy polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej. Na spotkanie przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Edward Babiuch, Stefan Olszowski i Jan Szydlak, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR: Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kania i Józef Kępa, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, członkowie Sekretariatu KC PZPR: Ryszard Frelek, Andrzej Werblan i Zdzisław Zandarowski, członkowie kierownictw ZSL i SD.

Obecni byli wicepremierzy, ministrowie, generalicja, przedstawiciele organizacji społecznych, reprezentanci świata kultury i nauki.

W spotkaniu uczestniczyła przebywająca w Polsce delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z I sekretarzem Komitetu Obwodowego KPZR w Iwanowie — **Włodzimierzem Klujewem.**

W czasie spotkania, które przebiegało w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze wiceprezes **Kazimierz Olszewski** i ambasador ZSRR w Polsce **Stanisław Piłotowicz** wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Dzisiaj przypada 28 rocznica podpisania przez Polskę i ZSRR Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej. W piątek w całym kraju odbywały się nadal obchody tej rocznicy.

Przebywająca w Polsce w związku z obchodami rocznicy delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej bawiła w piątek w Łodzi. Goście odwiedzili załogę Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Kalina"; zakłady produkują rocznie około 5 mln sztuk wyrobów

Dokończenie na str. 2

Parlamentarzyści PRL udali się do Abidżanu

Na 6-dniowe obrady wiosennej sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej, która 23 bm. rozpoczyna się w Abidżanie, stolicy Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej w Zachodniej Afryce, udała się 20 bm. delegacja polska z przewodniczącym Zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej — pos. **Wincentym Kraśką** i sekretarzem grupy — pos. **Henrykiem Skrobiszem.**

Sesja zajmie się m. in. problemem pokoju na świecie, zwłaszcza w południowo-wschodniej Azji (PAP)

Konferencja PZPR Śląskiego Okręgu Wojskowego

W piątek obradowała we Wrocławiu Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Śląskiego Okręgu Wojskowego. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz.** Kierownictwo MON reprezentowali: wiceminister obrony narodowej, gen. dyw. **Józef Urbanowicz** i szef GZP WP gen. dyw. **Włodzimierz Sawczuk.**

Podstawę dyskusji, która toczyła się w zespołach problemowych, stanowił referat dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego — gen. dyw. **Józefa Kamińskiego.**

W toku obrad głos zabrał Piotr Jaroszewicz. Przypominając, chlubną 30-letnią historię Ludowego Wojska Polskiego podkreślił on, że ludowe siły zbrojne zawsze ofiarnie i niezawodnie służyły ojczyźnie.

Końcowym akcentem konferencji było sprecyzowanie programu działania i podjęcie uchwały.

Wybrano nowe władze partyjne. Sekretarzem Komitetu Partyjnego ŚOW wybrano płk. **Henryka Żambo.** (PAP)

Co o tym sądzicie

Tradycja

Tak się mawia: że raz w roku, około Wielkiejnocy... Co? Ano — pora brać się za gruntowne porządki w mieszkaniu, miejscu pracy, w miastach i osiedlach.

Tedy widzi się w kwietniu kolorowe rezultaty prania rozwieszone na podwórkowych sznurach albo balkonowych poręczach, generalne trzepanie materaców i tapczanów, zmywanie (to rzadziej) ulic miast autopolewaczkami. Tu i ówdzie krzątają się malarze, odświeżający ogrodzenia, parkowe ławki, albo okna domów. Tegoroczna wiosny, w stopniu większym niż kiedykolwiek grupy obywateli porządkują zieleńce, tereny przyległe do fabryk lub biur — pracują społecznie dla poprawy wyglądu otoczenia.

To dobrze, że tradycja brania się na wiosnę za sprawy ładu jest ugruntowana i bezdyskusyjna. Szkoda, że o porządek — także w Wielkopolsce — dba się zbyt mało w pozostałych porach roku. Koniecznie trzeba coś zrobić, by tradycję dobrego porządku, z której Poznańskie zdało się słynąć — umocnić, utrwalić, upowszechnić.

A propos — tradycje. Różne one są: pożyteczne, nieszkodliwe, miłe. Niektóre, zanikające najwyraźniej, jak egzekwowany ongiś bezlitośnie przez płeć brzydszą śmigus-dyngus — wspomina się z lezką sentymentu. Inne, że wymienię wiosenne topienie Marzanny, znowu wracają do łask. Obserwujemy także rodzenie się tradycji nowych, na przykład zabaw ludowych z okazji Lipcowego Święta, albo odwiedzania przez gdańskich nowożeńców tuż po ślubie monumentu bohaterów Westerplatte.

Nie brakowało (nie jestem pewien, czy wolno tu posłużyć się czasem przeszłym) też w historii naszego obyczaju tradycji złych, głupich. A co przy tym znamienne, one właśnie odznaczały się niepospolitą siłą trwania...

Kiepska tradycja nie za częstego kontaktu z mydłem i szczotką, podbudowana teoretycznie zawołaniem „wielcy ludzie żyli w brudzie" — ustępuje ostatnio pod naporem wielkiego organizatorskiego wysiłku rządu i władz terenowych, działających już nie tylko w oparciu o łagodne przekonywanie. Niebudująca tradycja „jakoś to będzie", znakomicie ułatwiająca radowanie się dniem bieżącym, bez troski o jutro — pociągnęła za sobą dawnymi laty dalekosiężne skutki; potrzeba było wszechstronnych wysiłków, by z biegiem czasu braciom — Polakom uzmysłowić, że tak — w skali rodziny i w skali narodu — żyć niepodobna; że trzeba patrzeć dalej niż koniec własnego nosa.

Albo fatalna tradycja „zastaw się a postaw się". Ustępuje stopniowo, pod naciskiem nowych form życia, ale czy nie opornie? Właśnie teraz, przy okazji świąt, z pewnością da znać o sobie w niejednym domu. Po części zresztą z tradycją całkiem świeżej daty: wyjazdów świątecznych. Słowo daję, w ostatnim tygodniu spotkało mnie masę pytań: dokąd, czym i z kim wyjeżdżam.

Lubię tradycje — stare, nowsze i najnowsze. Ale sensowne, miłe, nie wadzące nikomu i nikogo do niczego nie przymuszające dla... samej tradycji. Dlatego w Wielkanoc pobędę u siebie, odpocznę, pogawędzę z przyjaciółmi, w miarę — jak mawiają krakowianie — pojem. I, dalibóg, nie widzę w tym nic kompromitującego, że nigdzie nie wyjadę. Bo wszędzie dobrze, ale...

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy (mimo świąt...) na Wasze listy, **(„Głos Wielkopolski". skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań)** do przyszłej środy włącznie.

Narada resortowa RWPG

W dniach 17 — 19 bm. w stolicy Rumunii obradowała konferencja szefów resortów pracy państw-członków RWPG. Spotkanie było okazją do wymiany informacji i doświadczeń, jak również wymiany poglądów w związku z polepszeniem współpracy między tymi resortami. Polskę reprezentował minister pracy, płac i spraw socjalnych — W. Kawalec.

Współpraca PRL — CSRS

W dniach 17-20 bm. przebywała w Warszawie delegacja Federalnego Ministerstwa Paliw i Energetyki CSRS z wiceministrem tego resortu M. Rusnakiem. Omówiono najistotniejsze zagadnienia współpracy polskiego i czechosłowackiego systemu energetycznego. Delegacja została przyjęta przez wiceprezesa Rady Ministrów, ministra górnictwa i energetyki J. Mitręgę.

Spotkanie A. Kosygin-M. Masmudi

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin przyjął w piątek na Kremlu ministra spraw zagranicznych Tunezji M. Masmudi, który przebywa w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną. Omówiono sprawę dalszego rozwoju stosunków radziecko-tunezyjskich.

A. Greczko w Rumunii

Na zaproszenie ministra obrony Rumunii gen. I. Ionity udał się w piątek do Bukaresztu z oficjalną wizytą przyjaźni minister obrony ZSRR marszałek A. Greczko.

PAP·RADIO·INF.WŁ·TELEFONEM·PAP
KRÓTKO
RADIO·INF.WŁ·TELEFONEM·PAP

Sympozjum Pugwash

W uzdrowisku „Drużba" w pobliżu Warny zakończyło obrady sympozjum ruchu „Pugwash", poświęcone tematowi „Opinia publiczna a współpraca w Europie". W sympozjum uczestniczyli uczeni z 16 krajów Europy, Ameryki i Afryki.

Projekt rezolucji Egiptu

W piątek Egipt przedłożył Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji wzywającej sekretarza generalnego, by przedstawił Radzie w jak najszybszym czasie szczegółowy raport na temat wysiłków ONZ przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie. Projekt ten przewiduje udział G. Jarringa w dalszych posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa.

Posiedzenie w Panmundżonie

W Panmundżonie odbyło się kolejne posiedzenie sekretarzy komisji wojskowej do spraw rozejmu w Korei. Przedstawiciel KRL-D wystosował ostry protest w związku z powtarzającymi się naruszeniami przez drugą stronę porozumienia o rozejmie. Zażądał on bezzwłocznego usunięcia ze strefy zdemilitaryzowanej przerzucanej tam bezprawnie broni, sprzętu technicznego i personelu wojskowego.

Rozmowy ChRL — Meksyk

Przewodniczący Mao Tse-tung przyjął w piątek wieczorem prezydenta Meksyku L. Echeverrię, który przebywa od czwartku z oficjalną wizytą w ChRL.

Satelita USA stracił pamięć

Amerykański sztuczny satelita Ziemi „Erts 1", przeznaczony do wykrywania bogactw naturalnych na Ziemi, stracił pamięć. Dwa urządzenia elektroniczne, które rejestrowały dane, uzyskane przez satelitę nie odpowiadają na polecenia stacji naziemnych, znajdujących się w USA i Kanadzie.

W 1990 roku — 6300 MW mocy

Perspektywy rozwoju energetyki wodnej

Elektrownie wodne mogą odegrać ważną rolę jako źródło mocy rezerwowej, tak potrzebnej w okresach szczytu energetycznego. Jej pożądana wielkość szacuje się na około 10 proc. podczas gdy nasze obecnie działające elektrownie wodne zapewniają osiągnięcie takiej rezerwy jedynie w połowie.

Aktualna moc wszystkich naszych elektrowni wodnych, w tym jednej pompowej — Żydowo, wynosi zaledwie 820 MW. Już jednak za około 8 lat zwiększy się ona do 2400 MW, a w 1990 roku wyniesie 6300 MW.

Budowana w szybkim tempie elektrownia pompowa Porąbka — Żar o mocy 500 MW, jest obecnie największą inwestycją w hydroenergetyce. Jej zakończenie przewiduje się na rok 1976. Elektrownia ta — w pewnym sensie eksperymentalna — zapoczątkowała budowę całego cyklu podobnych jej obiektów, które w najbliższych latach powstaną w naszym kraju. I tak — w tym roku rozpoczęto już prace przy budowie elektrowni pompowej Żarnowiec o mocy 600 MW, a do końca następnego 5-lecia powstanie elektrownia Młoty o mocy większej, wynoszącej 750 MW. Projekt tej ostatniej został już zatwierdzony.

Obecnie prowadzi się prace nad przygotowaniem dalszych tego rodzaju inwestycji. M. in. przewiduje się możliwość budowy największej z dotychczasowych elektrowni pompowych — o mocy aż 4000 MW. Jej koszty wyniosą mniej więcej tyle co przy budowie normalnej elektrowni cieplnej — jednak koszty produkcji energii będą znacznie niższe.

Nie rezygnuje się także z elektrowni wodnych klasycznych. M. in. w najbliższych latach przewiduje się budowę takich elektrowni w Ciechocinku i w Czorsztynie, (która zlokalizowana będzie nad zbiornikiem wodnym, jaki powstanie na Dunaju). Myśli się też o budowie całego kompleksu elektrowni wodnych, wykorzystujących stosunkowo duże zasoby energetyczne, jakie istnieją jeszcze na dolnej Wiśle. (PAP)

A. Fiedler powrócił z Ameryki Południowej

W tych dniach z Ameryki Południowej powrócił **Arkady Fiedler.** Swoją kolejną 3-miesięczną podróż zagraniczną pisarz odbył w towarzystwie lek. med. **Mariana Abrama** na m/s „Żeromski".

Cel wyprawy był bardzo konkretny: Fiedler przywiózł do Poznania liczne eksponaty przyrodnicze, zgromadzone uprzednio w Brazylii. Jest to cenne uzupełnienie zbiorów, tworzonego przez pisarza w Puszczykowie muzeum przyrodniczo - etnograficznego, gdzie zebrany zostanie plon jego licznych peregrynacji.

Trasa ostatniego wojażu wiodła poprzez porty europejskie (Hamburg, Rotterdam, Antwerpię, Lizbonę oraz Wyspy Kanaryjskie) i Ameryki Południowej (Rio de Janeiro, Santos Montevideo i Buenos Aires). Na statku Fiedler napisał kolejną część swej autobiografii pt. „Wiek męski — wiek zwycięski". (ad)

Nominacje w MHZ

Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Handlu Zagranicznego mianował Tadeusza Nestorowicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Tadeusz Nestorowicz ostatnio był dyrektorem departamentu polityki handlowej MHZ.

Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Handlu Zagranicznego mianował mgr. Władysława Gwiazdę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Władysław Gwiazda pełnił ostatnio funkcję radcy handlowego — ministra pełnomocnego przy Ambasadzie PRL w Moskwie.

Prezes Rady Ministrów odwołał mgr. Mariana Dmochowskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego w związku z powołaniem go na ambasadora PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie będzie umiarkowane, miejscami, zwłaszcza w dzielnicach południowych okresami duże i niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 8 st. na zachodzie do 12 st. na wschodzie kraju. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Zbyszek Kruszona**

W 103 rocznicę urodzin założyciela KPZR

Nieprzemijające wartości leninowskich zasad

Akademia w Moskwie

103 rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina obchodzą wraz z KPZR i narodem radzieckim miliony ludzi na całym świecie — oświadczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR Dmitrij Ustinow w referacie wygłoszonym na uroczystej akademii w Moskwie, poświęconej rocznicy urodzin założyciela KPZR, twórcy państwa radzieckiego i wodza światowego proletariatu. W akademii wzięli udział Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy.

Za główny teren walki o komunizm — podkreślił **Ustinow** — Lenin uważał budownictwo gospodarcze. W ciągu dwu lat i trzech miesięcy obecnej 5-latki wyprodukowano w ZSRR tyle wyrobów przemysłowych, ile w okresie całej poprzedniej 5-latki.

Socjalizm i pokój są nierozłączne. Zagadnienia polityki zagranicznej, realizacja programu pokoju wysuniętego na XXIV Zjeździe KPZR są przedmiotem szczególnej uwagi KC partii i rządu radzieckiego.

W Europie otwierają się nowe możliwości umocnienia bezpieczeństwa i rozwijania na szeroką skalę współpracy międzynarodowej, rozszerzają się aktywne kontakty między Związkiem Radzieckim i tak wpływowymi państwami jak Francja i NRF. Całkowicie zbankrutowała polityka bloku dyplomatycznej NRD. Wszyscy obecnie przyznają, że klimat polityczny na świecie znacznie się poprawił po rozmowach radziecko-amerykańskich w maju ubr. w Moskwie.

Jest jeszcze wiele powodów, by zachować czujność. Nie usunięto wszystkich przeszkód na drodze do politycznego rozwiązania sytuacji w Indochinach. Trwa izraelska agresja na państwa arabskie, których sprawa jest słuszna, i z którymi się solidaryzujemy — powiedział Ustinow. Nadal będziemy konsekwentnie udzielać poparcia ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu i słusznej walce narodów z kolonializmem i neokolonializmem. Radzieckie siły zbrojne strzegą pokojowej, twórczej pracy narodu. Potęga obronna ZSRR istnieje tylko po to, by bronić socjalizmu, wolności i bezpieczeństwa narodów, by bronić szczytnej sprawy demokracji i pokoju.

W jedności światowego socjalizmu oraz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, stwierdził w zakończeniu Dmitrij Ustinow, w ścisłym sojuszu z walką wszystkich uciśnionych, widział Lenin rękojmię zwycięstwa naszej rewolucyjnej sprawy. Zawsze będziemy wierni tej leninowskiej linii i nigdy od niej nie odstąpimy. (PAP)

Nowe władze ZSMW w Wielkopolsce

Specjalizacja szansą dla młodych rolników

W piątek obradowało w Poznaniu plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznego Młodzieży Wiejskiej. Uczestniczyli w nim m. in. sekretarz KW PZPR Stanisław Kulesza, wiceprezes WK ZSL Tomasz Malinowski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Bolesław Stachowiak oraz przewodniczący ZG ZSMW Tadeusz Haładaj.

Plenum przyjęło rezygnację **Józefa Ścibisza** z funkcji przewodniczącego ZW ZSMW w związku z objęciem przez niego kierownictwa Wielkopolskiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Plenum powołało na stanowisko przewodniczącego ZW ZSMW **Kazimierza Jóskowiaka**, a na stanowisko sekretarza w miejsce przechodzącej do pracy w aparacie partyjnym **Wincentyny Piątek — Tadeusza Kurasia** z Ostrowa. Uzupełniono skład Prezydium ZW ZSMW o **Henryka Mikołajczaka** z Gostynia.

Wystąpienie nowo wybranego przewodniczącego ZW ZSMW K. Jóskowiaka było zagajeniem do dyskusji o zadaniach wielkopolskiej organizacji ZSMW w rozwoju kooperacji i specjalizacji produkcji rolnej tych podstawowych sposobów wykorzystania rezerw w gospodarstwach chłopskich.

Zabierający głos w dyskusji młodzi rolnicy, m. in. **Teresa Michalska i Stanisław Garbarczyk** z powiatu pleszewskiego, **Jerzy Kiernaś** z powiatu leszczyńskiego. **Stanisław Wawrzyniak** z powiatu ostrowskiego — wskazywali na walory specjalizacji i kooperacji produkcji rolnej oraz związane z wprowadzaniem w życie tych metod gospodarowania trudności. Widzieli je szczególnie w niedostatku potrzebnych materiałów budowlanych, maszyn i nie zawsze właściwej obsłudze ze strony kółek rolniczych.

Do dyskusji ustosunkowali się kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR **Teodor Jakubowski** i przewodniczący ZG ZSMW **Tadeusz Haładaj.**

(emp)

Film o Balzaku we francuskiej TV

W czwartek wieczorem w drugim programie Telewizji Francuskiej nadany został pierwszy odcinek filmu „Wielka miłość Balzaka", zrealizowanego w koprodukcji polsko-francuskiej przez **Wojciecha Solarza i Jacqueline Audry,** z **Pierre Meyrandem** w roli wielkiego pisarza i **Beatą Tyszkiewicz** w roli pani Hańskiej.

Wiele dzienników paryskich już od kilku dni zapowiadało rozpoczęcie emisji tego serialu, którego poszczególne odcinki telewidzowie francuscy będą oglądali przez 7 kolejnych czwartkowych wieczorów do dnia 31 maja. Film został przychylnie przyjęty przez krytykę francuską. Szczególną uwagę recenzenci zwracają na bardzo dobrą grę pary głównych bohaterów. (PAP)

Ograniczenia w wywozie dzieł sztuki

Minister Kultury i Sztuki zawiesił do odwołania wydawanie przez wojewódzkich konserwatorów zabytków (konserwatorów zabytków miast wyłączonych z województw) zaświadczeń, upoważniających do wywozu za granicę dóbr kultury, wytworzonych przed 9 maja 1945 roku.

Decyzja ta ma na celu zapobieżenie uszczuplaniu zasobów naszej kultury narodowej. Chodzi zwłaszcza o przeciwdziałanie wywozowi z kraju przedmiotów z dziedziny przemysłu, rzemiosła artystycznego, wytworów kultury materialnej oraz dzieł sztuki, jak rzeźba, malarstwo, grafika, iluminatorstwo, broń, stroje, numizmatyka itd.

Decyzja Ministra Kultury i Sztuki obowiązuje od 9 kwietnia 1973 roku. (PAP)

Obchody w Polsce

Dokończenie ze str. 1

dziewiarskich. W tym roku połowę swej produkcji eksportowej przeznaczają dla ZSRR.

Delegacja zwiedziła również Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego. Po południu goście radzieccy powrócili do Warszawy.

Z okazji rocznicy układu w sali teatralnej na terenie lubelskiego miasteczka uniwersyteckiego odbył się uroczysty koncert w wykonaniu artystów scen Lublina i Warszawy.

Dla uczczenia 103 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina i 28 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu odbyła się w Bydgoszczy wieczornica. Uczestniczył w niej wojewódzki aktyw partyjny oraz liczna grupa weteranów ruchu robotniczego.

Na wieczornicy w Białymstoku podkreślono m. in. znaczenie bliskich kontaktów między województwem białostockim a obwodami Białoruskiej SRR i Litewskiej SRR. Sąsiedzka, przyjacielska wymiana doświadczeń w przemyśle, rolnictwie, kulturze i innych dziedzinach — przynosi obustronne korzyści i przyczynia się do pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Liczne imprezy z okazji 28 rocznicy układu polsko-radzieckiego odbywają się w ZSRR. (PAP)

Przed 1 maja

Inwestycje dla „Fiata 126p"

Przed 1 maja ekipy Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego wraz z podwykonawcami z Gliwic i Katowic, przyspieszyły tempo robót, oddając w nowo budowanych obiektach dla „Fiata 126 p" część powierzchni produkcyjnych dla ustawienia maszyn i uruchomienia produkcji.

Na przełomie kwietnia i maja budowlani przekażą kierownictwu Fabryki Samochodów Małolitrażowych pierwszą część magazynu wysokiego składowania, wyprzedzając znacznie harmonogram zadań inwestycyjnych. (PAP)

Telefony donoszą

● Do Komendy Wojewódzkiej MO nadszedł meldunek o tragicznym wypadku w miejscowości Kochłowy w pow. ostrzeszowskim. Kierujący „Fiatem" Kazimierz B. potrącił w czasie wyprzedzania rowerzystkę, która wpadła przez przednią szybę do samochodu. Na skutek tego doznała odcięcia nogi i ogólnych obrażeń.

● W związku z nieprzestrzeganiem przez Wiktora K. przepisów o pierwszeństwie podczas jazdy doszło na skrzyżowaniu ul. Szydłowskiej i Sokoła w Poznaniu do zderzenia się prowadzonego przez niego „Fiata" z ciężarówką. Pasażerka, u której stwierdzono ciężkie obrażenia, przebywa w szpitalu.

● W Pile zderzył się samochód motocyklistą, który doznał w związku z wypadkiem złamania nogi.

(b)

W Poznaniu na Dębcu

Obwodowa przychodnia z 30 gabinetami

Zapadła decyzja o budowie długo oczekiwanej przez mieszkańców, zwłaszcza Dębca, Świerczewa i okolicznych osiedli, przychodni obwodowej przy ul. Opolskiej w Poznaniu. Będzie to jedna z największych tego typu placówek w mieście (ma ona obsługiwać około 40 000 mieszkańców).

Przy budowie zastosowane będą częściowo elementy prefabrykowane. Wprawdzie projekt oparto o typową dokumentację, jednak wprowadzenie w niej zasadniczych zmian umożliwi zastosowanie metody uprzemysłowionej.

5-kondygnacyjny budynek z wysuniętą częścią parterową posiadać będzie 30 gabinetów lekarskich. Wyposażone one zostaną w najnowocześniejsze urządzenia i aparaturę. Placówka otrzyma m. in. letnią poczekalnię dla matek z dziećmi.

Głównym projektantem dokumentacji jest mgr inż. arch. **Danuta Hahnowa** z „Miastoprojektu".

Na podstawie tej dokumentacji mają być budowane dwie kolejne przychodnie: na Ratajach (rozpoczęcie w 1974 roku) i Winogradach (1975 r.).

(an)

Wielostronne korzyści

Dokończenie ze str. 1

micznej, nazwana w skrócie „Interkosmos" trwa już bez mała 8 lat. W listopadzie 1965 r. na konferencji w Moskwie przedstawiciele Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR podjęli decyzję realizacji wspólnych eksperymentów kosmicznych. Powołano placówki współpracujące w tym zakresie ze sobą.

Później uściślony został program współpracy. Opracowano porozumienia dotyczące poszczególnych tematów eksperymentów i prac w zakresie badania właściwości fizycznych przestrzeni kosmicznej, meteorologii, biologii i medycyny kosmicznej oraz nakreślono plan wspólnego wystrzeliwania satelitów ziemskich i rakiet. Uznano za celowe utworzenie międzynarodowego systemu satelitów komunikacyjnych.

Pierwszy wspólny eksperyment krajów socjalistycznych miał miejsce w grudniu 1968 r., kiedy to wystrzelony został sputnik „Kosmos 261" badający m. in. procesy związane ze zjawiskiem powstawania zórz polarnych. W rok później wystrzelono satelitę „Interkosmos 1". Do chwili obecnej umieszczono na orbitach okołoziemskich 8 satelitów „Interkosmos", zaś „Kopernik 500" jest dziewiątym z tej serii.

Wspólne badania kosmiczne krajów socjalistycznych są możliwe dzięki wsparciu radzieckiej techniki kosmicznej. Satelity serii „Interkosmos" startują w rakietach nośnych wypróbowanych podczas prawie 500 startów, o dużym stopniu niezawodności. Rakieta nośna ma długość całkowitą 30 m i średnicę 1,65 m. Silnik pierwszego stopnia ma siłę ciągu 74 tony, silnik drugiego stopnia — ciąg 11 ton.

Współpraca krajów socjalistycznych w organizacji „Interkosmos" nie wyczerpuje wszystkich możliwości efektywnego i korzystnego połączenia sił. 15 listopada 1971 r. podpisane zostało porozumienie o utworzeniu Międzynarodowej Organizacji Łączności Kosmicznej „Intersputnik". Członkami tej organizacji zostały: Bułgaria, CSRS, Kuba, Mongolia, NRD, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR.

Następne wydanie „Głosu Wielkopolskiego" ukaże się we wtorek 24 kwietnia

KRONIKA DNIA

Ślubowanie nowych pracowników Prezydium WRN

W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu odbyło się w piątek ślubowanie 38 przyjętych pracowników.

Deklarację rzetelnej pracy dla ugruntowania ustroju socjalistycznego i obronności Polski Ludowej na powierzonych stanowiskach odebrał przewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Grabski. W swym wystąpieniu do składających ślubowanie podkreślił on wysoką rangę pracowników administracji państwowej oraz konieczność kierowania się w codziennej pracy przepisami prawa i interesem ludu pracującego. Zwrócił także uwagę na tak ważne atrybuty pracownika Wojewódzkiej Rady Narodowej, jak: fachowość, prawidłowy stosunek do interesantów, odpowiedzialność za podejmowane decyzje. (na)

Wizyta dziennikarza z Jugosławii

W ramach długoletniej wymiany i współpracy, którą nasza redakcja utrzymuje z redakcją jugosłowiańskiej gazety „Dnevnik" wychodzącej w Nowym Sadzie — przyjechał do nas dziennikarz „Dnevnika" — Vojan Milin.

Gość zbiera w Polsce materiały do serii reportaży ukazujących społeczno-gospodarczy rozwój naszego kraju. Trasa jego dziennikarskiej podróży wiedzie przez Poznań, Wrocław, Warszawę i Śląsk. (cz)

Poznaniak laureatem konkursu na plakat

W Zielonej Górze rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na plakat IX Festiwalu Piosenki Radzieckiej, który odbędzie się w tym roku w dniach 14-17 czerwca.

Ogółem na konkurs wpłynęło 49 prac. I nagrodę sąd konkursowy przyznał Włodzimierzowi Schmidtowi z Poznania. Wszystkie wyróżnione plakaty eksponowane będą podczas Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. (PAP)

Srebrny medal dla M. Myszkowskiego

Jury IV Międzynarodowego Salonu Fotografii Artystycznej „Venus-73" przyznało nagrody za najlepsze spośród nadesłanych fotogramów. Grand Prix otrzymał Andrzej Krynicki (Polska). Natomiast jeden ze srebrnych medali FIAP przyznano Maksymilianowi Myszkowskiemu, znanemu fotografikowi poznańskiemu, członkowi Związku Polskich Artystów Fotografików.

Na konkurs „Venus-73" nadesłano 3 000 prac. Przygotowało je 730 fotografików z 46 krajów. (c)

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań ● Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbilut Sęk, Zbigniew Szymowski, Jerzy Walasek ● Telefony 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18, Redaktor naczelny 454-09, Zastępca red. naczelnego 657-18, Sekretarz redakcji 648-85, Sekretariat 454-09, Dział miejski 659-39, Redakcja nocna 430-73 i 453-31 ● Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe ● Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-959 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy ● Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca ● Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań ● Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem biuletów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe D-16

Dokumentalne zdjęcie z wiecu, który odbył się w Poznaniu w 1945 roku z okazji podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej.
Fot. — Archiwum

POLSKA — ZSRR

Układ zwrócony ku pokojowej przyszłości

Kiedy przed 28 laty podpisywano układ polsko-radziecki, osiągał już kulminacyjny moment berliński finał wojny. Właśnie tejże soboty, 21 kwietnia 1945 roku, pociski artyleryjskie zaczęły wybuchać w bezpośrednim sąsiedztwie ostatniego, wyrytego pod Reichskanzlei, schronu Hitlera.

Oczywiście rozwojowo rzecz traktując, układ ten był w pewnym sensie już tylko kodyfikacją faktycznego sojuszu wojskowego i politycznego Związku Radzieckiego i Polski Ludowej, zadzierzgniętego wspólna walką ze wspólnym wrogiem. Przypieczętowanego też braterstwem broni, jakże dobitnie dokumentowanym choćby uczestnictwem w berlińskim finale wojny dwóch (obok dziewięciu radzieckich) armii Ludowego Wojska Polskiego. Zarazem układ był tak że traktatowym zwieńczeniem niedawnego przełomu w stosunkach polsko-radzieckich, który dokonał się przecież dopiero w warunkach szczególnie tragicznych dla obu krajów doświadczeń kataklizmu wojennego. Przełomu tym szczęśliwszego dla losów naszego kraju że szanse, które stworzył — dzięki politycznej i organizatorskiej działalności Polskiej Partii Robotniczej w czasie wojny — wykorzystane zostały dla odrodzenia państwowości polskiej już w jej ludowym kształcie. Co więcej — między innymi właśnie na skutek ścisłego zespolenia naszej walki wyzwoleńczej z walką narodów Związku Radzieckiego, decydującej siły koalicji antyhitlerowskiej mogliśmy już w trakcie działań wojennych nie czekając na wyroki mniej życzliwych Polsce aliantów, realizować nasz postulat powrotu Polski na ziemie po Odrę i Nysę Łużycką.

Dzięki tak korzystnym warunkom układ polsko-radziecki podpisywany u schyłku wojny nie był już determinowany tylko mniej lub bardziej koniunkturalnymi potrzebami doraźnego sojusznictwa na okres zmagań z hitlerowskim wydaniem „Drang nach Osten". Był już zwrócony głównie ku powojennej przyszłości. Tym bardziej, że założenia tego układu o przyjaźni pomocy wzajemnej i współpracy powojennej z 21 kwietnia 1945 r. kształtowała dalekowzroczna świadomość obu układających się stron że przyjaźń i sojusz Polski i Związku Radzieckiego będą także po zwycięstwie nad hitlerowską Trzecią Rzeszą tworzyły niezbędny element ich racji stanów. Świadomość owej potrzeby wynikała z patriotycznej mądrości Polskiej Partii Robotniczej, zespalającej w toku zaciętej walki klasowej coraz szersze kręgi narodu wokół programu budowy Polski sprawiedliwości społecznej, *„której już nigdy nie będzie mogła zagrozić nawała germańska"*. Zbieżne z tym naszym, jakże zrozumiałym uczuleniem na problemy bezpieczeństwa Polski, było przekonanie strony radzieckiej, że tylko silna, demokratyczna i sojusznicza Polska będzie ważkim ogniwem pokoju europejskiego i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego.

Cóż więc z tego, że przeciwnicy przełomu w stosunkach polsko-radzieckich, starali się podważyć właśnie zasadność ówczesnych postanowień układowych, zobowiązujących obie strony *„również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami użyć wspólnie wszystkich środków, będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelką groźbę agresji ze strony Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie"*.

Dziś tym bardziej musimy cenić dalekowzroczność takich właśnie zobowiązań. To przecież sojuszniczy Związek Radziecki, współdziałając z rządem polskim, doprowadził w Poczdamie — choć tak wyraźnie dały tam znać o sobie proniemieckie sympatie i antypolskie opory przywódców Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych — do ostatecznego ustalenia granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Choć też nasi byli alianci zachodni z lat wojny rychło weszli w otwarty sojusz z imperializmem niemieckim, odradzali i umacniali jego siły, patronowali jego awanturniczej polityce zakładającej zrewidowanie następstw naszego zwycięstwa 1945 roku — to właśnie sojusz polsko-radziecki zabezpieczał nam nienaruszalność naszych granic. Stał się też m. in. jedną z przesłanek skuteczności i nieodwracalności przemian zachodzących na obszarach Niemiec pomiędzy Odrą i Łabą, których rezultatem jest dzisiejsza pozycja Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podobnie też stał się jednym z ważkich elementów formowania jedności państw wspólnoty socjalistycznej, której potęga oraz konsekwentna polityka pokojowa, doprowadziły w latach sześćdziesiątych do złagodzenia zimnowojennego napięcia międzynarodowego na kontynencie europejskim, do bankructwa rzeczników polityki Zachodu z pozycji siły, do narastania nawet w krajach, które były bastionami natoizmu, tendencji na rzecz umacniania europejskiego bezpieczeństwa i współpracy.

Jak wiadomo nasze dyplomacje wykorzystały także tę nową sytuację: wysunęły szereg propozycji, podjęły liczne inicjatywy mające na celu dalsze umocnienie pokoju, bezpieczeństwa oraz rozbrojenie. Kiedy też upływał termin ważności dwudziestoletniego układu

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

WITAMINA Z

Kiedy zwierzyłem się przyjacielowi, że zamierzam napisać na temat potrzeby życzliwości w stosunkach między ludźmi, powiedział: „Tylko nie przesadzaj. Znam takich, którzy życzliwość wykorzystują. Wprawdzie nie zawsze czynią to z myślą o własnych korzyściach, ale jednak życzliwych, uważają niemal za frajerów lub co najmniej za słabeuszów i mięczaków".

Nie wątpię, że taki pogląd na te sprawy ma swoje uzasadnienie i że rzeczywiście życzliwość można rozpatrywać również w takich kategoriach. Postaram się jednak dowieść, że życzliwość jest zjawiskiem bardzo pożądanym na każdym niemal kroku.

Nie będę w ogóle poruszać stosunków w rodzinie, czy pomiędzy przyjaciółmi, jako że nie wyobrażam sobie ani dobrze i harmonijnie funkcjonującej rodziny, ani też szczerej przyjaźni bez wzajemnej życzliwości. Po prostu nie ma sensu przekonywać kogokolwiek o sprawach tak oczywistych, jak to, że dwa i dwa równa się cztery, czy że po nocy następuje dzień. Zajmę się uzasadnieniem potrzeby życzliwości nie w stosunkach prywatnych lecz tych oficjalnych, służbowych, urzędowych, publicznych i im podobnych. Ale nawet i przy takim ograniczeniu tematu trzeba uczynić jeszcze jedno zastrzeżenie, żeby nie było żadnych niedomówień.

Daleki jestem od postulowania życzliwości za wszelką cenę. Nawet w imię najbardziej szlachetnych intencji nie wolno życzliwie traktować na przykład złodzieja, chuligana, nieroba i w ogóle jakiegokolwiek aspołecznego typa. Byłaby to bowiem życzliwość szkodliwa, wręcz niemoralna. Równałaby się ona przymykaniu oka na zło, tolerowaniu zjawisk jednoznacznie ujemnych i niepożądanych przynoszących szkodę zarówno interesom jednostek, jak i interesom społecznym. Nie o taką więc życzliwość chodzi... Chodzi o życzliwość w stosunkach podwładnych z przełożonymi, o życzliwość między ludźmi w zakładzie pracy, o życzliwość urzędnika do petenta, ekspedienta do klienta i w ogóle wszystkich, którzy coś mogą załatwić do wszystkich, którzy coś chcą załatwić. I na odwrót. Życzliwość tym się bowiem charakteryzuje, że nie można jej tylko wymagać dla siebie, nic w zamian nie dając. Trzeba ją odwzajemniać. Dopiero wówczas, kiedy pojawi się na wszystkich kierunkach stosunków między ludźmi, to znaczy z góry w dół i na odwrót, a także w układach poziomych, ukośnych i wszystkich innych, dopiero wówczas zacznie przynosić owoce.

Gdyby w zakładach pracy więcej było wzajemnej życzliwości a mniej plotek a czasem idiotycznych „podjazdów", nie mających nic wspólnego ze zdrową i potrzebną krytyką. Gdyby było więcej życzliwości, a mniej czyhania na podwinięcie się nogi najbliższemu nieraz współpracownikowi. Gdyby było wiecej życzliwości a mniej tracenia energii i czasu na wynajdywanie za wszelką cenę dziury w całym tylko po to, by komuś „udowodnić", że się do niczego nie nadaje lub żeby mu po prostu dokuczyć... Wówczas na pewno atmosfera byłaby lepsza i praca wydajniejsza, i mniej nerwowości, a kto wie, czy i nie mniej chorób. Niechaj nikt jednak nie przypuszcza, że pod to pojęcie można też podciągnąć pobłażliwość oraz tolerowanie złej roboty lub niewykonywanie obowiązków. Nic z tych rzeczy. Życzliwość widzę w kategoriach rozsądku, jako czynnik ułatwiający, uprzyjemniający wykonywanie codziennych obowiązków, a nie jako nieustanne wzajemne traktowanie się bukiecikami kwiatów, kawkami i rozmówkami na tematy nie mające nic wspólnego z pracą. Takie objawy byłyby nie tylko śmieszne, ale wręcz szkodliwe.

Daleki jestem od postulowania życzliwości jako celu samego w sobie. Ma być ona tylko i wyłącznie środkiem służącym wzajemnemu zrozumieniu w procesie wykonywania obowiązków produkcyjnych, administracyjnych, pracy twórczej, usługowej i w ogóle w całości społecznych stosunków pracy i poza nią.

Facet obnoszący się ze swoją życzliwością jak ze sztandarem i próbujący tym zastąpić takie przymioty, jak wiedza, krytycyzm, rozsądek, pracowitość i tym podobne — byłby śmieszny. Ale człowiek sumiennie wykonujący obowiązki i sprawiedliwie wymagający od innych, a przy tym życzliwy wobec nich, zrobi na pewno więcej niż dobry fachowiec, nie potrafiący współżyć z ludźmi i bezustannie warczący na wszystkich dookoła.

Pomny przestróg przyjaciela, staram się nie przesadzać. Mój model życzliwca nie ma nic wspólnego ani z frajerem, ani ze słabeuszem bez własnego zdania. Zresztą nawet i bez ostrzeżeń napisałbym to samo, z tą tylko różnicą, że nad takim interpretowaniem tego zjawiska przeszedłbym do porządku dziennego. Można także życzliwie... obsztorcować na przykład podwładnego za to, że czegoś nie zrobił na czas lub zrobił źle. Można też życzliwie zwrócić komuś na coś uwagę. Życzliwość nie wyklucza ani konsekwencji w egzekwowaniu obowiązków, ani stanowczości w wydawaniu poleceń, ani skrupulatności w dotrzymywaniu terminów, ani wreszcie przestrzegania punktualności. Żeby być życzliwym wobec innych, nie wystarczy grzecznie się witać i żegnać, a oblicze krasić ujmującym uśmiechem. Są to wszystko drobiazgi mało istotne, choć może nie obojętne.

Życzliwość jest jednym z elementów kultury współżycia ludzi. Nie sposób oczekiwać życzliwości od człowieka pozbawionego kultury osobistej. Ale to już zupełnie nowy problem.

Nie chciałbym, żebyście pomyśleli, że temat ten wybrałem specjalnie na święta, jako coś zamiast staropolskiego „kochajmy się". Wręcz przeciwnie. Zawołanie „kochajmy się" dawno zresztą zostało uznane za bałamutne. A po drugie nie chciałbym, żeby wzajemną życzliwość wprowadzać tylko od wielkiego dzwonu. Bądźmy wobec siebie życzliwi na co dzień! Witamina „Ż" jest bezpłatna i można ją nabyć bez recepty.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

POKUSY ŚWIĄTECZNEGO STOŁU

Spora część naszego społeczeństwa posiada, niestety, nadwagę. Jest ona wynikiem przede wszystkim złych przyzwyczajeń żywieniowych i chęci dogodzenia podniebieniu. Szczególnie świąteczne przyjęcia — kiedy gospodynie domowe za punkt honoru uważają zastawić stół obficie i tłusto — są wręcz groźne dla organizmu ludzkiego.

Piętrzą się na świątecznym stole zwoje kiełbas, plastry szynek i innych mięs: bogato przystrojone majonezem pobudzają nasz apetyt tradycyjne jajka, aż ślinka leci na widok pieczonych gęsi i indyków, czy zapachu bigosu. A wszystko to konsumujemy w nadmiarze, popijając nie tylko kompotem.

Wiele osób w takich warunkach nie potrafi zachować umiaru w jedzeniu i od stołu wstaje wręcz przejedzone. Organizm nieraz tak obfitej dawki pożywienia nie wytrzymuje i świąteczna sjesta kończy się wezwaniem pogotowia ratunkowego. Ale nawet gdy uda się uniknąć tej ostateczności, będziemy ukarani dodatkową warstwą tłuszczu w okolicach bioder.

Kalorie na talerzu

Dzienne pożywienie powinno dostarczać organizmowi wszystkich niezbędnych składników do odbudowania zużywających się tkanek. Ilość dostarczanych kalorii powinna być zgodna zarówno z wiekiem, jak i wzrostem człowieka, a także zależeć od wykonywanej przez niego pracy. Pracownik fizyczny, który przy większym wysiłku wydatkuje więcej energii, powinien spożywać posiłki bardziej kaloryczne niż urzędnik spędzający osiem godzin w pozycji siedzącej.

W prawidłowym odżywianiu ogromną rolę odgrywa ilość dostarczanych organizmowi pokarmów i częstotliwość ich spożywania. Ludzie z nadwagą powinni jeść częściej, lecz małymi porcjami. Jak twierdzą fachowcy od żywienia — ograniczanie posiłków do dwóch dziennie, a więc rezygnacja z kolacji przy jednoczesnym obfitym śniadaniu i obiedzie nie daje żadnych rezultatów.

Obliczono, że jeden świąteczny obiad może dostarczyć człowiekowi nawet pięciu tysięcy kalorii, podczas gdy jego organizm potrzebuje ich dziennie zaledwie około 2000. Ograniczenie kaloryczności zalecają lekarze nie tylko w związku z otyłością, ale również ze względu na zdrowie w ogóle.

Na Międzynarodowym Kongresie Żywieniowym w Edynburgu podkreślono, że przejadanie się stekami i nadużywanie tłuszczu, podobnie jak nadmierne spożywanie słodyczy jest groźne dla zdrowia człowieka i ujemnie wpływa na układ krążenia i serce.

Napoje też tuczą

Większość odchudzających się — nawet tych, którzy do minimum ograniczają kalorie — zapomina o napojach. A jak twierdzą specjaliści, tuczą one niewiele mniej niż schabowy. Poranna kawa z cukrem i śmietanką, szklaneczka soku pomarańczowego lub wina mogą zwiększyć dawkę kalorii o 1000 i więcej dziennie. Gdybyśmy chcieli stracić te kalorie — trzeba by pięć godzin biegać, lub cztery godziny jeździć na rowerze.

Poważnym źródłem kalorii jest alkohol. Jeden gram wódki wydziela w przybliżeniu 7 kalorii, a dwa kufle piwa mogą pokryć zapotrzebowanie równe pod względem kaloryczności posiłkowi obiadowemu. Nie każdy amator piwa (pobudza ono apetyt) rezygnuje ze spożywania obiadu, a więc nic dziwnego, że piwosze są przeważnie otyli. Zwiększenie dziennej dawki tylko o 90 kalorii daje w ciągu pięciu lat nadwagę 18 kg. A pamiętajmy, że wiek 80 lat osiąga trzykrotnie więcej osób z normalną wagą niż z nadwagą.

Jak tracić kalorie

Po świątecznym obiedzie, spożytym na ogół ponad miarę, najczęściej zasiadamy do telewizora lub kart. Nie ma nic bardziej niezdrowego! Powinno się mieć trochę względów dla własnej osoby, a jedynym wyjściem byłoby... wyjście na daleki spacer. Wydatkowanie kalorii wynosiłoby wówczas na 1 kg ciała około 3 kalorie. Najszybciej jednak stracilibyśmy je jeżdżąc na łyżwach — bo aż 80 kalorii na minutę. Niestety, wiosna nie daje takich możliwości.

Utrata kalorii na minutę przebiega w zależności od wysiłku. Jazda na rowerze z szybkością 20 km/godz. daje stratę około 11 kalorii, tenis — 15 kalorii, wiosłowanie około 19 kalorii, a prowadzenie samochodu tylko 2,8 kalorii. Wysiłek fizyczny w sposób najbardziej fizjologiczny pozwala zapobiegać otyłości. Dlatego uprawianie gimnastyki, sportu i gier na świeżym powietrzu wyraźnie wpływa na nasze zdrowie, samopoczucie i wygląd.

IRENA NIZIAŁKOWSKA

Druga młodość Skopje

Korespondencja własna z Jugosławii

Z murów wieży starego dworca w Skopje sterczą pordzewiałe resztki stalowego zbrojenia. Na frontowej ścianie wieży tego budynku, wskazówki kamiennego zegara wskazują godzinę 5.17. To właśnie pamiętny czas trzęsienia ziemi które rankiem 26 lipca 1963 nawiedziło stolicę Macedonii.

Ocalały z kataklizmu fragment budynku dworcowego za mieniono na muzeum miejskie. Zarazem stanowi jedną z niewielu pozostałości tamtego pa miętnego wydarzenia, które całe prawie miasto zrównało z powierzchnią ziemi. Dzisiaj wystarczy przejść na drugą stronę przydworcowej ulicy, by poznać ile zrobiono przez minione dziesięciolecie.

W centrum Skopje panuje niezwykle ożywiony ruch, co wraz z coraz liczniejszymi tutaj nowymi budowlami pozwala zapomnieć o tamtym dramacie. Stolica Macedonii w tym czasie prawie podwoiła liczbę mieszkańców. Teraz ma ich 400 000. Najlepszy to dowód, jak łatwo człowiek potrafi uporać się z przeciwnościami losu i kataklizmami, narzucanymi mu nawet przez przyrodę.

Ale droga do podziwianego zawsze „dzisiaj" nie była w Skopje tak prosta. To prawda, że decyzję o odbudowie miasta na tym samym miejscu podjęto niemal natychmiast. Prawdą też jest, że z pomocą pospieszyły Skopje wszystkie republiki Federacji jugosłowiańskiej, ONZ i wiele krajów świata m. in. Polska. Lecz gorzej było z ukształtowaniem oblicza nowego, odbudowywanego miasta. Zastanawiano się bowiem nad modelem możliwie najkorzystniejszym dla samego Skopje i jego mieszkańców.

☆

W Zarządzie Urbanistyki i Regulacji Miasta Skopje przyjął mnie inż. arch. Tichomir Arsowski — główny architekt miejski. Utorował mi do niego drogę, uprzedzony o celu mego przyjazdu — wiceminister do spraw Informacji przy Republikańskim Sekretariacie Informacji — Pero Boszkowski, zawsze chętnie goszczący Polaków.

Polacy w Macedonii — jak mnie zapewniano — wszędzie mają drzwi otwarte. Zwłaszcza zaś w Skopje, gdzie nie zapomina się o pomocy naszego narodu, udzielonej w okresie najtragiczniejszym — tuż po trzęsieniu, a także później. Wszak liczna grupa polskich architektów, urbanistów i specjalistów różnych innych dziedzin była współtwórcą najistotniejszych planów odbudowy Skopje. Toteż z pietyzmem nie mal wymienia się tu przy każdej okazji litanię nazwisk. Na czele tej listy zasłużonych zawsze stawia się inż. arch. Adolfa Ciborowskiego. Wiadomo — przez kilka lat był on z ramienia ONZ, dyrektorem grupy roboczej do odbudowy stolicy Macedonii.

Słowa uznania dla polskich specjalistów usłyszałem też z ust inż. Arsowskiego, który wielu z nich zna z bardzo konkretnej roboty. Sam także bawił w Polsce. I ten pobyt, i liczne kontakty z Polakami sprawiły, że mój rozmówca dobrze poznał język polski. Jeśli wszak odmówił posłużenia się nim w swoich wypowiedziach, to tylko dlatego — jak podkreślił — by czegoś jednak źle nie objaśnić.

☆

— Odbudowę Skopje — relacjonował inż. Arsowski — realizujemy według wariantu opracowanego przez wielonarodową grupę specjalistów. Plan ten obowiązuje do roku 1981. Zaczęliśmy zaś od trzech wielkich rejonów mieszkalnych, by możliwie szybko zapewnić stały dach nad głową tym wszystkim, którzy do Skopje wracali, bądź zamierzali się dopiero osiedlić. Każdy z tych rejonów opiewa na 100 000 mieszkańców.

Do dzisiaj ukończono w Skopje budowę zachodniego rejonu, w którym mieszka już prawie sto tysięcy osób. Dobiega końca budowa północnej części miasta, a zaczyna się inwestycje we wschodnim rejonie. Podkreślenia godny fakt, to równoczesne wytyczanie szerokich, najczęściej dwujezdniowych arterii komunikacji wewnątrzmiejskiej (łączącej poszczególne osiedla z centrum i między sobą) a także tras wylotowych i okrężnych.

— Najważniejszym wszakże problemem — kontynuował mój informator — była dla nas odbudowa centrum. Rodziły się tu różne koncepcje. Rozpisano konkurs, w wyniku którego wybrano osiem projektów z Holandii, Japonii, USA i Włoch oraz z biur projektowych jugosłowiańskich w Belgradzie. Zagrzebiu, Lubljanie i Skopje. Z tych propozycji zmontowano ostateczny plan stworzony głównie przez znakomitego architekta japońskiego — Kenzo Tange, przy znacznym współudziale polskiego architekta inż. Stanisława Furmana i skopijskiego Zakładu Urbanistyki (wypada tutaj dodać, że Kenzo Tange jest także projektantem supernowoczesnego zespołu komunikacyjnego — dworców kolejowego i autobusowego — we wschodniej części Skopje, przez teren obecnego dworca przebiegać będzie w niedalekiej przyszłości tzw. autostrada południowa).

☆

Koncepcja odbudowy miasta nad rzeką Vardar polegała nie tylko na tym, by jego budynkom, ulicom, zespołom handlowo-usługowym itp. nadać możliwie najnowocześniejsze formy, zastosować najnowszą technologię. Chodziło też o możliwie najdoskonalsze wykorzystanie terenu i zapewnienie odpowiednich warunków bytu wszystkim mieszkańcom. Dla spełnienia tych celów „wykwaterowano" z miasta przemysł. Zlokalizowano go na nowo na peryferiach. I tak na północy — przemysł ciężki, na południu — chemiczny i na zachodzie — lekki.

☆

Koncepcja, realizowana w Skopje, powtarzana jest i w innych miastach Jugosławii. Jeden z typowych przykładów stanowi rozbudowa Nowego Sadu, liczącej dzisiaj ponad 150 000 mieszkańców stolicy autonomicznej Vojvodiny.

Znam to miasto sprzed 10 lat. Dzisiaj nie można go poznać. W pośpiechu i ze smakiem modernizuje się centrum, od nowego nowoczesnego, dworca kolejowego na północnym krańcu aż do południowego załomu Dunaju przebito prosty jak lot strzały ponad 3-kilometrowy bulwar 23 Oktobra, powiązany z wieloma innymi dwujezdniowymi arteriami, łączącymi poszczególne rejony miasta. Sam bulwar dopiero zaczyna „obrastać" w budynki mieszkalne i użyteczności publicznej, wszak że już dzisiaj widać słuszność samego zamysłu. Dzięki tej koncepcji powstaje zupełnie nowa enklawa miejska, w niedalekiej przyszłości — centrum Nowego Sadu.

I w tym mieście wypchnięto zakłady przemysłowe poza jego granice — na północ i zachód. Uwolniono — podobnie jak w Skopje — miasto od dymów, stworzono przestrzenie do planowej zabudowy, także z wytyczeniem obszarów pod zieleń i miejsca rekreacji. Tym samym — choć nie udało się zlikwidować w całości miejskiego hałasu — zapewniono mieszkańcom lepsze warunki, zadbano o należytą ochronę środowiska.

EUGENIUSZ COFTA

Na ludowo!

Na przedświątecznym targu w Kazimierzu Dolnym.
CAF — fot. Rybczyński

Sady z przyszłością

Mówi prof. dr Szczepan Pieniążek

W 1963 roku, a więc 10 lat temu, Instytut Sadownictwa w Skierniewicach (którego dyrektorem jest prof. S. Pieniążek — przyp. red.) rzucił hasło stopniowego przechodzenia w Polsce z sadów tradycyjnych na sady intensywne. Intensyfikacja sadownictwa polega na tym, że do „dyspozycji" drzew owocowych bardzo starannie pielęgnowanych oddaje się całość ziemi, a drzewa są niskopienne, gęsto sadzone — przynajmniej 400 drzew na ha. W sadach tradycyjnych bowiem drzewa są sadzone znacznie rzadziej, a często między nimi uprawia się płody rolne. Drzewa w ten sposób uprawiane wchodziły późno w owocowanie — w 8 czy nawet 12 roku, a pełnię owocowania osiągały w wieku 20-25 lat — zresztą zgodnie ze starym przysłowiem — „ojciec drzewa sadzi, syn zbiera owoce".

Sadownictwo intensywne jest szczególnie w pierwszych latach bardzo kosztowne i pracochłonne. Najlepsze wyniki dają sady intensywne, obejmujące obszar przynajmniej 3-5 ha — jeśli chodzi o gospodarstwa prywatne i od 300 ha, jeśli chodzi o Państwowe Gospodarstwa Rolne. Ale po 10 latach sadownictwo intensywne rozwinęło się znacznie w naszym kraju i sady tego typu mamy zarówno w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, jak i w gospodarstwach prywatnych. Są one w przeważającej części prowadzone według wytycznych opracowanych przez Instytut Sadownictwa w Skierniewicach.

W naszym Instytucie pierwsze eksperymentalne sady intensywne założone zostały w 1962 roku na obszarze 50 ha. Po paru latach doświadczeń mogliśmy się poszczycić sadem, który w 3 roku dawał zbiory w wysokości 8 ton z ha. W dawnych sadach tradycyjnych taką wydajność z hektara otrzymywało się w 15 lub 20 roku po posadzeniu.

Można powiedzieć, że zasadniczo najlepiej pielęgnowane sady intensywne zaczynają owocować już w 3 roku, dając zbiory w wysokości około 2 ton z ha. W 4 roku zbiory osiągają wysokość 5 ton z ha, w wieku 5-6 lat — 8-10 ton z ha, w wieku 8 lat — 20-25 ton z ha, czyli 4 razy więcej niż wynosi przeciętna wysokość zbiorów dla sadów w Polsce.

Parę lat temu przeprowadziliśmy ciekawe doświadczenie na Podkarpaciu. Posadzonych zostało przy naszym doradztwie kilkadziesiąt sadów intensywnych — tzn. 400 drzew na ha, z tej samej szkółki i tej samej odmiany, oczywiście u różnych gospodarzy. Przez kilka lat sprawdzaliśmy, jak te sady są prowadzone, ile kosztowała właścicieli ich pielęgnacja i jakie były zbiory. Okazało się, że ci gospodarze, którzy najlepiej pielęgnowali drzewa, już w 3 roku mieli plon, w 4 roku zrównoważyły im się koszty, a w 5 roku sad przyniósł dochód. Natomiast gorzej pielęgnowane sady jeszcze w 8 roku nie owocowały.

Jak szybko w dobrze pielęgnowanych sadach intensywnych rosną zbiory, można było się przekonać na przykładzie sadu w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Sadownictwa w Miłobądzu koło Tczewa. Zbiory w 1970 roku wyniosły 232 tony, w 1971 roku — 750 ton, a w ubiegłym roku osiągnęły 1460 ton owoców.

Sadownictwo intensywne jest szczególnie korzystne dla dużych gospodarstw ogrodniczych, takich jak np. Państwowe Gospodarstwa Rolne. Jest już wiele takich znakomicie prowadzonych sadów np. w woj. warszawskim, lubelskim, opolskim, w zielonogórskim. W niedalekiej przyszłości powstanie nowy, duży sad intensywny w województwie opolskim — największy z dotychczas istniejących w Polsce, bo o powierzchni 1400 ha.

Sadownictwo intensywne nie jest oczywiście naszym wynalazkiem, gdyż rozwijało się od dawna na świecie, a głównie w takich krajach jak Francja, Holandia czy Anglia. Nie możemy dokładnie kopiować zagranicznych wzorów ze względu na różnice klimatyczne. Musimy szukać nowych, własnych rozwiązań, pamiętając o naszym dość surowym klimacie i o tym, że karłowate drzewa są na mróz mniej odporne. Dlatego też w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach staramy się opracować polski typ sadu intensywnego, który uwzględnia nasze warunki klimatyczne. Właśnie pierwszym etapem sadu intensywnego w warunkach polskich jest sad niskopienny z 400 drzewami na ha. Następnym etapem jest sad o gęstości nasadzeń 1000 drzew na ha.

W Instytucie Sadownictwa pracujemy nad selekcją nowych odmian podkładek pod karłowe jabłonie, bardziej na mróz odpornych niż dotychczas uprawiane. Udało się nam np., krzyżując białoruską odmianę — Antonówkę odporną na mróz z karłowymi podkładkami angielskimi, uzyskać bardzo obiecującą podkładkę P-22, która daje drzewa karłowe odporne na mróz.

Jeśli chodzi o odmiany jabłoni, to najlepiej w naszych warunkach sadów intensywnych spisują się kanadyjskie i amerykańskie odmiany tych owoców, które owocują już w 3 roku. Są to McIntosh — smaczna, odporna na mróz odmiana jabłka, Bancroft — wcześnie wchodzący w owocowanie, dość odporny na mróz i równie smaczny. Bardzo popularne są dwie dalsze odmiany — Jonatan i Starking, które owocują corocznie i można je długo przechowywać.

Właśnie te odmiany w szkółkach drzew owocowych stanowią 60 proc. wszystkich drzewek. Ponieważ są to odmiany owocujące co rok, w starych sadach przeszczepiliśmy nimi dawne odmiany owocujące co drugi rok. Warto dodać, że dzięki przejściu prawie we wszystkich sadach w Polsce na zalecane przez Instytut Sadownictwa odmiany owocujące co rok, od 7 lat różnica w zbiorach owoców między jednym rokiem a drugim, która zależy od warunków przyrodniczych i klimatycznych, wynosi 20-30 proc., a nie jak to dawniej było 300 procent.

Na razie prognozy, jeśli chodzi o zbiory jabłek, są bardzo dobre, i jeśli nie będzie przymrozków i maj będzie ciepły, to będzie duży urodzaj owoców— około 40-50 proc. wyższy niż w zeszłym roku.

Intensyfikacja sadownictwa i zagadnienia z tym związane dyskutowane są szeroko w naszej uce sadowniczej, a szczególnie teraz w Roku Nauki Polskiej i przed II Kongresem Nauki Polskiej — m. in. w Komitecie Nauk Ogrodniczych PAN, gdzie pracujemy nad wytyczeniem głównych kierunków badawczych w dziedzinie sadownictwa na przyszłe lata.

Notowała:

TERESA SKRZYŃSKA

Układ zwrócony ku pokojowej przyszłości

Dokończenie ze str. 3

du z 21 kwietnia 1945 roku, Związek Radziecki i Polska nie dokonały jego automatycznego przedłużenia. Zawarły 8 kwietnia 1965 roku nowy układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, zobowiązujący sygnatariuszy do aktywnej polityki na rzecz stworzenia trwałego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz wszechstronnej współpracy na naszym kontynencie.

Czyż trzeba przypominać najnowsze rezultaty tak ukierunkowanej polityki sojuszniczej? Korzysta z nich cała Europa, staja się też przesłanką do dalszych działań na rzecz europejskiego bezpieczeństwa i współpracy.

Droga przyjaźni, sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim nie tylko włączyła nasz kraj w główny nurt dziejowy współczesnego świata, nurt socjalizmu. Na tej drodze — zgodnie z najszczytniejszymi tradycjami naszego narodu — wnosimy też istotny wkład w dzieło kształtowania współczesnego świata w duchu pokoju.

Tym większe znaczenie aktu z 21 kwietnia 1945 roku, którego rocznica przypada na Dni Leninowskie, a realizacja oraz kontynuacja jest też przykładem wcielania w życie leninowskich zasad polityki zagranicznej. Zasad współżycia narodów i państw w duchu poszanowania ich suwerenności i kształtowania ich internacjonalistycznych więzi.

We wspomnieniach Juliana Krystka, u którego Lenin mieszkał podczas swego pobytu w Krakowie, jest taki fragment: *„Pewnego razu wybraliśmy się na przechadzkę do Kopca Kościuszki, dokąd Lenin bardzo lubił chodzić. Dzień był pogodny. Gdy przyszliśmy na miejsce, Lenin zapatrzył się na góry; stał zamyślony. Odezwałem się pierwszy: „Słuchajcie redaktorze, po tych waszych rozmowach przyszło mi na myśl jak po tych zmianach, o których mówiliście, będzie wyglądała Polska?" Lenin zastanowił się bardzo, założył ręce i powiedział: „Jak będzie wyglądała? Tak będzie wyglądała jak wy, robociarze, sami ją ustanowicie"*

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych ukaże się wkrótce książka Tadeusza Beceli napisana w formie pamiętnika uczennicy VII klasy z lat 1962/63. Praca ta została wyróżniona na konkursie Wojewódzkiej Komisji Spółdzielni Uczniowskich w Poznaniu. Książka jest ósmym tytułem w dorobku tego autora, a trzecim o tematyce młodzieżowej. Drukowany przez nas fragment pochodzi z tej właśnie książki.

Z PAMIĘTNIKA

Nadszedł wreszcie ostatni miesiąc nauki. Siedziałam murem nad książkami i przypominałam sobie zapomniane lekcje, nawet „Filipinki" nie czytałam. W niedzielę przy śniadaniu ojciec zaczął mnie egzaminować: pytał o przyciąganie ciał, dlaczego ołów jest cięższy od wody, skąd wziął się litr i kilogram, co to jest kaloria i jaka jest różnica między termometrem Celsjusza i Reamura. Ogólnie się orientowałam, jednak na wyrywki o wszystkim mówić nie potrafiłam. Przedmiotów było dużo z każdego należało coś wiedzieć, powstawał z tego wielki mętlik w głowie.

Pisałam też wypracowanie o bitwie pod Monte Cassino. W podręczniku wyczytałam, że polskie oddziały posługiwały się w walce drabinami, a zwycięstwo okupione było ogromnymi ofiarami. Ojciec przyszedł akurat z pracy i przeczytał co piszę. Poszperał w teczce i dał mi artykuł w gazecie do czytania. Autor artykułu brał udział w tych walkach i drabin nie widział. Pisał, że to są legendy nikomu niepotrzebne; zabitych też tylu nie było — walczyło razem pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy, a zginęło około tysiąca.

Nie wiedziałam, czy pisać o drabinach czy nie? Ojciec mruknął, że w historii drabiny nieważne: chodzi o ludzi — czy koniecznie musiało tylu zginąć! Może mogli poczekać kilka dni, a uderzyć w innym miejscu? Człowiek ma tylko jedno życie i nikomu nie wolno nim lekkomyślnie szafować.

Wojenne sprawy wydawały mi się odległe, jakby zdarzyły się przed wiekiem. Nie mogłam się wczuć, co tamte lata znaczyły dla starszych. Nawet Romek niewiele pamiętał, chociaż

Przepisy pani Ćwierciakiewiczowej

Męczy mnie to po nocach. Święta za pasem i raz wreszcie trzeba odbębnić wizytę znajomych, którym jestem winna rewanż. Najgorsze, że to nie pierwsi z brzegu znajomi, lecz tacy, co to mają pojęcie o dobrej kuchni i dlatego nie można ich, na przykład, zaprosić do restauracji. Mają babcię, która ich rozpieszcza smakołykami.

Nasza babcia uważa, że nie żyje się po to, aby jeść, lecz aby żyć. Ale gdzieś po prababce zostało kilka starych książek kucharskich, które warto wykopać z dna szafy. Muszę tych znajomych czymś olśnić, a przy okazji i moje dzieciaki dowiedzą się, że istnieją inne potrawy, oprócz zup z puszki, bigosu i, mrożonych knedli.

Rozłożyłam na stole rocznik kobiecego pisma z roku 1890. Andrzej i Anda usiedli obok i zaśmiewają się do rozpuku z mody damskiej i dziecięcej reprodukowanej w „Bluszczu"

— A wam się zdaje, że za lat 90 nikt nie będzie się z waszych ciuchów nabijał? — pytam.

A oto znalazłam przepis na obiad: Zupa rumiana i paszteciki we francuskim cieście. Sztukamięs zapiekana z beszamelem. Groszek zielony, kotleciki z cielęciny albo móżdżku. Kurópatwy a la Herteux z kompotem. Krem mrożony.

— O rany! Aż pięć dań! Teraz się nie dziwię, że prababka na zdjęciach jest taka gruba! A co to znaczy a la Herteux? — sylabizuje Anda.

— I tak nie dostaniemy nigdzie kuropatw, więc ten zestaw odpada — dyplomatycznie omijam niebezpieczne pytanie.

— A może to mamo — czyta mi przez ramię Andrzej — zupa neapolitańska, albo rakowa, sztufada z marchewką i makaronem. Jesiotr duszony w śmietanie. Kurczęta z mierią. Poncz w szklaneczkach... Co to jest sztufada?

— Zajrzyj do słownika wyrazów obcych — burknęłam.

Ten poncz przypomniał mi, że dotąd nie pomyślałam o napojach na przyjęcie. Nie postawię im przecież wyborowej, ani jarzębiaku. U Polców są zawsze jakieś frymuśne napitki.

Przerzucam kartki pożółkłe i kruche. „Bluszcz" jednak redagowano dla pań nie pijących, choć wszystkie przepisy kulinarne prowadziła w nim sty

— Z książek Lucyny Ćwierciakiewiczowej została po prababce tylko jedna. Ta, w której są przepisy na napoje alkoholowe. Coś dla panów. Poszukaj jakiejś nalewki.

Nawet dosyć chętnie się zgodził.

— Wódka bakaliowa, zwana papie żówką. Może być oryginalna w smaku. „Weź garniec spirytusu, dodaj ro dzenki..." Nie, to nie dla nas. Trzeba pół roku czekać, aż będzie do użycia.

— Odpada — potwierdziliśmy zgo dnym chórem.

— ...„Ocet 50 lat trwający"... „Zna

nna pani Ćwierciakiewiczowa. Ba, na jednej stronie znajduję nawet spis jej książek:

„Kolęda dla gospodyń" — czyli ka lendarz na rok 1881.

„Kurs gospodarstwa wiejskiego i miejskiego dla kobiet".

„Jedyne praktyczne przepisy konfitur, marynat, wędlin, ciast, wódek, likierów, za które autorka nagrodzo ną została medalem złotem na wystawie przemysłowej. (wyd. 14).

„Cokolwiek bądź chcesz wyczyścić" czyli porządki domowe.

„Nauka kwiatów bez pomocy nauczyciela" z 239 rycinami.

— Wszechstronna była ta dziewiętnastowieczna dama — mruknął mój mąż zza gazety.

Wyjęłam mu pismo z ręki.

komity sposób, jak zamienić skwaśniałe wino w ocet"...

— Masz szukać nalewki!

— Zaraz, kiedy to takie interesujące... Likier ananasowy...

— Jedź dalej. Ananasów nawet w puszce nie dostanę.

— ...„Wódka na węgierskim winie: „Weź dwa łuty chleba świętojańskie go..." To też odpada. Ale czekajcie... „Ratafia na prędce" Pół garnca spirytusu, kwartę soku wiśniowego wy mieszać w gąsiorku, wsypać 20 goździków i 30 pestek wybranych z suszonych śliwek, z których samo jądro się używa. Postawić w ciepłym miejscu, za tydzień można pić".

— Pół garnca, to dwa litry, a kwarta, jeden. Trzeba by tylko zmniejszyć odpowiednio proporcje — za-

aprobowałam i zerknęłam mężowi przez ramię.

— Nie przerzucaj kartki! Tu jest coś o szynce. Może jakiś oryginalny przepis?

— Szynka z dzika, moja droga. Ale mogę ci przeczytać. „Dzik, będąc niczem innem, jak wieprzem, urządza się tak samo, jak ten ostatni, z tą różnicą, że oprócz szynek i polędwicy, inne części nie używają się jak wieprzowina, lecz oddają się dla służby..."

— Nie bujaj, tata! — wykrzyknął Andrzej — Jak babcię kocham! Dla służby! Faktycznie!

— Mamo, tu są przepisy na ciasto! Ojej, skonać można ze śmiechu! — pisnęła Anda, kartkując „Poradnik dla młodych gospodyń" z 1888 roku — Baba parzona — kwartę mąki sparzyć kwartą wrzącego mleka, dodać kopę żółtków... Albo baba czekoladowa — weź 60 żółtków i kwaterkę czekolady mielonej... Albo może upieczemy babę łokciową ukraińską? Dwa funty migdałów...

— Mnie głowa pęka, a oni zabawiają się w najlepsze! Co mam więc przygotować na święta?

— Co tam będziesz się wysilać! Mnie wystarczy szynka i jajka z majonezem — mruknął mąż—małojadek.

— Gdyby tak mama upiekła cytrynowy placek ze „strupkami", ale nie „gościowy", tylko wysoki na dzie sięć centymetrów... — zaczęła przymilać się Anda.

— ... i przyrządziła słój tych mamy sławnych rolmopsów w oliwie, to by dopiero były prawdziwe święta!

Ach, wy moje gapy kochane!

Ale oczywiście zrobię co chcecie, przecież to wy jesteście dla mnie najważniejsi. Goście mogą poczekać.

MAGDA STRUMIAN

W studio i na estradzie

Czy zmierzch muzyki beatowej?

Podobno kończy się beat? Tak, jak kiedyś miał się skończyć jazz. Ludzie, których muzyka ta doprowadzała do irytacji wreszcie są zadowoleni. Ich przepowiednie bliskiego zmierzchu „wrzaskliwej" muzyki, jako jeszcze jednej mody zdają się sprawdzać.

Czy jednak nie za wcześnie grzebie się u nas muzykę, która od roku 1951, kiedy to Allan Fried zaprezentował w rozgłośni radiowej w Cleveland pierwszą płytę rock and rollową — zawładnęła sercami młodzieży na całym świecie, ekspansywnie egzystuje, przechodząc ciągłą ewolucję jakościową? Czy w ogóle można grzebać jakiś rodzaj muzyki? Historia uczy nas, że wiele kierunków muzycznych po okresie bujnego rozkwitu wielkiej mody żyje sobie dalej, może skromniejszym, ale za to i godniejszym życiem, że ma wielu przysięgłych zwolenników że wreszcie ewoluuje, bo przecież tworzą ją ludzie żyjący współcześnie, w określonych warunkach społecznych i kulturowych.

Czy więc koniec ery beatu? Na pewno nie ma już tego zainteresowania sprzed lat, które charakteryzowało się przede wszystkim tłumami rozwrzeszczanej młodzieży, często demolującej sale widowiskowe. Muzyka płynąca z estrady była tylko impulsem a może usprawiedliwieniem dla chuligańskich wybryków. Podsycała je — nie zdając sobie z tego sprawy — prasa, przekazująca często wiadomości o zdemolowaniu sal np. w Berlinie Zachodnim podczas koncertu Billa Haleya, w Baltimore podczas koncertu Elvisa Presleya, czy w Manchester, podczas koncertu Beatlesów, czy innych tego rodzaju wybrykach.

Tego typu informacje oddziaływują na naszą młodzież, widzimy to podczas meczów piłkarskich. Wystarczy, że kilka dni przed meczem Legia — Ruch podczas meczu Ajaxu w Amsterdamie kibic rzuci petardę czy pobije sędziego — rodzimy kibic nie chce pozostać w tyle.

Tak więc muzyce, umownie zwanej młodzieżową, towarzyszyła dziwna psychoza wywoływana przez najbardziej natrętnych zwolenników. Tych się już muzyka ta wyzbyła.

Wyzbyła się ich też dlatego, że wzrosła jej wartość artystyczna. Jest bowiem ta muzyka wciąż żywa w swych poszukiwaniach zainteresowanie nią przybrało zdrowe rozmiary, ma swoich zagorzałych i świadomych miłośników.

Nie o zmierzch bowiem jakiegoś stylu, kierunku czy rodzaju muzyki tutaj chodzi. To raczej całą naszą muzykę rozrywkową opanował kryzys braku nowych wykonawców.

Dopóki w szkołach muzycznych będzie pokutowała opinia, że muzyk wyedukowany w zakresie muzyki tzw. poważnej poradzi sobie z każdą muzyką i nie utworzy się odpowiednich wydziałów muzyki rozrywkowej, sztuki piosenkarskiej i estradowej — tak długo nagroda na przeróżnych przeglądach i festiwalach dawać będzie cenzus zawodowy, a my skazani będziemy na wysłuchiwanie amatorów.

Tylko, że nasze wymagania wzrastają I dlatego pustych sal na koncertach proszę nie tłumaczyć zmierzchem muzyki beatowej, lecz brakiem dobrych wykonawców — bo dzisiaj nie wystarczą już tylko talent i dobre chęci.

ANDRZEJ KOSMALA

Złota Olga

Radziecka gimnastyczka, Olga Korbut (na zdjęciu), która podczas monachijskich Igrzysk Olimpijskich zdobyła trzy złote medale i jeden srebrny, cieszy się sympatią w całym świecie. Do — jak ją nazywają — małej Olgi (1,54 m wzrostu, 38 kg wagi) mieszkającej w Grodnie, nadchodzą listy z całego świata. 17-letnia Olga Korbut jest studentką pierwszego roku historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Należy do najlepszych studentek.

Fot. — „Ogoniok"

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Proza dobrej jakości

Mamy dobrą passę na nowości naszej rodzimej literatury. Pojawia się wiele utworów, dojrzałych artystycznie, głębokich, wypływających z szerokiej skali ludzkich doświadczeń. W ostatnich serwisach „czytelnikowskich" sporo takich pozycji.

Przeżywający okres ponownego uintensywnienia oryginalnej swej twórczości **Mirosław Żuławski** raczy nas tomem wspartych o wątek psychologiczny miniatur prozatorskich — **„Pisane nocą"**. Jest w nich wiele wdzięku, uderza swoboda w operowaniu językiem, poddawaniu go autorskiemu zamysłowi, zarazem zaś związanie literackiego zamysłu najściślej z symptomami, które w sferze nie tylko psychiki niesie w złym i w dobrym nasz czas wielkiej cywilizacji. Żuławski tropi w tym wszystkim człowieka, jego przemiany i powikłania psychiczne, desperacką walkę ale i bezradność niekiedy wobec ubocznych ale jakże groźnych niekiedy rezultatów ludzkich wysiłków. Te miniatury, zresztą nierówne w poziomie, zdarzają się bowiem i słabsze, są swoistym majstersztykiem, gdzie koncepcja poddana zostaje bez reszty pisarskiej formule.

Jakże silny, działający na wyobraźnię, jest odwieczny mit Prometeusza! I jak znajdujący analogie w każdym czasie. Wnioski te i refleksje wypływają z lektury widowiska **Jerzego Andrzejewskiego** — „Prometeusz", powstałego w połowie 1971 roku. Świat wierzeń antyku przejęty przez nas jako dziedzictwo szczególnej rangi, zapładnia wciąż twórców, pomagając im określić obraz współczesnego świata. Mitologiczna toga staje się tylko narzędziem, przesłoną, w tekście natomiast odnajdujemy samych siebie, nasze zwycięstwa i wątpliwości sukcesy i porażki. Jak zawsze u Andrzejewskiego, utwór jego budzi szereg wielokierunkowych refleksji, zmusza do zastanowienia, niezależnie, czy autor we wszystkim znajduje nasz akcept, czy też niekiedy sprzeciw.

Ze wzruszeniem czytałem faktologiczną opowieść (tym razem wydaną przez „Książkę i Wiedzę") **Marii Dzięgielewskiej — „Losowi na przekór"**, książkę optymistyczną, choć niejedna jej strona przejmuje nas smutkiem. Smutek wypływa ze współuczestnictwa w cierpieniach i trudnej walce autorki o pełny kształt człowieczy, o zachowanie swej współobecności w życiu, mimo rujnującej i — zdawało by się — beznadziejnej choroby. Jest ta książka zarazem wyrazem buntu przeciw groźnemu zjawisku znieczulicy i potwierdzeniem prawdy, iż ludzie wcale nie muszą być sobie obcy i obojętni, że istnieje powszechna wspólnota, że cenne wartości etyczne potrafią być cechą najbardziej dominującą. Imponuje walka autorki z własną chorobą, z niepisanym wyrokiem, pragnącym oddzielić ją od życia. Siłą woli przezwyciężana zostaje w mozolnym trudzie, krok po kroku, słabość fizyczna. Bunt przeciw układowi stwarzanemu przez chorobę, w połączeniu z tą wolą, prowadzi do zwycięstwa. Ale hart bohaterki nie sprostałby, być może, podjętym zamiarom, gdyby nie pomoc ludzka: sercem, życzliwością, konkretem. Nie litość, ale zrozumienie dla kalectwa, nie współczucie, ale realna pomoc. Zbliżenie tych dwu postaw prowadzi do zwycięstwa.

Julian Kawalec, który tak przebojowym startem zdobył pisarskie ostrogi, imponuje swą pracowitością, bardzo regularną, niemal co roku obradzającą nową powieścią. I chociaż pisarz wytrwale trzyma się tematu, na różny sposób związanego z tak doskonale znaną i przeżytą przezeń wsią, umie zawsze powiedzieć coś nowego, ukazać inne aspekty zjawisk, inaczej wyznaczyć rolę człowieka. W powieści **„Przepłyniesz rzekę..."**, autor, na tle wędrówki wiejskiego chłopaka na wielką budowę — można domyślać się tu Nowej Huty, choćby sądząc z biografii autora — ukazuje z jednej strony twardą pionierskość pierwszego okresu rozbudowy przemysłu, z drugiej zaś tropi przeobrażenia psychiczne dokonujące się w mentalności bohatera.

Ucieszyła mnie nowa powieść od dosyć dawna milczącej **Wandy Karczewskiej**, tak ongiś blisko związanej z Poznaniem. Powieść **„Głębokie źródła"**, to bardzo ważka pozycja w dorobku autorki, może najgłębsza, najpełniejsza z jej powieści. Pisana w swoistej konwencji z przeplatającymi się dwoma planami, ale usiana też dodatkowymi, choć podporządkowanymi rygorystycznie ogólnej koncepcji wątkami, na domiar stanowi też jakby sagę dwóch rodzin, chłopskiej i mieszczańskiej, splecionych z sobą losem.

Miłośników twórczości **Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego** uraduje na pewno wiadomość o nowym, bardzo estetycznym wydaniu jego poezji **„Siódme niebo"**. Nakład 30-tysięczny, niewątpliwie szybko się rozejdzie... W serii natomiast „Głów wawelskich" otrzymaliśmy tom najciekawszych opowiadań **Andrzeja Kijowskiego — „Oskar żony"**. Tom mieści także opowiadania „Pseudonimy" oraz „Szyfry".

EUGENIUSZ PAUKSZTA

UCZENNICY

widział na własne oczy zdobywanie Poznania w 1945 roku. Radzieccy żołnierze pozwalali mu potrzymać pepeszę i włożyć hełm na głowę. Bawił się.

Godziny poza nauką miałam zajęte bez reszty, nawet na zbiórki harcerskie nie chodziłam. Zresztą nie miałam nowego mundurka, a ze starego wyrosłam. Nadal interesował mnie sport, sześćdziesiątkę przebiegałam w 8,6 sekundy, w dal skakałam 4,5 metra. Tylko jeden z chłopców skakał 5 metrów, ale on był o rok starszy. Na małej olimpiadzie najlepszy skok w dal dziewczynek wynosił 4,8 metra; 60 metrów przebiegała najlepsza w 8,2 sekundy. Byłam pewna, że gdy potrenuję też osiągnę taki wynik.

Marta, moja cioteczna siostra, przystąpiła w tamtym roku do pierwszej komunii. Ciotka urządziła z tej okazji wielkie przyjęcie. Ludzi zaprosili więcej niż na wesele. Jedzenia było w bród i trunków nie brakowało; pili przeważnie miodówkę, bo wujek ma własną pasiekę. Ojciec przyszedł dopiero po obiedzie. Pić nie lubił i hałas go denerwował, ale matka prosiła żeby się nie wyłączał od rodziny, bo babci byłoby markotnie. Ojciec nie uznawał takich tradycyjnych uroczystości, bo był niewierzący i należał do Stowarzyszenia Wolnomyślicieli. Nieraz opowiadał skąd wzięły się różne stare zwyczaje. Mówił nawet, że niektóre trzeba by włączyć do kultury świeckiej. Nie można wszystkiego wyrzucać, bo to jest dorobek całego narodu. Matka nie zastanawiała się nad pochodzeniem zwyczajów i trzymała się tradycji wyniesionych ze wsi. Wybuchał stąd między nimi niejeden spór. Byłam za zielona, żeby osądzić po czyjej stronie ja miałam stanąć.

Dawniej mama chodziła często do kościoła i mnie też zabierała. Ojciec denerwował się tym. Nieraz wybuchał i krzyczał, że matka trzyma się kościelnej klamki. Najwięcej gryzło go, że mnie wciąga, a jego zdaniem dzieciom nie wolno wiary narzucać: gdy dorosną, same wybiorą. Mama jednak nie słuchała ojca i dowodziła, że jak ją w domu wychowali, tak i ona wychowa dzieci. Gdy podrosną mogą żyć według swej woli, ale teraz ona za nie odpowiada.

W domu było wtedy bardzo smutno. Najgorsze dni przeżyłam gdy mama mnie posłała na katechizm. Ojciec długo o tym nie wiedział, aż kiedyś się wydało. Było mi nieprzyjemnie, że kłamałam, ale co miałam robić, kiedy mama zabroniła mówić. Bała się sąsiadek, które by gadały, że żyję „jak zwierz".

Ojciec szydził, że chcemy iść do nieba bez niego. To bardzo mamę gryzło, dochodziło do kłótni. W końcu mama płakała i ojcu też łzy stawały w oczach. Mnie na katechizm nie ciągnęło, nie chciałam tylko, żeby chłopcy przezywali mnie baptystką, albo babraczem pisma. Chciałam też iść w procesji w białej sukience jak inne dziewczynki.

Powoli te zażarte spory ucichły. Ojciec już z matki nie szydził, ona też do kościoła rzadziej chodziła. Zmieniła się całkiem, gdy wróciła z pielgrzymki na Jasną Górę. Bardzo jej się wszystko podobało. Ale wtedy, gdy przy graniu trąb i szlochu kobiet odsłaniano obraz, ktoś wyciągnął mamie pieniądze z torebki. Mama była bardzo zawiedziona, że ani świętość miejsca, ani uroczysta chwila nie wpłynęły na złodzieja.

Wkrótce potem mama pojechała do babci na wieś. Przywiozła trochę sera i sadzonki jakichś kwiatów. Spodziewałam się, że babcia przyśle „klepkę" masła, ale oni wszystko mleko odstawiali do mleczarni. Sami jedli margarynę, bo chcieli budować stodołę. Ojciec był ciekaw, co na wsi słychać. Wiedział, że w tamtych stronach poszukuje się nafty.

Nafciarze wiercili już poniżej tysiąca czterystu metrów: przebili pokład marmuru i byli znów w soli. Mówili, że jak pod solą nie będzie nafty, przestaną szukać. Od nafciarzy całe mieszkanie pachniało naftą. Oni z powodu tego smrodu stale pili. Najczęściej upijali się winem, bo we wsi sklepu z wódką nie ma. Sklepowa sprzedawała im nawet w nocy: gdy nie sprzedała przywozili z miasta całą skrzynię. Miejscowe kobiety skarżyły się na pijaństwo, ale nic z tego nie wyszło. Tylko babcia wypędziła tego, który odnajmował pokój, bo dziadka rozpijał i dziewczyny na noc sprowadzał.

TADEUSZ BECELA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Zamieszczony w rubryce „Co o tym sądzicie?" felieton pt. „Z rodziną czy bez?" („Głos" z 14 bm.) wywołał znaczne zainteresowanie, czego dowodem jest kilkanaście nadesłanych na ten temat listów do redakcji. Najciekawsze z nich we fragmentach publikujemy, a wszystkim dziękujemy za podzielenie się uwagami na powyższy temat.

Z rodziną czy bez?

Autorka felietonu postawiła problem, który często jest tematem moich dyskusji z mężem. Ja wolałabym spędzić te trzy tygodnie, bo tyle nam dopiero przysługuje urlopu, razem; mąż zaś twierdzi, że nawet najbardziej kochającemu się małżeństwu taka wakacyjna rozłąka wychodzi tylko na dobre. Prawda, że jesteśmy w o tyle ułatwionej sytuacji, iż nie komplikują sprawy dzieci, bo jeszcze ich nie mamy (...). Dwa razy byliśmy dotychczas razem na wczasach i chociaż wakacje te nam się udały, mąż obstaje przy swoim. Jak będzie w tym roku, jeszcze nie wiemy, ale urlop zaplanowaliśmy w swych zakładach pracy w jednym terminie. Zobaczymy, może jeszcze w tym roku pojedziemy razem, a w przyszłym chyba ustąpię.

Proszę nie podawać mojego nazwiska i adresu, ze względu na koleżanki.

XY
(nazwisko znane redakcji)
Poznań

Ustosunkowując się do podanego w „Głosie" pytania (...) w imieniu żony i moim odpowiadam, że jesteśmy za wakacjami razem. Parę razy już udało nam się spędzać urlop na wczasach rodzinnych w domu wczasowym mojej firmy i zawsze było bardzo przyjemnie. Jest to też ważne ze względu na dzieci, że możemy być z nimi razem. Prawie cały zresztą dzień przebywają one wtedy pod opieką pań z działu socjalnego, które organizują im różne zajęcia i zabawy. Dlatego oboje z żoną głosujemy za wakacjami z rodziną.

STANISŁAW KAŹMIERCZAK
Poznań

Jestem mężatką od prawie piętnastu lat i tylko z początku (gdy nie było dzieci, a raz z pierwszym dzieckiem, kiedy było jeszcze małe) byliśmy na wakacjach razem. Potem mąż zaczął jeździć motorem na ryby, a ja do rodziny na wieś. Oczywiście z dziećmi. Właściwie to nie są żadne wakacje, bo trzeba przecież pomóc przy obejściu, a czasem także w polu przy żniwach. Zresztą mąż wtedy też przyjeżdża. Tyle tylko, że dzieciaki wyhasają się do woli i mają w bród owoców. Czasem myślę, że chętnie raz bym też pojechała choćby sama bez męża gdzieś na wakacje, ale co zrobić z dziećmi (12, 7 i 3 lata), które już z góry cieszą się na lato u dziadków?

MONIKA M.
(nazwisko znane redakcji)
Kalisz

Za najbardziej udane wakacje uważamy (tzn. mój mąż także) takie, jeśli uda się dostać dwa miejsca na wczasy, a chłopców ulokować na ten czas na koloniach. Wtedy człowiek naprawdę odpoczywa i czujemy się, jak za dawnych lat (...). Osobiście uważam, że przede wszystkim dobrze jest odpocząć trochę od dzieci i chociaż tak piszę, wcale się nie uważam za wyrodną matkę (...). Nasi chłopcy też zresztą wolą jechać na kolonie. Nasi znajomi, z którymi rozmawiamy na ten temat, też uważają taki urlop za najlepszy.

ROMANA D.
(nazwisko znane redakcji)
Poznań

Od lat jeździmy razem z kolegami i naszymi rodzinami na kajakowe spływy i takie wakacje na wodzie i pod namiotami dają nam najwięcej przyjemności, odpoczynku i satysfakcji. Są tanie, dużo się zwiedzi, dzieci się uczą zaradności, samodzielności i współdziałania(...). Obecnie nasza rodzina jeździ już w dwa kajaki, tak samo zresztą, jak i pozostałych dwóch kolegów. Naszym zdaniem zatem, a reprezentuję 7-kajakową flotyllę, najlepsze wczasy są rodzinne, na łonie przyrody i myślę, że łasze dzieci, gdy dorosną i założą własne rodziny, też pozostaną wierne tej formie spędzania wakacji(...).

JAN KOZAK
Poznań

Na pytanie, postawione w felietonie pt. „Z rodziną czy bez?", odpowiadam: z rodziną! Proszę jednak wziąć pod uwagę tę „drobną" okoliczność, że łatwo pytać i wcale nietrudno odpowiadać lecz znacznie trudniej zrealizować zamiar spędzenia urlopu właśnie z rodziną. No bo na urlopy z rodziną pozostają w większości miesiące wakacji szkolnych, a więc lipiec i sierpień, kiedy wszędzie w miejscach wczasowych tłok i zagęszczenie takie, że w pojedynkę trudno znaleźć miejsce, a skąd dopiero z rodziną. Kto próbował załatwiać tzw. wczasy rodzinne, wie, jakie to trudne. I mimo znacznego postępu, ciągle jeszcze stosunkowo za mało miejsc dla wczasów rodzinnych. Problem leży więc nie w teoretycznych rozważaniach, czy urlop spędzić z rodziną, czy bez rodziny, lecz w stworzeniu odpowiedniej bazy na spędzanie wczasów z rodziną. Dopóki to nie nastąpi, dopóty wariant „z rodziną" pozostanie problemem, którego rozwiązanie udaje się tylko szczęśliwcom albo „ustosunkowanym".

ZYGMUNT FELIKSIAK
Leszno

Z dwojga „złego"... Proponuję jednak by zawsze pełna twórczych inicjatyw, Szanowna Redakcja „Głosu" wynalazła jakiś trzeci, nowy wariant, idealnego spędzenia urlopu, za co już z góry składam gorące podziękowanie w imieniu własnym oraz miliona znudzonych małżeństw i narażonych na różne mnogie niebezpieczeństwa samotników.

MARIAN WIŚNIEWSKI
Poznań

Przyznam, że byłem trochę zaszokowany pytaniem, czy należy urlop spędzać z rodziną, czy bez. Nie przypuszczałem bowiem, że wyjazd na wczasy z rodziną może być w ogóle sprawą dyskusyjną (...) Współczesna wiedza o człowieku określa w sposób jednoznaczny, że więź rodzinna jest podstawowym warunkiem prawidłowego rozwoju (...) W tym świetle wydaje mi się jakimś dziwactwem zrywanie kontaktów z rodziną w tym bodajże najpiękniejszym okresie roku — urlopu wypoczynkowego.

HENRYK PUROL
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Redakcja zastrzega prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski" — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

NA EKRANACH KIN

„CZŁOWIEK STAMTĄD" jest barwnym, szerokoekranowym filmem produkcji radziecko-szwedzkiej.

Jest to film historyczny, opowiada o autentycznej misji Leonida Krassina, który w roku 1920 prowadził ze szwedzkimi przemysłowcami pertraktacje w celu zakupienia dla młodego Kraju Rad tysiąca parowozów, bez których trudno byłoby odbudować radziecki transport. Jest to jednak także film bardzo współczesny pod względem stylu opowieści, sposobu wiązania politycznych i psychologicznych wątków.

Sprawa, którą w filmowej opowieści prowadził w Szwecji „człowiek stamtąd" — Wiktor Krymow (kreuje go wyborny aktor **Wiaczesław Tichonow**, znany nam jako Andrzej Bołkoński z „Wojny i pokoju") była trudna i delikatna. I chociaż szwedzcy przemysłowcy z utęsknieniem czekali na większe zamówienia od dobrze płacących kontrahentów, to przyjęcie i zrealizowanie zamówienia „stamtąd" nie było łatwe. Nic więc dziwnego, że niemało jest w tym filmie pełnych napięcia scen, gdy wysłannicy rządu radzieckiego napotykają na kontrakcje białej emigracji.

Film ma także niebanalny wątek miłosny, pokazany świeżo, delikatnie i przekonywająco. Wielka w tym zasługa znakomitej, popularnej na całym świecie Bibi Andersson, która zagrała tu rolę Britt. Jej zaangażowanie się w niebezpieczną akcję i wielka miłość do Wiktora sprawdzają się nawet wówczas, gdy znajduje się ona wśród „ludzi stamtąd" — prostych, szczerych i zapracowanych przy budowie nowego kraju. Nie jest to jednak historia sentymentalna, a nieoczekiwany finał filmu może wzbudzić refleksję, że szczęścia nie zawsze chodzą parami.

Przeciwstawienie obrazów dwu krajów, kontrastowych postaw, powiązanie wątku politycznego z lirycznym — to wszystko wypadło w tym filmie nader udanie. Także polska wersja językowa „Człowieka stamtąd" doskonale przystaje do filmowego obrazu, a Stanisław Zaczyk, który użyczył swego głosu Wiaczesławowi Tichonowowi, wspaniale zharmonizował się z filmową postacią, dzięki czemu zyskała ona jeszcze jeden walor znakomitego wykonawstwa. (kos)

sport-sport

Udany sparing piłkarzy Lecha

W rozegranym wczoraj towarzyskim meczu piłki nożnej, zespół poznańskiego Lecha, pokonał drugoligowy Śląsk Wrocław 2:1 (1:1). Bramki dla Lecha zdobyli: Manicki w 40 min. i Adamski w 48. Jedyną bramkę dla gości zdobył Sybis w 3 minucie meczu.

Trener Lecha **Janusz Pekowski** wyznaczył do tego meczu 16 zawodników: Na boisku wystąpili: **Fiszer (Zakrzewski), Lesiewicz (Domino), Płotka, Bilewicz, Joczys, Napierała (Franiak), Manicki (Nowak), Milewski, Adamski (Szpakowski), Jakóbczak i Wojciechowski.** Dla tej zesnastki zespół Śląska stanowił dobrego sparingpartnera. Goście grali ostro i zdecydowanie, oczywiście w ramach przepisów. Już w 3 minucie meczu napastnik Śląska Sybis uzyskał gola, niestety, nie bez winy obrońców Lecha.

Pierwsza połowa meczu upłynęła pod znakiem przewagi gości, którzy bez reszty panowali w środkowej części boiska. Większość dobrych akcji gospodarzy, kończyła się przed polem karnym gości niecelnym podaniem któregoś z zawodników. Również wrocławianie, szczególnie szybcy napastnicy, stwarzali przed bramką Fiszera sporo niebezpiecznych sytuacji, nie zdołali jednak podwyższyć wyniku. Kiedy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się przegraną Lecha, Manicki skorzystał z podania Adamskiego i dalekim strzałem umieścił piłkę w siatce obok zaskoczonego **Madeja.**

Po przerwie lechici zagrali znacznie lepiej. Szczególnie Wojciechowski często inicjował niebezpieczne rajdy prawą stroną. Najładniejszą akcję pokazali jednak Lesiewicz z Adamskim. Silne dośrodkowanie Lesiewicza przejął na głowę Adamski i z najbliższej odległości umieścił piłkę w siatce gości. Mniej więcej przez 20 minut drugiej połowy gra toczyła się pod dyktando poznaniaków. Oglądaliśmy w tym czasie szereg groźnych sytuacji, zażegnywanych na szczęście przez bramkarza gości.

W sumie był to ładny mecz. W zespole gospodarzy na wyróżnienie zasługuje **Wojciechowski, Adamski, Manicki, Milewski.** Dobrze zaprezentowali się także zawodnicy rezerwowi, grający po przerwie. W drużynie gości podobali się napastnicy, szczególnie skrzydłowy — **Sybis.** (zb)

Pierwsze wyniki wyścigu Safari

Do poniedziałku trwać będzie samochodowy rajd Safari, którego ponad 5 tys. kilometrowa trasa wiedzie bezdrożami Kenii i Tanzanii. Pierwszy etap rajdu wróży duży sukces Anglików na Fordach-Escortach 1600 rs.

Uczestnicy rajdu mają już za sobą 1/4 część trasy. Pierwszy etap z Nairobi do Dar es Salaam miał 1625 km. Na odcinku prowadzącym z Mombasy do Dar es Salaam kierowcy walczyli z ulewnym deszczem, błotnistą drogą i mieli wiele technicznych kłopotów. Nie ominęły one również naszej dwójki — Sobiesława Zasady i jego pilota Mariana Bienia. Polacy uporali się wprawdzie ze swym Porsche-Carrera RS, ale spadli z piątego na dalsze miejsce w łącznej klasyfikacji.

Oto kolejność w rajdzie po osiągnięciu Dar es Salaam: 1) Clark — Porter (W. Brytania) — Ford Escort rs 1600 — 69 pkt.,2) Kallstroem — Bilstram (Szwecja) — Datsun 1800 SSS — 100 pkt., 3) Makinen (Finlandia) — Liddon (W. Bryt) — Escort — 111 pkt. (o-b)

„Rajd tulipanów" w Polsce

Na drogach południowej Polski trenują przed „Rajdem tulipanów" kierowcy, którzy 2 maja wystartują z Warszawy do tej imprezy, zaliczanej do mistrzostw Europy kierowców. Polska — na prośbę Automobilklubu Holenderskiego jest organizatorem sportowej części rajdu, który dotychczas rozgrywany był we Francji.

Z 3300 km trasy rajdu, aż 1900 km przebiega po terenach Polski, drogami województw lubelskiego, rzeszowskiego, krakowskiego, katowickiego, wrocławskiego i poznańskiego. W imprezie tej będzie startować prawdopodobnie 8 załóg polskich, z tego 5 na „Polskich Fiatach". Z Polski trasa wiedzie przez NRD, NRF do Holandii. (o-b)

dalekopisem

WYSTĘPY POLSKICH TENISISTÓW W ZSRR

Tenisowa reprezentacja Polski wyjechała na sparingi z zawodnikami radzieckimi do Doniecka. W skład ekipy wchodzą m. in.: T. Nowicki, Rybarczyk, Niedźwiedzki i Fibak.

AWANS G. GOVENA

Francuz Georges Goven, niedawno pokonany w Nicei przez Tadeusza Nowickiego, awansował do półfinału otwartego turnieju w Monte Carlo. Pokonał on w ćwierćfinale utalentowanego tenisistę włoskiego Adriano Panattę 6:7, 7:5, 2:6, 6:1, 6:4. W półfinale Goven spotka się z Rumunem Nastase.

Drużynowe MP

Paweł Małek wygrywa z mistrzem olimpijskim

W Bydgoszczy odbyła się pierwsza runda (będzie ich w sumie cztery), drużynowych mistrzostw Polski w strzelaniu. Miła niespodziankę sprawił reprezentant poznańskiego Grunwaldu — Paweł Małek, który pokonał m. in. dwukrotnego mistrza olimpijskiego Józefa Zapędzkiego z wrocławskiego Śląska.

W tym roku walka o tytuł drużynowego mistrza Polski, rozgrywana jest nieco innym systemem niż w latach ubiegłych. Zrezygnowano z tzw. rozgrywek ligowych na korzyść turniejów, podczas których klasyfikuje się tylko dwanaście pierwszych miejsc, bez względu na liczbę startujących. W ten sposób referowane są najlepsze wyniki indywidualne, a to zmusza klub do zwrócenia baczniejszej uwagi na szkolenie najlepszych zawodników, co z kolei powinno wpłynąć na podniesienie poziomu reprezentacji narodowej. W ubiegłym roku w rozgrywkach ligowych grupy A, poznański Grunwald zajął VI miejsce, za wojskowymi klubami: Śląskiem, Zawiszą i Legia oraz dwiema Gwardiami z Warszawy i Zielonej Góry.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w strzelaniu rozgrywane są w klasyfikacji generalnej, w broni długiej, krótkiej oraz indywidualnej w danej broni. Reprezentanci Grunwaldu zainaugurowali mistrzostwa zupełnie nieźle, zajmując po turnieju w Bydgoszczy V miejsce w klasyfikacji ogólnej, II w broni krótkiej i VII w długiej.

Indywidualnie najlepiej zaprezentował się **Paweł Małek**, który zwyciężył w strzelaniu z pistoletu dowolnego (Pd-1) do tarczy. Na 60 strzałów Małek zdobył 562 punkty. W pierwszej dwunastce z zawodników Grunwaldu znaleźli się również **S. Jaworski** (VII pozycja) i **J. Rewicki** (XII). A oto pozostałe wyniki: Kbks-5: 1. **Trajda** (Gwardia W-wa) 599 pkt., 7. **Mikołajczak** (Grunwald) — 594, 12. **Pawłowski** (Grunwald) 592; Ps-5 kobiet: 1. **Ozyszko** (Gwardia Opole) 572, 6. **Kosowska** (Grunwald) 562; Kbks-5 kobiet: 1. **Paćko** (Gwardia W-wa) 594, 13. **Michalak** (Grunwald) 587; Pd-6: 1. **Zapędzki** (Śląsk) 595, 5. **Kurzawski** (Grunwald) 583, 7. **Jaworski** (Grunwald) 581; Kbks-1: 1. **Trajda** (Gwardia W-wa) 1162, 13. **Mikołajczak** (Grunwald) 1141; Kbks-6 kobiet: **Paćko** (Gwardia W-wa) 572, 2. **Pancowicz** (Grunwald) 572.

Niewątpliwie wyniki strzelców poznańskiego Grunwaldu byłyby lepsze, gdyby nie fatalne warunki treningowe, jakimi obecnie dysponuja. Strzelnica na Szelągu jest w bardzo złym stanie. Jest wszakże nadzieja, że w niedługim czasie strzelcy Grunwaldu przenio są się do nowego obiektu, który ma powstać na Naramowicach. Do tego jednak momentu muszą trenować na starej strzelnicy, zakłócając m. in. spokój mieszkańcom pobliskiego Domu Weterana. (s)

Szachiści Lecha w Szwecji

Do Szwecji wyjechał zespół szachistów Lecha. Poznaniacy rozegrają w Goeteborgu mecz na 6 szachownicach z reprezentacją tego miasta.

Drużyna kolejarska wystąpi w następującym składzie: **Zbigniew Doda, Bogdan Pietrusiak, Ryszard Bernard, Mieczysław Sobierajewicz, Czesław Kędziora, Tadeusz Zieliński i Bolesław Rożański** (kapitan).

Występ lechitów będzie kontynuacją tradycyjnych spotkań ze Szwedami, odbywających się w okresie świątecznym. (nt)

Samochodowy rajd turystyczny

Tradycyjnym już zwyczajem, Automobilklub Wielkopolski organizuje 29 bm. samochodowy rajd turystyczny pod hasłem „Nie tylko tydzień kultury na jezdni". Trasa rajdu licząca około 130 kilometrów, jest tak pomyślana, aby była dostępna dla wszystkich posiadaczy samochodów, bez względu na markę wozu i umiejętności posługiwania się kierownicą. W rajdzie oprócz członków AW mogą startować również członkowie innych klubów a także kierowcy niezrzeszeni. Zapisy przyjmuje do dnia 29 bm. sekretariat AW w Poznaniu przy ul. Mielżyńskiego 16 do dnia 25 bm. (s)

CO W PRASIE

WAŃKOWICZ O KOBIETACH — Tygodnikowi **„Kobieta i Życie"** udzielił wywiadu **Melchior Wańkowicz**, wypowiadając się na temat kobiet. Znakomity pisarz m. in. mówi:

„Przeżyłem ze swoją żoną pięć dziesiąt trzy lata. Do dziś, w momencie, gdy coś mnie zainteresuje, uderzy, zupełnie mimo woli, zastanawiam się jakby ona na to zareagowała (...) Niedawno został zestrzelony przez Izraelczyków samolot pasażerski. U mnie wywołał ten fakt wiele skojarzeń — konflikt arabski, Palestyna, sytuacja nad Adriatykiem itd. Moja żona powiedziała po prostu: Ach, ja kież to okropne, tylu ludzi zginęło! W takiej właśnie reakcji przejawia się kobiecość. Mężczyzna, zanim wyda sąd, opinię, odwoła się do intelektu, kobiety bardziej ufają podświadomości, instynktowi. Dzięki temu ich reakcje są autentyczne. Kobiety zachowują świeżość, którą w mężczyznach zabija uczestniczenie w postępie cywilizacji, specjalizacji. A jak dalece specjalizacja deformuje człowieka, niech świadczy choćby to, że ludzie, którzy spotykają się towarzysko często nie mają o czym mówić, bo każdy zna się na czym innym".

Dostrzegając wielkie obciążenie znacznej części kobiet (praca zawodowa i dom), Wańkowicz powiada:

„Zaharowana kobieta nie potrafi być tym czym powinna — to znaczy sobą, a dla mężczyzny urodą świata".

MÓWI K. IŁŁAKOWICZOWNA — „Polityka" publikuje **rozmowę Krystyny Nastulanki z Kazimierą Iłłakowiczówna.** Poetka mówi nie tylko o swojej twórczości, ale także o sprawach pozapisarskich. M. in. wypowiada się na temat używania wyrazów i wyrażeń obcojęzycznych:

„...inwazja cudzoziemszczyzny — stwierdza K. Iłłakowiczówna — jest nieunikniona i zrozumiała. Język dużo zniesie, przecież wszystkie języki są ze sobą trochę pomieszane. Pisarze jakoś to przemielą Niech Pani poczyta na przykład Konrada Górskiego, zobaczy Pani, jaki to piękny i klarowny język (...) Pani dziwiła się, że ja łączyłam pracę urzędnika z twórczością, otóż powiem Pani coś dziwniejszego — pojawiła się poetka, urzędniczka wielkiej instytucji rolniczej i zadebiutowała niedawno dobiegając czterdziestki".

NARKOMANI — Janusz Rolicki publikuje w **„Kulturze"** artykuł pt. **„Gif narkomani"**, w którym porusza problemy młodzieży, obserwowane na razie w postaci embrionalnej, ale już przysparzające wychowawcom wiele kłopotów.

„Że narkomania rozprzestrzenia się na Zachodzie — pisze autor — wiadomo było od dawna. Do nas przybyła jak morowa nowinka wraz z hipiesami. Nie powinniście być wobec nich bezradni. Państwo posiada wystarczająco precyzyjne narzędzia kształtujące naszą politykę, aby poradzić sobie z tymi zjawiskami. Chodzi tylko o lepsze niż dotychczas skoordynowanie poczynań wszystkich zainteresowanych instytucji. Szczególnie ważne zadanie przypada prasie i telewizji. Wstydliwe zamykanie oczu bądź bagatelizowanie zjawiska niczego nie załatwia i nie rozwiązuje. Czas na sprawy młodzieżowego marginesu społecznego, zagrażającego ładowi, spojrzeć w sposób kompleksowy. Póki jest czas i póki negatywne zjawiska, które zasygnalizowaliśmy są jeszcze w stadium pączkowania i nie stały się jeszcze wielką plagą społeczną".

DROGA GENIALNEGO KLOWNA — pod tym tytułem **Waldemar Łysiak** publikuje w **„Perspektywach"** artykuł prezentujący życie i dzieło Pabla Picassa, którego twórczość stała się swoistym symbolem naszej epoki. Artykuł ten, bogato ilustrowany reprodukcjami dzieł Picassa, tak kończy autor:

„Kiedyś powiedział do Heleny Rubinstein: «Ty i ja mamy duże uszy. Wiesz co to znaczy? Że będziemy żyć wiecznie, jak słonie!». Ten człowiek, którego Andre Germigier nazwał «największym aktorem swoich czasów», a inni «największym klownem epoki» (ileż razy utożsamiał się z klownem w swych dziełach), z pewnością będzie jeszcze żył bardzo długo".

NAJSTARSI — „Panorama" drukuje artykuł o ludziach liczących ponad sto lat, stwierdzając, że twierdzami długowieczności są Vilcabamba w Ekwadorze, Abchazja w ZSRR i Hunza w Pakistanie. Długowieczność, to zagadnienie, które trapi współczesnego człowieka: co czynić, aby żyć dłużej, jak najdłużej? Jak na razie, nie ma na to recept. Ale warto wspomnieć słowa 117-letniego Gabriela Czapniana: „Aktywna praca fizyczna i umiarkowana skłonność do alkoholu i kobiet".

PONADTO — **„Życie Literackie"** drukuje poradnik **(„Z nowych parodii") Witolda Zechentera** dla młodych poetów. **„Przekrój"** przynosi relację prof. **Adama Vetulaniego o Polakach internowanych w czasie wojny w Szwajcarii.** W **„Polityce" Małgorzata Szejnert** pisze **o życiu książąt i hrabiów w Polsce Ludowej**, stwierdzając, że potomkowie hetmanów, wojewodów i marszałków mieszkają w M-3, M-4, chodzą z siatkami po zakupy, jeżdżą tramwajami i od innych obywateli PRL tym się różnią, że ich dzieci w szkolnych podręcznikach historii napotykają swoje nazwiska. **„Prawo i Życie"** przekształcone niedawno w tygodnik omawia dalszy ciąg sprawy Gorgonowej, najgłośniejszego procesu poszlakowego międzywojennego 20-lecia; w kolejnym odcinku pt. **„Ofiara, poszlaki i kara śmierci" E. Żurek** zastanawia się nad tym, czy „Macocha istotnie zabiła Lusię Zarembiankę, czy też sprawcą był ogrodnik". Tamże artykuł na temat alkoholizmu proponujący wprowadzenie prohibicji. Z kolei **Maria Osiadacz** w reportażu **„Magia złota"** omawia mechanizm tworzenia się grupy przestępczej wśród sportowców-olimpijczyków i członków kadry narodowej w związku z aferą przemytniczą Stefanii Biegun.

LEKTOR

KWIECIEŃ	
21 Sobota	Anzelma, Feliksa,
22 Niedziela	Wielkanoc
23 Poniedziałek	Jerzego, Wojciecha

Słońce: 4.38—19.04

TEATRY

SOBOTA — nieczynne.

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany".
NOWY — g.19 „Moralność pani Dulskiej".
OPERA — g. 19 „Straszny Dwór".

PONIEDZIAŁEK

POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany".
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej".
OPERA — g. 19 „Kopciuszek".
OPERETKA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo".
MARCINEK — g. 17 „Czy Pacydło to Straszydło".

KINA

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — sob. g. 10, 12, 14 „Szerokość geograficzna zero" (jap. 14 l.), sob. i poniedz. g. 16, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Rewizja osobista" (pol. 18 l.), niedz. g. 16 i poniedz. g. 10, 12, 14 „Nowa misja korsarza" (fr. 11 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15 „Błąd szeryfa" (NRD 14 l.), niedz. i poniedziałek g. 17.30, 20 „Viva la muerte" (fr. 18 l.), poniedz. g. 15 „Kot w butach" (jap. 7 l.).
APOLLO — sob. i poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, niedz. g. 15, 17.30, 20 „Posag księżniczki Ralu" (rum. 14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Tylko wtedy gdy się śmieję" (ang. 14 l.), niedz. g. 16, 18, 20.15 i poniedz. g. 10, 12, 16, 18, 20.15 „Poszukiwany, poszukiwana" (pol. 14 l.), poniedz. g. 14 „Marysia i krasnoludki" (pol. 7 l.).
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Wielka włóczęga" (fr. 11 l.), g. 20 „Morderca samotnych kobiet" (NRD 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Gang Olsena" (duń. 14 l.), sob., niedz. i poniedziałek g. 18, 20 „Rzeźnik" (fr. 18 l.), niedz. i poniedz. g. 10, 12, 14, 16 „Ali-Baba i 40 rozbójników" (radz. 7 l.).
GRUNWALD — g. 17, niedz. i poniedziałek g. 15, 17 „Winnetou w Dolinie Śmierci" (jug. 11 l.), poniedziałek g. 12 „Przygoda w lesie" (pol. 7 l.), sob., niedz. i poniedziałek g. 19.30 „Zabójcy" (USA 18 l.).
GWIAZDA — sob., niedz. i poniedziałek g. 16, 18, 20 „Dziewczyna inna niż wszystkie" (ang. 18 l.), niedz. i poniedz. g. 11, 13.30 „Wódz Seminolów" (NRD 14 l.).
MALTA — poniedz. g. 15 „Dzielni kowboje" (bajka), sob., niedz. i poniedz. g. 16 „Tora, Tora, Tora" (USA 11 l.), g. 18.30 „Anna tysiąca dni" (ang. 11 l.).
MINIATURKA — sob. g. 15.30, niedz. i poniedz. g. 14, 16 „Król Maciuś I" (pol. 7 l.), sob., niedz. i poniedz. g. 17.30, 20 „Był sobie łajdak" (USA 16 l.).
OLIMPIA — sob. nieczynne, niedz. g. 11 i poniedz. g. 12 „Tomcio Paluch", niedz. g. 12 i poniedziałek g. 11 „Na tropach bengalskiego tygrysa"; niedz. i poniedziałek g. 13 „Agent nr 1" (pol.14 l.), g. 15 „Kot" (fr. 16 l.).
OSIEDLE — sob. i niedz. g. 16, 19 „Niebieski żołnierz" (USA 16 l.), poniedz. g. 15.30, 17.30 „Człowiek orkiestra" (fr. 14 l.), g. 19.30 „Orle piórko" (czes. 14 l.).
PANCERNIAK — poniedz. g. 11 „Młynarczyk i kotka" (NRD 7 l.), sob., niedz. i poniedz. g. 17.30, 20 „Anatomia miłości" (pol. 16 l.).
PRZYJAŹŃ — g. 15.45, 18, 20.15 „Nie ma gwiazd w dżungli" (peruwiański 16 l.).
RIALTO — sob. g. 10, 12, 14 i nie dziela g. 16, 18, 20 „Trzeba zabić tę miłość" (pol. 16 l.), poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Człowiek stamtąd" (radz.-szwedz. 14 l.).
RUSAŁKA (Swarzędz) — niedz. g. 14 „Tajemnicze odwiedziny" (pol. 7 l.), sob., niedz. i poniedz. g. 15 „Wielkie wakacje" (fr. 11 l.), g. 17, 19.30 „Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem" (wł. 18 l.).
SCALA — sob. g. 16, 18, niedz. g. 14, 16, 18 i poniedz. g. 10, 12, 14, 16 „Żandarm się żeni" (fr. 11 l.), sob. i niedz. g. 20, poniedz. g. 18, 20 „Arabeska" (ang. 14 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — niedz. i poniedz. g. 13.45 „Kasia i mruczek" (pol. 7 l.), sob., niedz. i poniedz. g. 14.45 „Podróż za jeden uśmiech" (pol. 7 l.), g. 16.45, 18.45 „Wkrótce będzie koniec świata" (jug. 18 l.).
WILDA — sob. g. 10, 12.30, 15.30, niedz. g. 15.30, 18, 20.15 i poniedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Gangsterski walc" (fr. 16 l.).
WRZOS (Luboń) — niedz. i poniedziałek g. 14.30 „Zwariowany weekend" (fr. 11 l.), g. 17 „Poskromienie złośnicy" (USA 14 l.), g. 19.15 „Viva Tepepa" (wł. 16 l.).
WRZOS (Mosina) — niedz. g. 15 „Dziki i swobodny", g. 17, 19.15 i poniedz. g. 15, 17, 19.15 „Klan Sycylijczyków" (fr. 16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afryka Zachodnia".

DYŻURY

SZPITALE: SOBOTA — interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2: okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33: NIEDZIELA — interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysiewicza 7; PONIEDZIAŁEK — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chełmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142 Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starołecka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Studio Młodych: — U przyjaciół — komentarz; 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 Przegląd muzyczny z Kielc; 9.05 Piosenki bez słów; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim; 9.45 Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe; 10.08 Z nagrań S. Rachonia; 10.45 Śpiewają „Czerwone gitary"; 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Nasi ulubieńcy; 12.20 Podegrodzkie śpiewki; 12.30 Konc. życzeń; 12.50 Rozstanie z morzem i inne melodie lat 50; 13.25 Poradnik Rolnika; 13.35 „Embarras" i inne mel. lat 60; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 „Dom, który mam" i inne mel. lat 70; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.05 Z beethovenowskiej kameralistyki; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Nestorzy polskiej piosenki; 16.10 Piosenki K. Svobody; 16.30 Płyty z różnych stron; 17 Studio Młodych: Radiokurier; 17.15 Fonoteka; 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie; 18.30 Jutro niedziela; 18.35 Metamorfozy muz.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju; 20.15 Melodie, rytm, piosenka; 21 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 Melodie, rytm, piosenka; 23.10 Koresnondencja z zagranicy; 23.15 Melodie, rytm, piosenka; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Opola.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16.20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Nasze odwiedziny; 8.35 Magazyn Public. Naukowej; 8.55 „Muzyka spod strzechy"; 9 Radioferie — Teatrzyk „Baśń o carze Saltanie" cz. III; 9.20 Konc. z nagrań Chóru PR i TV w Krakowie; 9.40 Studio Młodych: „Album naszej przygody"; 10 Pół wieku Teatru PR „Pożegnanie"; 10.45 C. P. E. Bach: Sonata G-dur na harfę; 11 Utwory J. Sibeliusa; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 „Od Tatr do Bałtyku" — cztery mel. kaszubskie; 12.05 „Wielkop. program kultury" — aud. A. Kochanowskiego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Muzyka; 13.20 „Piosenka jest dobra na wszystko; 13.35 „Znajomość z Włodzimierzem Leninem" — fragm. wspomnień; 13.55 „Mini-przegląd folklorystyczny"; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki: „Rozmowy o Szwecji"; 14.35 Kwartet smyczkowy Es-dur op. 12; 15 Zawsze o 15 — Radioferie; 15.40 Pieśń o Leninie; 15.50 Wiersze W. Kazaneckiego; 16 Alfa i Omega — W świecie współczesnej humanistyki; 17.25 „Czas teraźniejszy — czas przyszły" — felieton; 17.40 Komentarz aktualny dr. Wł. Walczaka; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Widnokrąg; 19 Studio Młodych „Dźwiękowe pocztówki"; 19.15 Muz. rozrywk.; 19.30 Matysiakowie; 20 Recital tygodnia; 20.30 Wiersze F. Karpińskiego; 20.40 Nuty, nutki — opr. Wanda Bacewicz; 21 Przegląd filmowy; 21.15 M. Ravel — „Bolero"; 21.50 Radiowy przewodnik operowy; 22.30 Radiokabaret „Trzy po trzy"; 23.40 „Piosenki w lirycznym nastroju".

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Z zapisków wydawcy — wieczność książki — gaweda: 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon: 8.35 Bluesy po polsku; 9 „Sto koni do stu brzegów" — odc. 2 pow.: 9.10 Nowe nagrania rodziny Urbaniaków; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 J. Ch. Bach — Kantata Confitebor Tibi Domine; 10.15 Szkoła bossa novy; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Śniegi płyną" odc. 7 pow.: 12.20 „Moje dziecko" zespołu Fletwood Mac; 12.25 Za kierownica: 13 Na bydgoskiej antenie; 15.10 Szlagiery filmowe; 15.30 My w środowisku; 15.45 Sergio Mendes 66; 16 Bach na organach Silbermanna — Herbert Collum gra w Reinhardtsgrimma; 16.33 Sergio Mendes 77; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Sto koni do stu brzegów" — 2 odc. pow.: 17.15 Mój magnetofon: 17.40 Sztandarowy diabeł — gaweda: 17.50 Wiersze śpiewane W. Warskiej; 18.05 Gdzie jest przebój?; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Antologia miniatury muzycznej — fantazja; 19.05 Rytmy zespołu Mango Santamaria; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Katalog przebojów starych i nowych; 21.50 Oratorium tygodnia — J. F. Haendel; 22.08 Śpiewa — G. Harrison; 22.15 Pow. w wyd. dźw. — „Nędznicy"; 22.45 Z nagrań Louisa Armstronga; 23 Malarstwo w poezji; 23.35 Wieczorne spotkanie z A. Franklin; 23.50 Gra Art Tatum.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.10 Świąteczna rewia przebojów; 9.05 Fala 73; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Dla dzieci młodszych „Subiekt w sklepie żelaznym" słuch.; 10.40 Konc. w czterech ścianach; 12.15 Zwykli i niezwykli; 12.35 Film, Musical, Operetka; 13 „Wesoły autobus"; 14 Jej portret — koncert dla dziewcząt; 14.30 „W Jeziorach"; 15 Konc. życzeń; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Wszystkie barwy muzyki — cz. I; 18.08 Wszystkie barwy muzyki — cz. II; 19.53 Dobranocka; 20.15 Wiosenny korowód taneczny; 21.30 Radiokabaret „Trzy po trzy"; 22.30 Wiosenny korowód taneczny; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 Wiosenny korowód taneczny; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Radioproblemy; 10 Konc. muz. popularnej; 11 Świąteczny przekładaniec; 12.05 Konc. chopinowski — R. Smendzianka; 12.35 Portret słowem malowany — H. Mikołajska; 13.05 Poranek muz. operowej; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Teatr dla dzieci — „Sposób na Alcybiadesa", cz. I; 16.25 Konc. chopinowski; 17.01 „Przepis na babkę"; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — Studio Współczesne „Żarłoki"; 20.20 Mistrzowskie nagrania — mistrzowskie wykonania — cz. I: 21 Aud. dla wojska — „Świąteczne pogwarki"; 21.15 Z nagrań Wrocławskiego Zespołu „Cantores Minores" — cz. II; 21.50 Z twórczości W. A. Mozarta — cz. III; 22.30 Poetycki konc. życzeń; 23 G. Gould — gra VII Sonatę fortep. S. Prokofiewa cz. IV; 23.20 Mel. rozrywkowe — cz. V; 23.40 Spotkanie z musicalem — cz. VI.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z G. Moustaki; 8.10 O kodeksie supraskim zwanym i osobliwych przypadkach jego; 8.35 Świąteczne rytmy; 9 „Sto koni do stu brzegów" — odc. 3 pow.; 9.10 Wariacje na temat Alleluja; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywk.; 11.25 Konc. z bazyliki św. Piotra w Bolonii; 12.05 „Bitwa o atom" — słuchowisko; 12.30 Soul z estrady — Newport 72; 13 Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 J. S. Bach — Preludium i Fuga A-dur BWV 536 gra Anton Heiller — organy; 14.40 Muzykalny detektyw; 15.10 Dawnych wspomnień czar; 15.30 Motyw dla Salomona — rep.; 15.50 — „Wybuch" — przed mikrofonem zesp. Focus; 16.15 Listy Charlotty; 16.45 Samba? Si!; 17.05 „Sto koni do stu brzegów" — odc. 4 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Tomik poezji śpiewanej; 18 „Dom Lalki" — słuch.; 18.32 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Spotkanie na Zamku: 19.30 Z nagrań Jimi Hendrixa; 20 Kazimierskie opowieści, gaweda; 20.10 Wielkie recitale — Casals i Serkin w Puerto Rico (1959 r.); 20.05 „Nareszcie coś świątecznego" czyli J. Harasymowicza wspomnienia z dzieciństwa; 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Oratorium tyg. — J. F. Haendel „Mesjasz"; 22.08 Śpiewa Georges Harrison; 22.20 Logos — lamus językowy; 22.40 W rytmie rock and rolla; 23 Malarstwo w poezji; 23.05 Muzyka na skrzypce i organy: wyk. Devy Erlih — skrzypce i Henriette Puig-Roget — organy; 23.27 Jam session z Jimmy Smithem; 23.50 Śpiewa M. Rodowicz.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.10 „Przeboje, przeboje, przeboje"; 9.05 Wiosna estradowa; 10.05 „Dyngus" — aud. dla dzieci młodszych; 10.25 Radiowa piosenka miesiąca (wyniki); 11 „Hejnał" — konc. rozrywkowy (cz. I); 12.15 „Hejnał" — konc. rozrywk. (cz. II); 13 Zespół Dziewiątka — Mazurek opus 73; 13.30 Muzyczny turniej 4 stolic; 15 Koncert życzeń; 16.05 Historia oscypka; 16.25 Świąteczna rewia rozrywk.; 17.30 Studio Młodych — Piosenka i uśmiech; 18.15 „Wesele" — konc. dla młodych par; 19 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranocka; 20.15 Przeboje taneczne 3 pokoleń; 21.30 Na radiowej estradzie: 22.30 Przeboje taneczne 3 pokoleń; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 Przeboje taneczne 3 pokoleń; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W rannych pantoflach; 10 „Wielkopolska niedziela"; 11 Świąteczny konc. życzeń; 12.05 Wszystko o róży... w piosence; 12.35 „Kto kradnie owoce" — opowiadanie; 13 Poranek symf. muz. polskiej; 14 „Ballady na romanse" — kabaret poetycki; 14.30 Zespół Pieśni i Tańca; 14.50 Z twórczości Rameau i Bacha; 15.30 „Sposób na Alcybiadesa" — słuch.; 17 „Zamieniony pokój" — komedyjka; 17.30 Z muz. klasycznej; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Muzyka rozrywk.; 18.58 Teatr PR: „Menippos kosmonauta"; 20.08 „Napój miłosny" — opera; 21.40 Pozn. wiadom. sportowe; 21.50 d. c. opery; 23 Zespół Dziewiątka — Święta, święta i po świętach; 23.40 Popularne miniatury kameralne.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Iwanem Rebrowem; 8.10 Przyszliśmy tu po dyngusie; 8.35 Świąteczne rytmy; 9 „Sto koni do stu brzegów" — pow.; 9.10 „Wariacje Goldberowskie"; 10 Świąteczna ekspozycja Opusu; 10.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz; 10.40 Polonia śpiewa: 11 Nie ma nic; 12.05 Fiesta; 12.35 Małe konserwatorium w piosence franc.; 12.55 Nowe płyty Zespołu Fink Floyd, cz. I; 13.15 „Ja gram na mocnych strunach" — poezja; 13.40 Nowe płyty Zespołu Fink Floyd, cz. II; 14.05 Politvka i wino; 14.50 W kabarecie... bez biletu; 14.45 Znajomi z encyklopedii — rep.; 15.15 Przewodnik operowy — „Orfeusz i Eurydyka"; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Niewolnik czterech żywiołów; 16.45 „Blues we selnego dzwonu"; 17.05 „Sto koni do stu brzegów" — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Śmierć Fauna"; 18.15 „Nie ma się czego wstydzić — gra i śpiewa zespół Yes; 18.25 Sami tego chcieliście; 19.05 „Nędznicy" — pow.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 W roli głównej W. Nahorny; 20.30 Autor całego świata; 20.55 Odkurzone przeboje; 21.15 Korowód taneczny; 21.45 Opera tygodnia „Lucja z Lammermoor"; 22.08 Śpiewa Harry Belafonte; 22.15 Korowód taneczny (II); 23 Malarstwo w poezji; 23.05 Wieczorne spotkanie z Isaac'em Hayesem; 23.50 Śpiewa Michel Fugain.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

MUZEA i WYSTAWY

W poniedziałki i dni poświąteczne wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania, Rzemiosł Artystycznych i Przyrodniczego sa zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.
HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, sob. i dni przedśw. zamknięte.
HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918—1939".
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 9—15, środy 10—16, soboty zamknięte.
NARODOWE (ul. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15 „Nieznane malarstwo polskie XIX i XX wieku" (do 30. IV).
ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — codziennie g. 9—15, poniedziałki i środy — g. 12—18 niedz. i święta g. 10—15, soboty dni przedśw. i 23. IV zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15, od 23 do 28. IV zamknięte.
MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—16.
MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14.
MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16.
TMMP (St. Rynek 10) — g. 10—13 i 16—18, niedz. nieczynna „Exlibris" — Czesława Kelmy.
BWA „Arsenał" (St. Rynek) — „Ars Aquae" — Ogólnopolska wystawa akwareli i gwaszu „Sztuka absolutu" — malarstwo J. Jekota — g. 11—18, niedz. g. 10—15.
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa pośmiertna Karola Wilaka — g. 10—19, niedz. i święta g. 10—15
WOIT (St. Rynek 77) — „Szlak Piastowski" w fotogramach J. Korpala — g. 8—20, niedz. g. 10—14 (do 31. V).

UWAGA! 22. IV wszystkie muzea zamknięte.

Program telewizji na dziś oraz na święta i cały przyszły tydzień — zamieszczamy na str. 8.

To była robota!

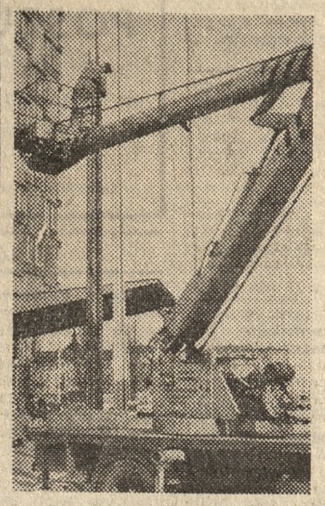

Bez widocznego na zdjęciu podnośnika, malowanie wysokich masztów przed „Merkurym" wymagałoby akrobatycznych uzdolnień. Ale nawet tak ułatwione „wdrapywanie" się na słupy nie obywa się bez emocji. W głowie może się zakręcić...
Fot. — K. Przychodzki

Z okazji Tygodnia Kultury na Jezdni

Z okazji Tygodnia Kultury na Jezdni Wydział Kontroli Ruchu Drogowego KM MO organizuje w Szkole Podstawowej nr 38, przy Ogródku Ruchu na Winogradach, otwarte egzaminy na kartę rowerową dla młodzieży i dorosłych mieszkańców Poznania.

Egzaminy odbywać się będą w dniach od 24 do 30 bm. w godz. od 16 do 18. Dojazd tramwajem linii nr 10, 15 i 16.

W Klubie Zakładowym HCP przy ul. Dzierżyńskiego do 29. bm. czynna jest wystawa pt. „Starszy człowiek na jezdni".
(na)

KIEROWCO! PRZED PRZEJŚCIAMI DLA PIESZYCH ZACHOWAJ SZCZEGÓLNĄ OSTROŻNOŚĆ

W okresie świątecznym

Lokale, sklepy, komunikacja, poczta...

Podczas świąt wielu z nas staje przed problemem: gdzie i kiedy można coś zjeść? kupić?, która z poczt pełni dyżur?, jak kursują tramwaje, autobusy itp. Poniższy „rozkład jazdy" udziela odpowiedzi na te pytania.

LOKALE GASTRONOMICZNE

Lokale gastronomiczne w **SOBOTĘ**, 21 bm. czynne będą do godz. 19. Do godz. 21 dyżur pełnić będą: **Piast, Starołęcki, Jeżycki, Górczyńska, Wildecki, PKS, Cechowa i Magnolia.** Bary mleczne czynne będą do godz. 16. W „Bazarze": restauracja czynna będzie w godz.7—24, kawiarnia 10—18, bar kawowy 9—18, a sklep cukierniczy 9—18. W „Merkurym": restauracja oczekuje klientów w godz. 13—22, kawiarnia 7—17, a sklep cukierniczy 9—16 (dancingu w tym dniu nie będzie).

W **NIEDZIELĘ**, 22 bm. dyżurnymi od godz. 12 (a kawiarnia „Gwarna" i restauracja „Rarytas" od godz. 9) do godzin normalnie obowiązujących będą kawiarnie: **Regionalna, Marago, Kaprys, Expressowa, Mocca, Sportowy, Turecka, Brzdąc, Ewa, Krakus, Duet, Filmowa, Hajduczek** oraz restauracje: **Soplica, Drukarski (bar), Arena, Słoneczna, Lubuska, Zagłoba, Adria, Moulin Rouge, Piast, Pod Koziołkami, Centrum, Mazowiecki, Zakątek, Oaza, Jeżycki (bar), Metalowiec, Kalina, Malta i Szczodry.**

W „Bazarze" jedynie restauracja otworzy swe podwoje w godz. 7—22, a w „Merkurym" tylko aperitifbar w godz. 10—22 (restauracja w godz. 13—22 i kawiarnia w godz. 7—11 dyżurują wyłącznie dla gości hotelowych). „Dom Turysty" PTTK będzie otwarty w godz. 7.30—23.

W **PONIEDZIAŁEK**, 23 bm. od godz. 10 do godzin normalnie obowiązujących otwarte będą kawiarnie: **Pół Czarnej, Prasowa, Bezik, Marcelinka, Literacka, Rodzynek, Kolorowa, W-Z, Drużba, Warta, Bajka, Filmowa, Rio, Hawana, Wrzos, Ratuszowa, Santos, Świtezianka, Uśmiech, Ewa, Radosna, Fusik, Pod Sosenką, Perełka, Kopciuszek, Kociak, Wisienka i Miła** oraz restauracje: **Grunwaldzka, Magnolia, Arena, Górczyńska, Pomorski (bar), Wiarus, Wielkopolska, Astoria, Pod Piwoszem, Pod Koroną, Agatka, Pod Stokami, Lech, Piastun, Wypoczynek, Zakątek, Oaza, Jeżycki (bar), Lechicka, Dębina, Osiedle, Dobrawa, Popularny (bar), Malta, Starołęcki (bar) i Rataje.**

W „Bazarze" restauracja będzie czynna w godz. 7—24, kawiarnia 10—22, a bar kawowy 9—21. W „Merkurym": restauracja 13—24, kawiarnia 7—22, dancing 21—2. „Dom Turysty" PTTK — nieczynny.

PLACÓWKI HANDLOWE

Sklepy w **SOBOTĘ**, 21 bm. będą czynne do godz. 16 z wyjątkiem nocnych i delikatesowych, które będą otwarte, jak w każdą sobotę, lecz nie dłużej, niż do godz. 18.

NIEDZIELA, 22 bm.: zamknięte sklepy i kioski „Ruchu" (z wyjątkiem dyżurnych kiosków na Rynkach Jeżyckim i Wildeckim, przy pl. Wiosny Ludów i na Dworcu Głównym).

PONIEDZIAŁEK, 23 bm.: sklepy prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa — czynne w godz. 7—9, ● w godz. 10—13, będą otwarte kwiaciarnie przy ul.: Dzierżyńskiego 121, Głogowskiej 45, Grunwaldzkiej 11, Zwierzynieckiej 10, Czerwonej Armii 63, ● sklep delikatesowy przy ul. Dąbrowskiego 3 będzie otwarty w godz. 10—15 i będzie tego dnia sprzedawał napoje o zawartości powyżej 18 proc. alkoholu.

Ponieważ 22 bm. nie będzie sprzedawane mleko zobowiązano przedsiębiorstwa handlu detalicznego (spółdzielnie) do zabezpieczenia większych dostaw mleka w dniu poprzedzającym przerwę w sprzedaży mleka, a zwłaszcza zwiększenie dostaw mleka butelkowego do mieszkań.

KOMUNIKACJA

W niedzielę i poniedziałek 22 i 23 bm. nie będą kursować przez cały dzień tramwaje linii 16 i 17, a o połowę ograniczona zostanie liczba kursów na trasach linii 2, 5 i 14. Ponadto 22 bm. o połowę zostanie ograniczona częstotliwość kursów na liniach 18 i 20, do południa na linii 11, a do godz. 9 na linii 9. Reszta tak, jak w dniach świątecznych.

22 bm. rzadziej niż zazwyczaj kursować będą autobusy linii: 56, 59, 63, 64, 67, 68, 69, a o połowę będzie zmniejszona liczba kursów na liniach: 55, 66 i 84 (do godz. 14). **Poza tym — świąteczny rozkład jazdy.**

POCZTA

W sobotę, 21 bm. urzędy pocztowe skrócą swą pracę: czynne normalnie do godz. 15 — będą otwarte do godz. 13, a czynne do godz. 18 lub do godz. 21 — będą otwarte do godz. 17. W niedzielę świąteczną placówki pocztowe funkcjonować będą tak, jak w każdą inną niedzielę roku. Całodobowy dyżur pełni urząd pocztowy na Dworcu Głównym PKP w Poznaniu. (ad)

Ul. Promienista zmieni wygląd

Powstający od końca 1971 r. zespół mieszkaniowy przy ul. Promienistej nie jest duży: dwa wieżowce i 5 domów (każdy po 3 kondygnacje). W sumie będzie tu ponad 200 mieszkań. Inwestor — Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald" — na podstawie dotychczasowego przebiegu robót przewiduje, że zakończy je całkowicie w przyszłym roku. Wykonawcą zespołu mieszkaniowego jest załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4.
(a)

Ubył nam temat

Skwer przed Domem Studenckim „Jowita" dzięki zadrzewianiu zyskuje na wyglądzie i staje się zupełnie przyjemnym zakątkiem. Krótko mówiąc, ubył nam jeden temat krytycznych notatek. (z)
Fot. — K. Przychodzki

Dla zapewnienia opieki najmłodszym

Gospodarze Grunwaldu od kilku lat we własnym zakresie (poza planem inwestycyjnym) zwiększają liczbę przedszkoli i żłobków. Na ten cel przeznaczają nieduże budynki, najczęściej wille, które po adaptacji służą dzieciom. Konsekwentne działanie w tym zakresie zmniejsza występujące jeszcze braki miejsc we wspomnianych placówkach.

Ostatnio w willi przy ul. Konopnickiej 18, po jej całkowitej przebudowie, otwarto żłobek dla 50 dzieci w wieku od 1 roku do 3 lat. Wprawdzie, ze względu na złe warunki lokalowe, w tym samym okresie likwidacji uległ żłobek przy ul. Małeckiego, jednak w sumie zyskano kilkanaście miejsc. W nowo przygotowanych pomieszczeniach zapewniono dzieciom bardzo dobre warunki.

Na Grunwaldzie istnieje obecnie 11 żłobków (655 miejsc). Dla zapewnienia opieki większej liczbie najmłodszych, władze tej dzielnicy czynią starania o kolejne lokum. Prawdopodobnie w przyszłym roku drogą adaptacji powstanie żłobek w okolicy Rynku Łazarskiego, gdzie odczuwa się jego największy brak. (a)

tv ZAPOWIADA

SOBOTA 21 IV

1 10 i 22.25 — Z cyklu: „Filmy z Greta Garbo": **„Królowa Krystyna"**; 13.45 — **Sportowy Magazyn Sprawozdawczy**, w programie m. in. II połowa meczów piłki nożnej o Puchar Polski (ćwierćfinały) „Odra" (Wrocław) — „Górnik" (Zabrze) oraz „Szombierki" (Bytom) — „Ruch" (Chorzów); 15.40 — „Program I proponuje"; 16.05 — Program reklamowy; 16.40 — „Teleferie"; 17.40 — Spotkania z przyrodą: „Sekrety zwierząt" (kolor); 18.40 — „Pegaz" (kolor); 20.15 — „Utwory Fryderyka Chopina gra Bella Dawidowicz" (ZSRR); 20.45 — Teatr Rozrywki — Henryk Sienkiewicz: „Ta trzecia".

2 16.50, 17.10, 18, 18.45, 22 — Miniatury filmowe z cyklu „Konie" (kolor); 16.55 — „Brązem pisane" Władysław Miecznik — reportaż filmowy (kolor); 17.15 — „Ludzie nauki — prof. Alfred Jahn"; 17.40 — „Te Deum" — Georgesa Bizeta w wykonaniu chóru Sing-Akademie (Berlin Zachodni), Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Wrocławskiej i solistów pod dyr. Mathieu Lange; 18.05 — „Ballada o szkle" — radzieckie malarstwo na szkle (kolor); 18.15 — „Szkice"; 18.50 — „Polskie rzemiosło artystyczne" — reportaż (kolor); 20.15 — „Walka o Rzym" — cz. I rum.-włoskiego filmu fab. (kolor); 21.50 — „24 godziny" (kolor); 22.05 — Arcydzieła sztuki operowej — Alban Berg: „Wozzeck" — filmowa wersja opery prod. NRF. Wykonawcy: soliści i chór Państwowej Opery w Hamburgu oraz połączone orkiestry Filharmonii i Opery Hamburskiej; 0.05 — „Program II proponuje".

NIEDZIELA 22 IV

1 9 — „Świąteczny teleranek"; 9.50 — Z serii „Świat, który nie może zaginąć" — film dok. pt. „Na jeziorze Mikra Prespa", odc. IV (kolor); 10.15 — „Gdy żak Kopernik w Krakowie muzykował" (kolor); 10.50 — Klub Sześciu Kontynentów — „Tramnowie"; 12 — „Spotkanie w Bocheniu" — reportaż; 12.45 — Film muzyczny TVP — „Wesele na wsi Wilkolaz" (kolor); 13.15 — Z cyklu: „Piórkiem i węglem" (kolor); 13.40 — Teatr Młodego Widza — Molier: „Szelmostwa Skapena"; 15 — Losowanie Toto-Lotka; 15.15 — „Najdalej w Polsce" — reportaż; 15.50 — „Pojedynek 2" — runda 3 (Tadeusz Poss i Jacek Żemantowski); 16.40 — Estrada Poetycka z cyklu: „Poezja polska" — Konstanty Ildefons Gałczyński: „Pieśni"; 16.55 — „Co jest co?" — filmowy program rozrywkowy; 17.45 — „Kryteria" — felieton Władysława Loranca (kolor); 18 — PKF; 18.10 — „Tele-Echo" (kolor); 20.05 — „Wielka miłość Balzaka" — polsko-franc. film serviny, cz. V: „Spotkanie w Sankt-Petersburgu" (kolor); 20.55 — Z cyklu: „Mistrzowie operetki" — program pt. „Jan Strauss w takcie na 3/4"; 22 — Wiadomości sportowe; 22.15 — „Rzymskie wakacje" — film fab. prod. USA.

2 14.55, 16.15, 18 — „Spotkania w pracowni prof. Wiktora Zina"; 15.10, 16, 17.25, 20.30 i 22.20 — „Rysuje prof. Wiktor Zin" — 15 — „Palmy w Tokarni" (kolor); 15.15 — Dla dzieci — Antoine de Saint Exupery: „Mały książe" (kolor); 16.05 — „Pisanki" — felieton filmowy (kolor); 16.55 — „Artyści świata: Artur Rubinstein, Marian Anderson, Gregor Piatigorski, Jascha Heifetz wykonują utwory Schuberta i Mendelssohna"; 17.30 — „Opowieści starych hoteli"; 18.30 — „Tańczy i śpiewa Zespół „Krakowiacy" (kolor); 18.45 — „Obwieszczamy" — program literacko-rozrywkowy; 20.05 — „Trapez" — film baletowy TV radzieckiej; 20.35 — „Księżyc" (Zdarzenia, zmyślenia"); 21.05 — „Walka o Rzym", cz. II rum.-wł. filmu (kolor); 22.25 — „Trzy kwadranse perswazji" — program rozrywkowy wg opowiadania Eugena Chavette'a.

PONIEDZIAŁEK 23 IV

1 8 — „TV Kurs Rolniczy"; 8.35 — „Przypominamy, radzimy..."; 8.45 — „Radar" — filmowy magazyn wojskowy; 9 — Dla dzieci — „Dyngusowy zwierzyniec"; 10.10 — „W starym kinie" — Jadwigi Smosarskiej — „Portret z listów"; 11.05 — „Pucheroki, siu dababa i dziady śmiguśne" — widowisko folklorystyczne z cyklu: „Zwyczaje i obrzędy" (kolor); 12 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy, w programie m. in. mecze piłki nożnej o Puchar Polski (ćwierćfinały) II połowy: „Legia" (Warszawa) — „Zawisza" (Bydgoszcz), „Polonia" (Bytom) — GKS (Katowice); 13.40 — Dla dzieci — Klemens Bąkowski: „Tajemnica dziadkowego skarbu"; 14.40 — „Jan Kiepura — gwiazda pierwszej wielkości" — program TV austriackiej; 15.30 — „Z kamerą wśród zwierząt"; 16 — TV Teatr Muzyki — „Bachalie" (kolor); 17.05 — „Przyjąć czy odrzucić" — film dok. (kolor); 17.50 — „Taksówkarz i gangsterzy" — franc. film fab.; 20.05 — Teatr TV — Aleksander Fredro: „Mąż i żona". Reżyseria — Bohdan Korzeniewski (kolor); 21.35 — „Nareszcie razem". Program z udziałem Urszuli Sipińskiej i Maryli Rodowicz; 22.20 — Magazyn sportowy; 22.50 — „Grv" — film baletowy TVP (Prix Italia 1970, kolor).

2 14.55 — „Wycinanki ludowe" (kolor); 15 — „Wirgiliusz" — franc. film fab.; 16.25 — „Lucian Mianowski — grafik"; 16.30 — „Biesiada" — reportaż filmowy z Muzeum Czartoryskich; 16.55 — „Król heretyk" (Czas dawno miniony); 17.35 — „O sztuce przedstawiania, czyli paradoks o aktorze" — program Stanisława Brejdyganta i Gustawa Holoubka (dialogi); 18.15 — „Robert Diabeł i wieszcze" — widowisko słowno-muzyczne z udziałem aktorów, śpiewaków i baletu (kolr); 20.15 — „Spotkanie ze Zbigniewem Staweckim" (Autor i jego piosenki); 20.45 — „Niko Pirosmaniszwili" — film o gruzińskim malarzu samouku; 21 — „Rzeka bez powrotu" — amer. film fab. (kolor).

WTOREK 24 IV

1 10 — „Wielka miłość Balzaka" — polsko-franc. film serviny, cz. V pt.: „Spotkanie w Sankt-Petersburgu" (kolor); 16.40 — „Telewizja Młodych"; 18.10 — Program reklamowy; 18.20 — „Panorama Lubuska"; 18.30 — Film krótkometrażowy; 18.40 — Podyskutujmy: „Mój chłopiec — moja dziewczyna" — program public.; 19.10 — „Przypominamy, radzimy..."; 20.05 — „Uiarzmienie ognia", cz. I radz. filmu fab. (kolor); 21.25 — Z cyklu: „Przy wspólnym stole" — program pt. „Trzy ogniwa"; 22.05 — Studio przebojów program rozrywkowy TV NRD.

2 16.50 i 22.55 — „Slim John" — podstawowy kurs jez. ang., lekcja 18; 17.20 — „Zagrożony kontynent" (Miniatura ze świata); 17.30 — „Mój dom, Twój, Wasz, nasz" (Szydełka i druty, cz. IV); 17.45 — Nowoczesność i elegancja ze znakiem „O". Reportaż z Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Cora"; 18.15 — „O miedze cały świat" — program public.; 18.45 — „Jez. rosyjski", lekcja 29; 20.05 — „Tanzania" — TV Atlas Świata; 20.35 — „Bydgoszcz na pięciolinii" — program poświęcony życiu muzycznemu Bydgoszczy; 21.05 — „24 godziny" (kolor); 21.15 — Scena Monodram — Kazimierz Brandys (Listy do pani Z.): „Święta krowa"; 21.25 — „Krajobrazy" — program publicystyczny; 21.55 — „Po kinie" — felieton filmowy Janusza Gazdy; 22.25 — „Budowlanych pociąg pospieszny" — program public.

ŚRODA 25 IV

1 10 i 20.05 — „Uiarzmienie ognia" — cz. I radz. filmu fab. (kolor); 14 — Z cyklu: „Wybieramy zawód"; 16.40 — Dla młodych widzów: „Dahomey" — film z serii: „Dzieci świata" (kolor); 17.05 — Dla dzieci: „Wędrówki z moim latawcem"; 17.35 — „Informacje, towary, propozycje"; 17.55 — „Spacerkiem po kinach"; 18.25 — „Teleskop"; 18.45 — Publicystyka międzynarodowa; 21.25 — „Z gracją" — odc. VII z cyklu: „Balet"; 21.55 — „Magazyn Medyczny".

2 16.50 — „Janas Balazs" — cygański artysta — węgierski program pop.-naukowy; 17.10 — „Przegląd prasy naukowo-technicznej"; 17.20 — „Ludzie i sprawy" — program publ.; 17.50 — „Pollena" — poradnik kosmetyczny; 17.55 — „Świat w kamerze naszych reporterów"; 18.15 — „Polak nowoczesny" — program public.; 18.45 — „Jez. francuski", lekcja 14, cz. I; 20.05 — „XIII Poznańska Wiosna Muzyczna" — odtworzenie fragmentów koncertu inauguracyjnego; 20.45 — „Estrada poetycka" (Poezja radziecka); 21.05 — „24 godziny" (kolor); 21.15 — Teatr Kobra — Francis Durbridge: „Melissa", odc. II; 22.25 — „Twarzą w twarz"; 23.05 — „Jęz. rosyjski", powt. lekcji 29.

CZWARTEK 26 IV

1 10 — „Uiarzmienie ognia" — radz. film fab., cz. II (kolor); 16.40 — „Ekran z bratkiem"; 17.45 — Z cyklu: „Z ludowej szkatuły" — „Pieśni krainy gwarków"; 18.20 — „Diariusz muzyczny"; 18.40 — „Zapis pamięci" — film dok.; 19.20 — „Przypominamy, radzimy..."; 20.05 — Z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia" — film pt.: „Brudne porachunki"; 20.55 „Wiosenny raport" — program ekonomiczny;; 21.25 — PKF; 21.35 — Wieczór z Jarosławem Haszkiem pt. „Zaręczyny mojej siostry".

2 17.10 — „W Gorcach" — polski film dok. (kolor); 17.35 — „Parada przebojów" — czechosł. program rozrywkowy; 18.20 — „Kolorowe klocki" — program pop.-naukowy (kolor); 18.50 — „Język angielski w nauce i technice", lekcja 30; 20.05 — „Nieposkromiona" (La revoltosa) — widowisko śpiewno-muzyczne prod. hiszpańskiej (kolor); 20.40 — „Miasto na pustyni" (Plany i życie), cz. II radz. filmu dok.; 21 — „Gustaw" węg. film animowany (kolor; 21.05 „Abel, twój brat" — polski film fab. (kolor); 22.35 — „Jęz. francuski", powtórzenie lekcji 41, cz. I.

PIĄTEK 27 IV

1 9.05 — Film z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia" film pt.: „Brudne porachunki"; 16.40 — „Pora na Telesfora"; 17.25 — „Nie tylko dla pań"; 17.50 — „Gramy o telewizor" — teleturniej; 18.15 — „Turystyka i wypoczynek"; 18.25 — „Teleskop"; 18.45 — „Orbita" — magazyn nauki i techniki krajów socjalistycznych; 20.05 — „Bez przerywników" — śpiewa Iva Zanicchi — włoski program rozrywk.; 20.50 — „Panorama" — tygodniowy magazyn gospodarczo-społeczno-polityczny; 21.30 — Estrada literacka — „Pisane w Ravensbrueck"; 22.05 — „Dialogi historyczne".

2 16.50 — „Śladami nowych migracji" — program public. z Poznania; 17.15 — Polski Film Dokumentalny; 18 — TV Uniwersytet Powszechny — „Rekonesans w przyszłości" — program o problemach organizacji pracy; 18.30 — „Slim John" — kurs podstawowy jez. ang., lekcja 19; 19 — „Debiuty polskie"; 20.05 — „Interpretacje" — Witold Gruca z zespołem solistów Teatru Wielkiego w Warszawie wykonuje suite w dawnym stylu „Colas Breugnon" Tadeusza Bairda i mówi o interpretacji choreograficznej; 20.30 — „Droga do gwiazd" — radz. film pop.-naukowy poświęcony problemom medycyny kosmicznej; 20.50 — „24 godziny" (kolor); 21 — „Klub Dobrej Roboty"; 21.40 — „Szczęście Anny" — radz. film fab.; 23 — „Jez. angielski w nauce i technice" — powt. lekcji 30.

SOBOTA 28 IV

1 8.15 i 20.15 — „Sól ziemi czarnej" — polski film fab.; 15.30 — „Z koszar i poligonów"; 15.50 — „Redakcja Szkolna zapowiada"; 16.05 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy"; 16.40 — Dla młodych widzów: „Bilet"; 17.30 — „Spotkanie z przyrodą"; 18 — „Program aktualny"; 22.20 — Teatr Rozrywki — Adam Asnyk: „Komedia konkursowa".

2 17 — „O czym innym" — prof. dr Jerzy Hryniewiecki; 17.15 — „Wojskowy film dokumentalny" — program public.; 17.45 — „Milczące lasy" — film dok. z serii: „Człowiek i morze" (kolor); 18.10 — Magazyn muzyczny: „Godzina Orfeusza", wydanie 29 (kolor); 18.50 — „Sprechen Sie deutsch" — jez. niemiecki, lekcja 16; 20.15 — „Jazz w domu Corri" — włoski program rozrywk.; 21.05 — „24 godziny" (kolor); 21.15 — Film muzyczny TVP: „Korowód"; 21.40 — „Dlaczego właśnie o rodzinie"; 22.20 — „Eugenia Grandet" — amer. film fab.; 23.10 — „Slim John" — kurs podst. jez. angielskiego, powt. lekcji 19; 23.40 — „Program II proponuje".

NIEDZIELA 29 IV

1 7.35 — „TV Kurs Rolniczy"; 8.10 — „Przypominamy, radzimy..."; 8.20 — „Alarm przeciwpożarowy trwa"; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie"; 9 — „Teleranek"; 10.20 — „Antena" — informacje o programach telewizyjnych i radiowych; 10.35 — Z serii: „Świat, który nie może zaginąć" — film dok. TV ang. pt.: „Ogrodzenie" (kolor); 11 — „W starym kinie" — „Wczesne komedie Chaplina"; 12 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy, w tym m. in. mecze piłki nożnej o mistrzostwo I ligi „Gwardia" (Warszawa) — „Górnik" (Zabrze); 14.15 — „Przemiany"; 14.45 — Losowanie Toto-Lotka; 15 — Dla młodych widzów — Finał XIV Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym; 15.55 — Encyklopedia tatrzańska — „Kuligiem z Bartusiowa nuta" (kolor); 16.25 — Kubańskie rytmy w warszawskiej „Stodole" (kolor); 17 — Z cyklu: „Znaki zapytania" — „Wilczy szaniec"; 17.55 — Estrada literacka — Jarosław Iwaszkiewicz — „Kłosy pochylone"; 18.40 — PKF; 18.50 — „Serce o zmierzchu"; 20.05 — „Wielka miłość Balzaka" — polsko-franc. film serviny, cz. VI pt.: „Linoskoczki" (kolor); 21.05 — „Znasz li ten kraj" — drugi program z Jaszowca (kolor); 22 — Magazyn sportowy.

2 15.20 — Dla młodych widzów: „Sport i zabawa" — program TV NRD; 16.20 — Turniej Młodych Mistrzów Zawodu"; 17.20 — Opowieści włoskie, odc. III: „Spotkanie" — wł. film fab. (kolor); 20.05 — Alphonse Allais: „Co zrobić z wieża Eiffla"; 20.50 — „Audiencja u króla Dariusza" — reportaż Franciszka Burdzego z Persepolis (kolor); 21 — „W pilnej sprawie naukowej" — Stanisław Kalinowski (z cyklu: „Wielcy, znani i nieznani"); 21.40 — „Grają laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych w Genewie i Brukseli" — program TV radzieckiej; 22.10 — Klub Dobrej Książki — dyskusja literacka.

CODZIENNIE w programie 1 i 2: **Dobranoc** — 19.20, **Dziennik** lub **Monitor** — 19.30 oraz w programie 1 „Telewizyjne Techpikum Rolnicze" w piątek o godz. 12.45 i w sobotę o godz. 14.20. (b)

Od 2 maja nowy rozkład lotów

Polskie Linie Lotnicze wprowadzają z dniem 2 maja nowy rozkład połączeń powietrznych. Oto dokąd i kiedy będziemy mogli podróżować „Lotem" (w nawiasach podajemy godziny lądowania):

Z Poznania do Warszawy start codziennie oprócz niedziel o godzinie — 8.15 (9.20); 14.30 (15.35); 18.30 (19.35). Z Warszawy do Poznania — 6.35 (7.40); 8.50 (9.55); 16.50 (17.55).

Z Poznania do Rzeszowa (we wtorki, czwartki i soboty) start o godzinie 10.30 (11.55); z Rzeszowa do Poznania — 12.30 (13.55).

Z Poznania do Krakowa (w poniedziałki, środy i piątki) start o godzinie 10.30 (11.50); z Krakowa do Poznania 12.35 (13.55).

Z powyższego rozkładu lotów do stolicy poznaniacy mają tylko jedna korzyść: jeśli zaśpią i spóźnią się na „Lecha", mogą polecieć (o ile będzie jeszcze miejsce) z Ławicy na Okęcie i znajdą się w Warszawie nawet trochę wcześniej, niż pociąg.

Na pewno jednak bardziej odpowiadałby nam ranny odlot z Poznania gdzieś około siódmej i następny przed południem, kiedy nie ma żadnego połączenia kolejowego ze stolicą. Krótko mówiąc, rozkład dla tej trasy stworzony został z myślą o potrzebach osób, wybierających się z Warszawy do Poznania. (z)

3617-K1

Praca ● Nauka

Repasarce oddam pracę w domu. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 42977g

Uczniów blacharskich — przyjmę. Matera — Poznań, Głogowska 80. 42947g

Szwaczka — specjalistka koszule męskie, pilnie potrzebna. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43025g

Szlifierzy - polerników na stałą pracę przyjmę. Pięciodniowy tydzień pracy. Zgłoszenia pisemne: „Galwanizacja" Poznań, Grunwaldzka 25. 43209g

Chemika młodego do galwanizerni, przyjmę. Pięciodniowy tydzień pracy. Zgłoszenia: „Galwanizacja", Poznań, ul. Grunwaldzka 25. 43208g

Przyjmę murarzy. Praca stała. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 43241g

Szewców przyjmę do pracowni — obuwie konfekcyjne, damskie — bardzo dobrzy fachowcy. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43230g.

Ekspedientkę do prywatnego sklepu, przyjmę. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43229g.

Czeladnika ślusarskiego, zatrudnię. Piekary 22/23, lokal 38. 42999g

Krawcowa do szycia konfekcji, potrzebna do sklepu. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43015g.

Tokarza młodego, przyjmę. Krzyżowa 4. 43044g

Fryzjer męski lub fryzjerka — potrzebni. Adres: Junikowo przy pętli 3 i 13, ul. Krótka 5. 43136g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Wołyńska 40A. 43164g

Potrzebne pomoce kuchenne na sezon (Świnoujście). Oferty „Prasa Grunwaldzka 19 dla 42864g.

Tokarz, ślusarz potrzebny. Chmielna 4. 43346g

Przyjme zaraz 4 panie do plantacji truskawek. Wynagrodzenie bardzo dobre. Głogowska 78 m. 30a. 43348g

Przyjmę malarza szyldowego. Zgłoszenia Poznań, ul. Strzelcka 34 m. 5. 43357g

Kupno ● Sprzedaż

Kupię silnik elektryczny 14—16 kW. 380 Volt, trójkąt. Tel. 643-72. 43207g

Kupię stare kufle do piwa i inne. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43075g.

Do prężenia ramę — kupię. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 42978g.

Sprzedam skuter Peugeot. Poznań, Byczyńska 1. 43285g

Sprzedam spawarkę, prostownik 300 A, szlifierkę suportową. Adres wskaże „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 43198g.

Sprzedam zgrzewarkę do folii 1400 W. Tel. 716-65. 42998g

Barak oszklony, ocieplony, 50 m² — sprzedam korzystnie. Telefon 451-10, od godz. 19—20. 43020g

Sprzedam pianino Zimmermann, zegar stojący. Tel. 336-69. 43018g

Sprzedam telewizor kolorowy, Raduga 703 (nowy). Tel. 306-01. 43250g

Dwuwalcarkę frykcyjną 400×250 mm do gumy lub tworzyw z silnikiem, wirykarkę poziomą ręczną, prasę hydrauliczną, prasę kolankową — sprzedam. Telefon 602-93. 43065g

Szczenięta rodowodowe, welsh-terrier — sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 36 m. 27, tel. 333-36. 41800g

4 foteliki stylowe, obraz haftowany sprzedam, tel. 618-61. 43263g

Sprzedam Jawę 175, Konieczny, Grochowska 46 m. 18. 43279g

Sprzedam surowiec do produkcji wistramu Impragil CHW, Ratajczak, Poznań, ul. Głogowska 183 m. 9. 43312g

● Samochody

Sprzedam samochód Adler, 1934 r. Adres wskaże „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 43179g.

Kupię natychmiast ciągnik Ursus lub Zetor, motocykl M-72, Nysę, Żuka, lub ciężarowy na spłaty (dobre warunki). Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43194g.

Ford-Custon 6-cylindrowy 6-osobowy, po kapitalnym remoncie, sprzedam 45 tys. zł. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 43190g

Warszawę Combi, mało używana, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 330. 43189g

Sprzedam Fiata 600. Telefonować: 469-50. 43184g

Sprzedam Skodę Octawię. Dzierżyńskiego 251 m. 15. 43232g

Wołgę czarną, okazyjnie sprzedam. Telefon Puszczykowo 290. 43070g

Sprzedam Trabanta Combi 601, z czerwca 1969 r., po 36 tys. z dodatkowym wyposażeniem. Tel. 406-41 — po godz. 20. 43017g

Sprzedam Warszawę 223, rok produkcji grudzień 1972, Janusz Stefaniak — Gniezno, ul. Wolności 9. 43214g

Zastawę, 67 r., grafit — sprzedam. Tel. 429-78, po godz. 17. 43032g

Syrenę 104, rocznik 1971, sprzedam, Swarzędz, ul. Kościuszki 6. 43047g

Kupię Fiata 125p, po wypadku. Tel. 741-23 — Poznań. 43129g

Skodę 1201 Combi, sprzedam, stan dobry, Swarzędz, Warszawska 7. 43162g

Fiata 850, w dobrym stanie, sprzedam. Telefon 673-445, po południu. 43151g

Syrenę 103, w dobrym stanie — sprzedam. Ul. Gorzyczewskiego 7 m. 6, tel. 462-36. 43170g

Sprzedam Syrenę 103, po 28 tys. km. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43165g.

Sprzedam samochód Wartburg-typ S-353, stan idealny Edward Konicki, Wągrowiec, ul. Dzierżyńskiego 9. 43268g

Warszawę M-20 w dobrym stanie kupię. Oferty z ceną „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 43267g.

Kupię bagażówkę z taksometrem lub Żuka i taksometr do bagażówki, Rogoźno Wlkp., tel. 47. 42884g

Sprzedam Warszawę 223, rok 1971, cena 95 tys., tel. 624-82, godz. 16—22. 43284g

Konto PKO na samochód kupię, tel. 219-14. 43292g

Tanio sprzedam karoserię Warszawy M-20, uzbrojoną. Poznań, Dąbrowskiego 36 m. 6. 43302g

Sprzedam kompletne nadwozie „Mercedesa" 220 D, rok produkcji 1971 (po wypadku). Adres wskaże „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 43313g.

Sprzedam Warszawę 223 mały przebieg całkowite wyposażenie taxi lub bez Wiry, Komornicka 15. 43322g

Sprzedam Warszawę 204, Poznań, Pl. Wolności 14 m. 8a. 43328g

Volkswagena dostawczego kupię. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 43354g.

Sprzedam Warburg de Lux, Ostrów Wlkp., tel. 43-49, od godz. 16—21. 42986g

● Lokale

Komfortowe mieszkanie, c. o., telefon, w Lesznie — zamienię na Poznań. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42987g.

Na rok poszukuję kawalerki lub podobne. Zapłacę z góry. Oferty „Prasa Grunwaldzka 19 dla 43270g.

Zamienię komfortowe mieszkanie, nowe budownictwo Czerwonej Armii 2 pokoje, kuchnia, c.o., o pow. 49.0 m². II ptr. na 3 pokojowe, kuchnia, c.o. do II ptr. w centrum względnie okolice ul. Świerczewskiego, Grochowska. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 43325g.

Dwa piękne spółdzielcze mieszkania blisko centrum, luksusowe, dwupokojowe, 53 m² oraz jednopokojowe 41 m² — zamienię na komfortowe dwupokojowe lub trzypokojowe M-4, najchętniej Stare Miasto, śródmieście. Możliwość odrębnej zamiany mieszkania dwupokojowego, na mniejsze metrażowo. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 42672g

Pan poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43171g.

Koszalin! Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — na pokój z kuchnią lub kawalerkę w Poznaniu. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42406gpr.

Państwowe przedsiębiorstwo

POSZUKUJE GARAŻU

dla samochodu osobowego

w rejonie ul. Kochanowskiego, względnie w rejonie Osiedla Przyjaźni na Winogradach.

Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 3664-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — przyjmą do pracy w okresie sezonu letniego w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym Owcze Głowy:
- **MAGAZYNIERÓW**
- **INTENDENTA**
- **KUCHARZY**
- **KELNERKI**
- **POMOCE KUCHENNE**
- **SPRZĄTACZKI**
- **ROBOTNIKA.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Socjalnym HCP, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 216. 3640-K1

P. P. H. „KONSUMY" w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 — przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego, na czas trwania MTP oraz sezon letni w Kiekrzu:
- **KUCHARZY**
- **PODAJĄCE**
- **POMOCE KUCHENNE**
- **ROBOTNIKÓW**
- **BUFETOWE.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój nr 19. 3605-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu — zatrudni do Sortowni Szmat w Rogoźnie Wlkp., ul. Zw. Stalingradu 2a — następujących pracowników:
- **KIEROWNIKA Sortowni Szmat w Rogoźnie Wlkp.** — wymagane wykształcenie średnie + praktyka.
- **MAGAZYNIERA do Sortowni Szmat w Rogoźnie Wlkp.** — wymagane wykształcenie średnie wzgl. podstawowe i praktyka.
- **MISTRZA PRODUKCJI** — wymagane przygotowanie średnie — technik włókienniczy.

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr — Poznań, ul. Przemysłowa 45. 3642-K1

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich przyjmuje w terminie zaraz do dnia 15 maja 1973 r. kandydatów na:
- **TŁUMACZY**
- **POMOCE stoiskowe**
- **HOSTESSY**

Warunek wstępny stanowią:
- biegła znajomość języków obcych,
- nienaganna prezencja,
- wymagana zgoda Zakładu Pracy względnie uczelni na dodatkowe zatrudnienia w Zarządzie MTP,
- wiek do 40 lat. 3234-K1

Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa w Budowie w Obornikach Wlkp. (Zakład kat. spec. „A") przyjmie do pracy na stanowiska:
- **KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia**
- **KIEROWNIKA Działu Finansowego**
- **KIEROWNIKA Działu Księgowości**
- **KIEROWNIKA Sekcji Zatrudnienia i Płac**
- **KIEROWNIKA Działu Transportu.**

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze i co najmniej 3 lata praktyki w danej specjalności.

Kandydat na stanowisko Kierownika Działu Transportu winien posiadać wykształcenie techniczne z odpowiednią praktyką na stanowisku kierowniczym w transporcie.

Warunki pracy i płac wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego. Przedsiębiorstwo buduje osiedle mieszkaniowe.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod adresem Fabryki w Obornikach, ul. Powstańców Wielkopolskich nr 53 (telefon 495 i 589).

Reflektuje się na kandydatów spoza terenu miasta Poznania i powiatu poznańskiego. 1037-K2

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu, ul. Mieżyńskiego 23, zatrudni zaraz:
- **KOBIETY do prac przy pielęgnacji i konserwacji zieleni** na terenie miasta oraz prac ogrodniczych na cmentarzach komunalnych na pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy:
- **PRACOWNIKÓW fizycznych** do usług pogrzebowych na cmentarzach komunalnych (chowanie zmarłych):
- **ABSOLWENTÓW technikum ogrodniczego;**
- **MŁODOCIANYCH** do lat 16 w celu przyuczenia do zawodu ogrodnika terenów zieleni.

Wynagrodzenie według taryfikatora dla przedsiębiorstw zieleni miejskiej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia III ptr. pok. 10. 3674-K1

MHD Art. Spoż. zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego
- **KIEROWNIKÓW sklepów**
- **SPRZEDAWCÓW na cały i niepełny wymiar godzin**
- **AJENTÓW na kioski spożywcze** (Strzeszynek, pływalnia Niestachów, ul. Danielaka, Sikorskiego, Rataje i inne punkty).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych pokój 214, 210 II piętro przy ul. 27 Grudnia 13. 3679-K1

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu zatrudni
- **PRACOWNIKÓW EMERYTÓW** do zbijania nowych skrzynek owocowo - warzywnych jak również do napraw skrzynek używanych.

Praca sezonowa. Wynagrodzenie według stawek akordowych.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Opakowań WSO w Poznaniu, ul. Druskienicka 9, telefon 444-61, wew. 38. 3607-K1

Przetargi

RSW „Prasa — Książka — Ruch", Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na roboty **REMONTOWO - KONSERWACYJNE** i to:
- **MALOWANIE ca 800 kiosków i innych pomieszczeń**
- **NAPRAWY stolarskie w ca 250 kioskach i innych pomieszczeniach**
- **KRYCIE kiosków blachą i papą ca 200 szt.**
- **ROBOTY ŚLUSARSKIE przy ca 50 kioskach**

z materiałów własnych i powierzonych. Obiekty położone są na terenie m. Poznania i województwa.

Termin rozpoczecia robót: 7 dni po zawarciu umów, zakończenie do 31 sierpnia 1973 roku, lub w terminach uzgodnionych z wykonawcami.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" można składać w siedzibie Przedsiębiorstwa, pokój 23, na całość robót lub też na poszczególne branże. Tam też otrzymać można ślepe kosztorysy i potrzebne informacje. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 9 w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Obecność oferentów na otwarciu ofert jest pożądana.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienie przetargu w całości lub w części, bez podania przyczyn. 3647-K1

Dyrekcja Sanatorium Rehabilitacyjnego w Śremie ogłasza **PRZETARG** na wykonanie

INSTALACJI, c.o. i wod.-kan. w modernizowanym budynku w Błociszewie.

Dokumentacja do wglądu w Dyrekcji Sanatorium.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

Termin zgłoszenia ofert do dnia 30. 4. 1973 r. Przewidywany termin wykonania robót do 31. 8. 1973 r. 1039-K2

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „XX - LECIA PRL" w POZNANIU
ul. Sowińskiego 29, barak 14
wydzierżawi na terenie m. Poznania

POMIESZCZENIA

nadające się na magazyny surowców o powierzchni 50—100 m²

Oferty należy składać w biurze Zarządu — adres j. w., tel. 679-043. 3598-K1

Spółdzielnia Pracy „Prefabrykat" w Poznaniu, ul. Drużynowa 1
odstąpi

2 nowe wagi wozowe

o nośności 15 ton.

Bliższych informacji udzieli Dział Techniczny, telefon 200-91. 2916-K1

OPERETKA POZNAŃSKA
zakupi

gramofon z tubą (grający)

Zgłoszenia z podaniem ceny kierować pod adresem **Operetka Poznańska,** ul. Niezłomnych 1a lub tel. 546-69 w godz. od 8—14. 3036-K1

Praca ● Nauka

Przyjmę młodą opiekunkę do 2 dzieci — chętnie z prowincji — możliwość zamieszkania, nauki. Osiedle Manifestu Lipcowego 4 m. 6. 43372g

Panie znające pracę w ogrodnictwie warzywniczym, przyjmę. Ul. Wieprawska 21. 43362g

Spawacza z uprawnieniami przyjmę, może być emeryt. Warsztat mechaniczny, Poznań, Dąbrowskiego 175. 43396g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 41368g

Ośmioklasiści! Przygotowuję do egzaminów. Tel. 595-50. 418p

Kupno ● Sprzedaż

Kupię zakład fryzjerski. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43037g.

Szablę polską lub inną, lancę ułańską, wszelkie pamiątki wojskowe przedwojenne, odznaczenia, czapki itd, starą broń różną, kupię. Dokładne oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42584g.

Odstąpię zagospodarowany ogródek działkowy z murowaną altanką. Tel. 524-38, po godz. 20, lub adres wskaże „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 43438g

Sprzedam pasiekę 22 pnie wielkopolskie, z przynależnościami pasiecznymi. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43367g.

Sprzedam Junaka w dobrym stanie, oraz części zamienne, ul. Żydowska 30 m. 5. 39652g

Sprzedam MZ 250 ES 1 — idealny stan, cena 13.000. Rolna 68 m. 6, godz. 16—18. 43405g

Sprzedam szczenięta i roczne owczarki niemieckie bez rodowodu. Poznań, tel. 524-41, od godz. 18. 42607g

Sprzedam skuter Osa. Poznań, Szewska 9 m. 10. 43385g

Pianino gabinetowe, sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86. 42091g

Sprzedam ciągnik Zetor. Bernard Sanok, Kosowo poczta Żydowo, pow. Gniezno. 408p

Sprzedam nowe silniki wodne marki „Wicher" i Wieterok 12. Poznań. Kopernika 6 m. 6. 43314g

● Samochody

Kupię Stara 25. Tel. 426-09 43366g

Okazyjnie sprzedam Volks wagena 1500 A, robionego na zamówienie. Telefon 477-68. 43377g

Sprzedam Wołgę, po remoncie kapitalnym. Wiadomość: tel. Tarnowo Podgórne 27. 43394g

Nadwozie do Fiata 125p, prawie nowe, sprzedam. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43401g.

Zamienię nową Skodę S-100. L. 1972, na nowego Moskwicza 412. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43419g.

Fiat 125p, rocznik 1968 r., sprzedam. Tel. 656-84, po godz. 20. 43297g

Zastawę sprzedam. Tel. 714-72. 43436g

Sprzedam Volkswagena 1600 TL. Telefon 553-14. 43441g

Sprzedam Warszawę z PeKaO. Brudz Kopaszym, Wągrowiec. 417p

Zawieszenie górne, dolne na łożyskach, przeguby półosi do Syreny, po cenach hurtowych — dostarcza Warsztat, Poznań, Kościelna 58a. 42416g

Volkswagen furgon 1500, 65 rok, 78.000 zł — sprzedam. Parking, ul. Strzelecka, tel. 526-44, godz. 16—18. 41911g

Sprzedam samochód Wartburg 353, rocznik 1972. Adres wskaże „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 40246g

● Lokale

Student fizyki poszukuje zaraz pokoju w centrum. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42989g.

Kto wynajmie pokój młodemu małżeństwu, możliwie w centrum. Telefon 599-47. 42997g

Wynajmę pokój małżeństwu bezdzietnemu. Bruna 54. 42966g

Nowe mieszkanie M-4, trzypokojowe, II ptr., Rataje — zamienię na równorzędne lub podobne Grunwald. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42971g.

Kwaterunkowe, 3,5-pokojowe, stare budownictwo, telefon — zamienię na dwa mniejsze samodzielne. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 43255g.

Oddam ładny, niekrępujący pokój. Krajewskiego 52, przedłużenie Sosnowej. 43217g

Wezmę w dzierżawę mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, samodzielne, na rok. Płatne z góry. Najchętniej Luboń. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43391g.

Kupię lub wydzierżawię własnościowe mieszkanie w Poznaniu, 3 pokoje. Oferty — „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 43393g.

Mieszkanie, nowe budownictwo, 1 pokój z kuchnią. c. o., Grunwald — zamienię na 3 pokoje, nowe budownictwo. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43427g.

● Nieruchomości

Nową lakiernię samochodową czynną z budynkiem mieszkalnym sprzedam. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 43276g.

Sprzedam willę jednorodzinną z garażem i ogrodem w Obornikach Wlkp. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 43321g.

Sprzedam domek przedmieście Poznania za 50.000 zł. Czapury, ul. Grodzka 17. 43278g

Sprzedam bar nowa atrakcyjna budowa o pow. 300 m² wraz z zapleczem. Cena odpowiada najwyższym normom. Możliwość natychmiastowego użytkowania. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 43339g.

Willę komfortową, wolno stojącą, dla jednej lub dwóch rodzin, garaż, siła, ogród, w pełni uzbrojona, pomieszczenia nadające się na warsztat, 200 m od tramwaju, na Grunwaldzie — sprzedam. Pośrednictwo wykluczone. Tylko poważne oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43249g.

Kupię budynek na warsztat lub parcelę budowlaną (Swarzędz, Czerwonak). Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 43036g

Pilnie kupię dom jednorodzinny w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43068g.

W Kiekrzu, sprzedam pół domu bliźniaczego, w stanie surowym, z ogrodem. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43137g.

Tanio sprzedam willę w stanie surowym. Poznań-Świerczewo, tel. 535-60, w godz. 8—9 lub oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43160g.

Pół willi przy Kasztelańskiej, sprzedam, cena 950.000,—. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42135g

---

ZAWIADAMIAMY P. T. KLIENTÓW,
że Biuro Ogłoszeń
PRZYJMOWAĆ BĘDZIE NEKROLOGI
W DNIU 23 KWIETNIA br. od godz. 14—16
3700-K1

Sprzedam dom niewykończony, 1,01 ha ziemi. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43260g.

Kupię dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, około 2 ha ziemi, Poznań, lub okolica. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43964g.

Sprzedam spiesznie dom pięcioizbowy murowany, wyłączony, duży ogród, dwie izby wolne, przedmieście Poznania. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43013g.

Kupię domek jednorodzinny, cały wolny, również w surowym stanie, w Poznaniu lub okolice. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43012g.

Sprzedam parcele budowlaną w Ostrowie Wlkp. Adresat: Stanisław Stanisławski, Piła, Hutnicza 6. 403p

Sprzedam połowę domu bliźniaczego — atrakcyjna dzielnica — warunek mieszkanie M-4 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43371g.

Kupię działkę budowlaną na Sołaczu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 43392g.

Dom jednorodzinny, piętrowy, nowy, w centrum Śremu — sprzedam. Roman Jurga, Śrem, Ostroroga 6. 43397g

Śrem! Sprzedam nowy dom 1-piętrowy z garażem. Wiadomość: Dzierżyńskiego 12 m. 59, po godz. 15. 416p

Sprzedam lub wydzierżawię na dogodnych warunkach 2,75 ha, częściowo zagospodarowane w Morasku. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 40383g

Zguby ● Różne

18 bm. pozostawiono (prawdopodobnie w Samie lub Kwiaciarni) na Osiedlu Piastowskim, walizkową maszynę do pisania — „Erika". Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Osiedle Piastowskie 49 m. 27. 43415g

Czternastego bm. zaginął piesek kundel szaro-bury, nóżki krótkie, możliwie kieruje się do Puszczykówka, wysokie wynagrodzenie. Tel. 462-85 lub 474-99. 43418g

Sprzedam szynszyle hodowlane, wysokiej klasy oraz udzielam informacji o prowadzeniu hodowli i zbycie skór. Poznań, ul. Obronna 8 m. 1. 42787g

Wytnij, zachowaj! Masz kłopoty z włosami, zgłoś się do gabinetu kosmetycznego — Poznań, Orzeszkowej 3a. 41242g

Przyjmę wspólnika na taksówkę i sprzedam taksometr. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42973g

W Puszczykowie, nowy warsztat lub części, oddam w dzierżawę na usługi. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42919g.

Pomieszczenie na warsztat, powierzchnia 30 m² — oddam, Stare Miasto. Oferty — „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 43026g.

Wykonam tynki wewnętrzne, tel. 316-10, od godz. 20—21. 43299g

Wykonuję wszelkie prace wyoblarskie (drykierskie). Tel. 530-35. 39146g

Mam użytkowy lokal 25 m², przyjmę wspólnika (wspólniczkę), galanteryjnika, zabawkarza albo mechanika itp. Warunek rzetelność. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 41987g.

Żyrandole, lampy, kinkiety, lustra — metaloplastyka. Warsztat — Roosevelta 12, przeniesiony na Marcelińską — narożnik Skarbka. 43190g

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność" w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 97 E — zatrudni natychmiast każdą ilość
INWALIDÓW gr. I, II, III, przy nawijaniu cewek w pełnym wymiarze godzin.
Praca akordowa dwuzmianowa.
Płaca wg obowiązującego układu zbiorowego.
Zgłoszenia w dziale kadr przy ul. Dąbrowskiego 97E godz. 7.30—11. 3690-K1

Poznańskie Zakłady Zielarskie „HERBAPOL" w Poznaniu, ul. Towarowa 47/51 — zatrudnią:
SPRZEDAWCĘ (kobietę) do Wzorcowego Sklepu Zielarskiego w Poznaniu. Wykształcenie średnie drogistowskie, chemiczne, ewent. ogólnokształcące + praktyka.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr PZZ „Herbapol" Poznań, Towarowa 47/51, pokój 15. 3315-K1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Przemęcie, pow. Wolsztyn — zatrudni następujących pracowników na okres sezonu turystyczno - wypoczynkowego:
— **KIEROWNIKA RESTAURACJI,**
— **Z-CĘ KIEROWNIKA RESTAURACJI,**
— **KELNERÓW,**
— **BUFETOWYCH,**
— **AJENTA na rożen i wózek saturaturowy.**
Warunki pracy i płacy do omówienia każdego dnia w Zarządzie Spółdzielni. 340-K2

Bezpyłowe cylinowanie parkietów, malowanych podłóg, lakierowanie — również dla zakładów pracy. Telefon 67-11-24. 43191g

● Matrymonialne

Laborantka medyczna, lat 40 o miłej aparycji, rozwiedziona nie z własnej winy, poszukuje poważnej propozycji małżeńskiej. Oferty — „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 43205g.

Emeryt, pozna w celu matrymonialnym, kulturalną panią, w wieku do lat 58 z mieszkaniem. Oferty — „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 43028g.

Panna, wzrost 167, wykształcenie wyższe, mieszkanie — pozna odpowiedniego kawalera lub wdowca do lat 48, najchętniej nauczyciela. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 42930g

Kawaler lat 29, wykształcenie, zakład prywatny, willa, poślubi kulturalną panią, zamożną dla współnego dobra. Z prowincji mile widziana. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42983g.

Chcesz wyjść za mąż, ożenić się — zwróć się z zaufaniem do Biura Matrymonialnego „Ognisko" — Poznań, Strusia 9. 41721g

Przetargi

Zakłady Maszyn Chemicznych „METALCHEM" Poznań, ul. Kamiennogórska 22 — ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących detali:**

I. Pierścienie tłokowe z żeliwa perlitycznego
— w ilości ca 5.000 szt. — w tym:
— pierścienie 130 × 4 — szt. 1.500
— pierścienie 80 × 3 — szt. 2.000

II. Sprężyny z drutu ϕ 0,3—6,0 mm — szt. ca 5.000.

Bliższych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia i Kooperacji ZMChem. „METALCHEM" w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22, tel. 673-281, wewn. 19.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, do dnia 8 maja 1973 r. pod adresem ZMChem. „Metalchem" Poznań, ul. Kamiennogórska 22.

Otwarcie kopert z ofertami nastąpi w dniu 10 maja 1973 r. o godz. 10 w ZMChem. „METALCHEM", Poznań, ul. Kamiennogórska 22.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 3687-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 kwietnia 1973 r. zmarł po długiej cierpliwie znoszonej chorobie opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81, mój kochany mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek i pradziadek

ANTONI LEWICKI

b. powstaniec wielkopolski odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W smutku pogrążona
RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1973 r. o godz. 16, z kaplicy cmentarnej w Żabikowie.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Luboń, Waryńskiego 18. 43342g

Dnia 18 kwietnia 1973 r. zmarł nagle nasz długoletni i ceniony pracownik, kolega i członek naszej Sp-ni

JÓZEF OGRABEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 21 kwietnia 1973 r. o godz. 9.40, na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa oraz pracownicy Budowlanej Spółdzielni Pracy im. 25-lecia PRL w Poznaniu.

3699-K1

Dnia 19 kwietnia 1973 r. zmarł długoletni pracownik naszych Zakładów

MIECZYSŁAW HADYŃSKI

W Zmarłym straciliśmy nie tylko wybitnie sumiennego pracownika ale również nieodżałowanego i wyjątkowo szlachetnego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 kwietnia 1973 r. o godz. 11.55, na cmentarzu na Junikowie.

Żegnając Go z głębokim żalem — składamy Rodzinie Zmarłego wyrazy jak najserdeczniejszego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i załoga ZPO „Modena" w Poznaniu.

3688-K1

Dnia 20 kwietnia 1973 r. zmarł w wieku 72 lat, po długich cierpieniach nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadek, namaszczony Olejami św.

WOJCIECH CZAPLICKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 kwietnia 1973 r. o godz. 11, na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 86 m. 2. 43408g

Dnia 19 kwietnia 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 44

MARIA DEMSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 21 kwietnia 1973 r. o godz. 12, na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, ul. Ratajczaka 32 m. 5. 43422g

Dnia 14 kwietnia 1973 r. zmarł mój najdroższy mąż, śp.

mgr inż. JAN KOWALESKI

Wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego nastąpiło w dniu 20 kwietnia 1973 r. Cerkiew pow. Radom,

o czym zawiadamia w głębokim bólu pogrążona
ŻONA

43333g

W dniu 18 kwietnia 1973 r. zmarła przeżywszy lat 81, nasza kochana matka i babcia, śp.

LEONIA RAKOWSKA
z domu Filipiak

o czym z żalem zawiadamiają
synowie, synowe i wnuki

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 kwietnia 1973 r. o godz. 15, na cmentarzu winiarskim przy ul. Piątkowskiej.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 43330g

Dnia 19 kwietnia 1973 r. zasnęła w Bogu moja żona, matka, teściowa, babcia, prababcia, przeżywszy lat 68, śp.

KATARZYNA WOJCIECHOWSKA
z domu Kamińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 kwietnia 1973 r. o godz. 13.30, na cmentarzu w Stęszewie, pow. Poznań.

W smutku pogrążona
RODZINA

43336g

---

† Dnia 19 kwietnia 1973 r. w głębokim żalu i smutku pożegnał nas do wieczności opatrzony Sakramentami św. nasz drogi, kochany mąż, tatuś i brat, śp.

STEFAN WYSZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1973 r. o godz. 16, z kaplicy cmentarnej w Mosinie.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają
żona z dziećmi, brat i siostry

Mosina, Kasprowicza 9. 43458g

S. † p.
Z WATTA SKRZYDLEWSKICH
z Wójcina

MARIA BERNSDORFF MELANOWICZ

najdroższa matka, najtroskliwsza babunia odeszła od nas dnia 19 kwietnia 1973 r. opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 kwietnia 1973 r. o godz. 12.15, na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim smutkiem
syn, synowa, wnuki i rodzina

Luboń 3 k/Poznania, ul. Żabikowska 62/F m. 8. 43434g

S. † p.

JADWIGA WOŹNIAK

nasza ukochana, dobra i kochająca nas matka, babunia i prababunia zmarła dnia 18 kwietnia 1973 r. przeżywszy lat 82.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 kwietnia 1973 r. o godz. 10.15, na cmentarzu junikowskim.

Pozostali w wielkim smutku i żałobie
córki, zięciowie, wnuki i prawnuki

Poznań, Jackowskiego 11. 43330g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 kwietnia 1973 r. po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu w wieku lat 76, moja najdroższa żona, nasza najtroskliwsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

STANISŁAWA SOCHA
z domu Książkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1973 r. o godz. 11.40, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Mostowa 15 m. 5. 43416g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 kwietnia 1973 r. zasnęła w Bogu przeżywszy lat 74, nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra

ANNA CZEKAŁA
I voto Bartkowiak
z domu Kluczyńska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwietnia 1973 roku, o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Dojazd autobusem na cmentarz sprzed domu żałoby godz. 11.30.

Poznań, ul. Poznańska 25 m. 4. 43395g

---

† Dnia 19 kwietnia 1973 r. zmarła w wieku 87 lat, nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, ciocia, babcia i prababcia

STANISŁAWA DEGLER
z domu Burzyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 kwietnia 1973 r. o godz. 14, na cmentarzu w Inowrocławiu.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA

Inowrocław, Król. Jadwigi 46 m. 11. 43431g

Najserdeczniejsze podziękowanie Wszystkim Przyjaciołom, Kolegom braci kominiarskiej. PZW. DRN Poznań — Wilda i życzliwym Znajomym, za współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie mego kochanego męża, śp.

WŁADYSŁAWA SZARZYŃSKIEGO

składa
żona z rodziną

43340g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 kwietnia 1973 r. zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 75, śp.

ANTONINA MROCZYŃSKA
z domu Bukowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 kwietnia 1973 r. o godz. 16, na cmentarzu sołackim. ul. Lutycka.

W smutku pogrążeni
rodzina i wychowankowie

Poznań, Nad Wierzbakiem 34. 43402g

---

† Dnia 20 kwietnia 1973 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany mąż, tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

JAN SKOTARCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 kwietnia 1973 r. o godz. 14.30, z domu żałoby w Rostworowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Rostworowo, Sobocka 1. 43404g

---

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 19 kwietnia 1973 r. zakończył w Bogu, przeżywszy lat 63, swe pełne poświęcenia i pracowite życie nasz najukochańszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, teść, dziadziuś, brat, szwagier i wujek, śp.

MIECZYSŁAW HADYŃSKI
b. więzień Fortu VII

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwietnia 1973 r. o godz. 11.55, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

43414g

---

† Dnia 19 kwietnia 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza siostra, ciocia, szwagierka, śp.

TERESA IWAŃSKA
z domu Walczak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 kwietnia 1973 r. o godz. 13.05, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Poznań, Pl. Wolności 10 m. 5. 43409g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie oraz okazali nam serce w ciężkich chwilach związanych ze śmiercią naszego Drogiego Ojca

PROF. DR.

EDMUNDA KARAŚKIEWICZA

z głębi serca płynące podziękowanie

składają
córka i syn

43272g

KRZYŻÓWKA NR 16

Poziomo: 1. zamiast posagu — ...PZU na ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci, 5. miasto z Uniwersytetem Jagiellońskim, 9. znany kolarz polski, 10. twierdzenie przyjmowane bezkrytycznie, 11. karczma, 12. torby z płótna, 13. rodzaj szala futrzanego, 16. lekkie, długie sanie syberyjskie, 19. sabińskie bóstwo księżyca, 20. żaglowiec handlowy, 21. gęba, 23. z białym tworzy miasto wojewódzkie, 26. miasto w zach. Rumunii, 28. szeroka, piękna ulica miasta, 29. niedobór w kasie, 33. góry w Birmie, 34. bóg ciemności i kłamstwa, 35. italska bogini lasów i zwierząt, 36. wzorzec miar, 37. metalu, reagując z wodą da zasadę, a niemetalu — kwas.

Pionowo: 1. rzadziej: malarz, 2. mnóstwo, rzesza, 3. prawy dopływ górnej Wisły, 4. samochód, 5. część spodni, 6. doradca religijny, 7. trucizna do zatruwania strzał, 8. komunia święta udzielana umierającym, 14. człowiek ciężko myślący, 15. brat Rebeki i wuj Jakuba, 17. miasto na płn. od Tarkwy (Ghana), 18. pas z kieszeniami na pieniądze, 21. opera R. Leoncavalla, 22. ubiór nocny, 24. jeden z prezydentów USA, 25. żyje pod korą, 27. napisał „Kakao", 28. jeden z szyi kobiecej, 30. dzielnica Warszawy, 31. krawędź, brzeg.

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1—2—3—4—5—6—3—7—4—3—8—6—3, 4—9—10—5—9—11—12—4—3—8—6—9, 13—4—6—3—7—6, 11—10, 8—6—3—4—14—15—16—17—3, 7—3—8—8—9, 5—10—18—10—7, 12—10—13—4—6—7—19—14, 13—17—9, 20—14—3—21—10, 13—4—6—3—7—16—9. 5—9—18—6—22—11—3—23—7—6—3, 6, 16—10—12—4—15—20—11—9—23—7—6—3, 4, 11—3—21—10, 1—2—3—4—5—6—3—7—4—3—8—6—9.

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą poprawne hasło rozlosujemy 5 bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez PZU.

Rozwiązania z dopiskiem na kopercie **„Krzyżówka nr 16"** prosimy przesyłać do 27. IV br. pod adresem: **„Głos Wielkopolski" skrytka pocztowa 1974 60-959 Poznań.**

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Genezis

Po wielu życiowych perypetiach postanowiłem zostać młodym poetą. Co prawda metryka wykluczała raczej użycie przymiotnika „młody", ale kto by się w końcu tym przejmował: mam znajomych, wytrysiałych ramoli, od 25 lat nazywających siebie „młodymi poetami". Dlaczego ja miałem być gorszy? Sprawę nomenklatury miałem więc z głowy. A w innych zawodach szans raczej nie miałem: czy słyszał ktoś np. o młodych zootechnikach, młodych weterynarzach, młodych hydraulikach?

Chyba nie. Wszyscy są po prostu zootechnikami, weterynarzami, hydraulikami. Faustowski patent na młodość mają jedynie poeci, dlaczego więc nie sięgnąć po tajemniczy eliksir nieśmiertelności?

Następny punkt to sztafaż, oprawa klejnotu za jaki postanowiłem uchodzić. A więc oczywiście włosy do ramion, broda, wąsy. Na tej operacji zaoszczędziłem już pewną sumkę (fryzjer!), początek wydał się zupełnie zachęcający.

Na tzw. tandecie nabyłem wyleniałe wranglery, wtłoczyłem grzbiet w złupieżały sweter i zacząłem pilnie czytać prasę. Perspektywy były oszałamiające: „Dni poezji w Legnicy", „Białostocki Festiwal Muzyki i Poezji", „Kłodzka wiosna poetycka", „Łódzkie święto poezji", „Świdwińskie wieczory przy świecach", „Gdański turniej o złotą pelerynę", „Suwalski sympozjon srebrnej liry", „Konfrontacje sochaczewskie" — wybór wręcz królewski. Zacząłem odtąd używać życia: wystartowałem w Legnicy (jarzębiak), zwiedziłem Białystok (soplica), zaliczyłem Kłodzko (czysta wyborowa), odetchnąłem gęstym powietrzem pracowitej Łodzi (winiak), zachwyciłem się starym zamczyskiem w Świdwinie (żubrówka), pozdrowiłem morze w Gdańsku (żytniak), zachłysnąłem się aromatem suwalskich borów (woda brzozowa), wreszcie poznałem surowe piękno polskiej prowincji w Sochaczewie (herbata expressowa).

To już było coś. Zaproszenia sypały się jak z rękawa, ściskałem ciągle dłonie różnych dostojników, zaczęła mnie interesować zagranica. Arsenał wypowiedzi wzbogaciłem o szereg terminów, bez których trudno sobie wyobrazić egzystencję młodego poety: znalazł się więc w nim Levi-Strauss, strukturalizm, Huizinga, szum informacyjny, behawioryzm (nie mylić z bhp!), sensualizm, Joyce i swobodny potok świadomości.

Godziwą egzystencję zapewniły mi liczne wieczory autorskie, nagrody i subwencje rad narodowych. Ścianę mego skromnego pokoiku pokryły kolorowe dyplomy, pierścienie, lampki górnicze, peleryny i wawrzyny. Pełnia życia!

Nastąpił jednak moment nieprzewidziany: Wydawnictwo „Przełom" zwróciło się do mnie z propozycją wydania zbioru wierszy.

Jako żywo, tego się nie spodziewałem, ponieważ program mój pisania wierszy w ogóle nie przewidywał: safianowa teczka z napisem „Dzieła zebrane" była niepokojąco pusta, a nosiłem ją li tylko w celach reprezentacyjnych. Należało jednak wybrnąć jakoś z tej opresji, wydawca nalegał o przedstawienie choćby kilku utworów na próbę.

Siedziałem zasępiony w restauracji „Złoty Jeleń", dopijając pienistego fulla, kiedy wzrok mój padł na jadłospis, oprawiony w safianową skórę. Skojarzenie z „Dziełami zebranymi" było już odruchem automatycznym. Na ozdobnej serwetce zacząłem pisać pierwszy wiersz w swym życiu:

zupa grochowa
dwa pięćdziesiąt
rosół z makaronem
cztery złote
bulion
z
paluszkiem
dwa
kotlet panierowany
osiemnaście
stek
dwadzieścia
flaki
osiem trzydzieści
na żądanie konsumenta
podajemy dodatki
książka życzeń
w bufecie
szef kuchni
Rypała Franciszek
Życzymy smacznego.

Utwór zatytułowałem „Genezis" i wysłałem na „Turniej Jednego Wiersza" w Wadowicach, przedstawiwszy go uprzednio wydawcy.

Otrzymałem oczywiście pierwszą nagrodę, za uzyskane honorarium założyłem w domu bufet z książką zażaleń. Komu to się wszystko nie podoba, może się do niej wpisać.

Etymologia świąteczna

Słownik wyrazów nieobcych

MAZUREK — placek z mąki pszennej, jaj, cukru, migdałów i bakalii zarobiony w kruche ciasto, płaski i podłużny znaleźć się musi na każdym stole wielkanocnym, bo tak nakazuje tradycja. Gatunek takich placków wypiekany był początkowo tylko na Mazowszu przez skrzętne i pracowite mazurskie gospodynie, a upowszechniony później w całej Rzeczypospolitej zachował nazwę swego pochodzenia. Ale pamiętać trzeba, że tę samą nazwę tylko nie zdrobniałą, no siło znakomite piwo mazowieckie.

DYNGUS — pochodzi od niemieckiego Dingnus albo Dingnis, co znaczy okup w czasie wojny jako obrona od rabunku. Dingnusem okupywano się żakom, składajac im do kobiałek jaja i małdrzyki, aby nie oblewali wodą. W XV i XVI wieku dyngowanie oznaczało oszacowanie, a ponieważ chodzacy po domach chłopcy śpiewali piosenki i składali życzenia, więc kto lepiej i piękniej śpiewał, a zgrabniej życzenia składał, dostawał więcej, bo był wyżej dyngowany.

ŚMIGUS — tylko pozornie pochodzi od śmigać, a w istocie bierze się z niemieckiego Schmeckostern czyli poniedziałek wielkanocny. Skracano to sobie już w XVII wieku mówiąc śmigurst, a to słowo znaczyło dary: „Wtenczas kiedy śmigursty różni przyjaciele wzajemnie sobie oddają" — czytamy w XVII-wiecznym tekście. Zarówno słowo jak i obyczaj oblewania się wodą i bicie prętami przyszedł do nas z Niemiec, chociaż podróżnik angielski Symes w opisie podróży z 1796 roku do Bengalu i króla Birmanów opowiada, że tamtejszy buddaizm obchodzi około 10 kwietnia wesołą trzydniową uroczystością zakończenie starego roku. Drugiego dnia świąt Birmanowie mają zwyczaj wzajemnie oblewać sie woda, aby obmyć się z grzechów starego roku.

KIEŁBASA — od najdawniejszych czasów była polskim przysmakiem, a na święconym wielkanocnym stole zarówno u ludu, jak i szlachty zajmowała pierwsze miejsce. Słowo ma czysto słowiańskie pochodzenie z języka starosłowiańskiego kołbasa. Ten kto produkował kiełbasy zwany był po polsku żartobliwie kiełobodziejem zamiast kiełbaśnikiem. Kiełbasa była synonimem dostatku: „Gdzie się one czasy podziały, kiedy kiełbasy po świecie latały". — Gdy za czasów saskich kuchnia polska stała się wykwintniejsza, powiadano, że dobry szlachecki kucharz powinien był umieć przyrządzać kiełbasę na 12 sposobów a pański na 24. Na dworze Augusta III był sławny kucharz Wereszczak, od którego nazwany został sposób podawania kiełbasy. Kiełbasa „na werszczaku" podawana była pokrajana w talarki i podlana ostrym sosem, a jadano ja łyżka. Stąd przysłowie: „Za króla Sasa łyżką kiełbasa".

Zgadywanka literacka

Prototypy

Są w literaturze utwory, których bohaterowie stanowią przejrzystą aluzję do żyjących, mniej lub bardziej głośnych postaci. Utwory takie osiągają przez to pewien stopień dodatkowej atrakcyjności: albowiem pierwowzór jest tak znany, że literacka fantazja na jego temat budzi ogólną sensację, albo na odwrót — słynna staje się stworzona przez pisarza postać i wtedy fakt, że miała ona autentyczny pierwowzór, jest miłą niespodzianką.

W jakim utworze zostały odtworzone, lub też kto był prototypem następujących postaci:

1. **Jean Paul Sartre**
2. **Chłopiec z Salskich Stepów**
3. **Farys z poematu Mickiewicza**
4. **Karol Szymanowski**
5. **Lucjan Rydel**
6. **Zygmunt Krasiński**
7. **Walter-Świerczewski**
8. **Robinson Kruzoe**
9. **Madzia Brzeska**

Zastanów się — spróbuj odpowiedzieć, a następnie poszukaj — dla sprawdzenia swoich wiadomości — rozwiązania na tej stronie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

Prawidłowe hasło winno brzmieć: **„Każdy przezorny ubezpiecza swój pojazd od auto-casco w PZU".**

Bony towarowe wartości 100 zł wylosowały następujące osoby:

1. **Pelagia Kaniewska** — Jarocin, ul. 1 Maja 6,
2. **Ewa Adamska** — Poznań, Kolejowa 46,
3. **Wanda Jakubiak** — Ełk, ul. Chopina 3/9,
4. **Bożena Kasprzyk** — Poznań, Przybylskiego 10,
5. **Marian Cwojdziński** — Poznań, Rybaki 16/3.

Nagrody wyślemy pocztą.

Z anegdot tureckich

Komu wierzyć?

Pewnego dnia sąsiad chciał pożyczyć od Hodży osła.

— Nie ma — burknął Hodża.

W tym momencie zamknięty osioł zaczął ryczeć.

— Jak to, efendi — powiedział sąsiad — mówisz, że osła nie ma, a on tymczasem głosem daje znać o sobie.

— O, Allach, Allach! — odrzekł Hodża, kiwając głową. — Jaki z ciebie dziwny człowiek. Wierzysz temu, co mówi osioł, a temu, co mówię ja, starzec z siwą brodą, nie wierzysz!

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

1. Prototyp bohatera powieści „Mandaryni" pisarki Simone de Beauvoir, 2. Dr W. Diegtiarew, 3. Wacław Rzewuski, 4. Postać Edgara Szyllera w powieści „Sława i chwała" Jarosława Iwaszkiewicza, 5. Pierwowzór postaci Pana Młodego w „Weselu" Wyspiańskiego, 6. Prototyp postaci Fantazego w utworze J. Słowackiego, 7. Generał Goltz w powieści E. Hemingwaya „Komu bije dzwon", 8. Marynarz Aleksander Selkirk, 9. Oktawia Rodkiewiczowa — pierwsza żona Stefana Żeromskiego.

ACH, TE ŚWIĘTA!

Rysował: GWIDON MIKLASZEWSKI

— Czy jesteś pewna, że wszyscy goście wyszli od nas w drugie święto!

— Można wiedzieć, w których „Delikatesach" kupiłeś te figi!

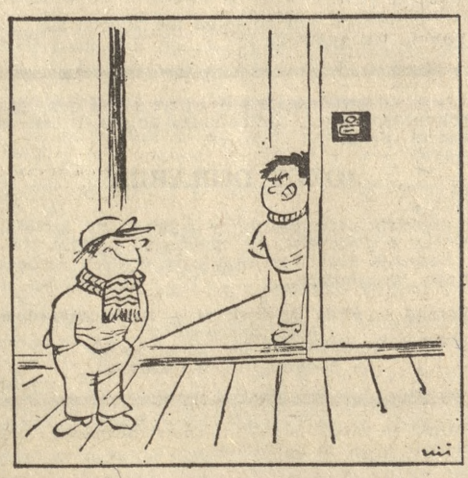

— Jeszcze muszę być grzeczny, ale niech tylko przejdą te święta, to się z tobą porachuję!

— Chciałabym ci dać z okazji świąt wspaniały prezent. Ile mi na niego dasz pieniędzy!

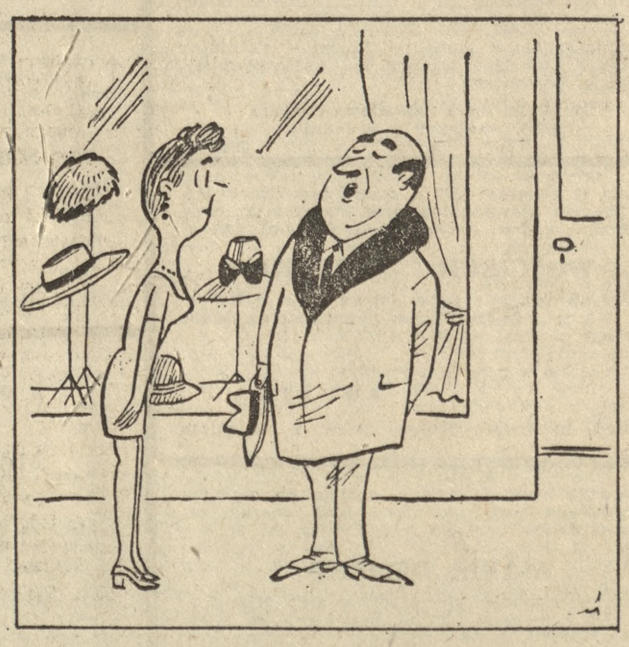

— Pragnę dla żony kupić jakiś wiosenny kapelusz — ona ma 38 numer głowy...